MINI MAX II

KOLUMNA KONKURSOWA NA STR. 19

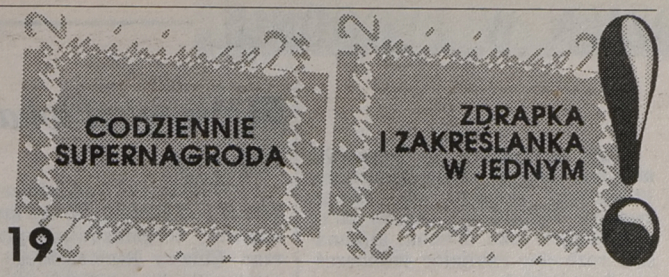

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 135 (13287) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 14-16.07.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133 Nakład 62.000

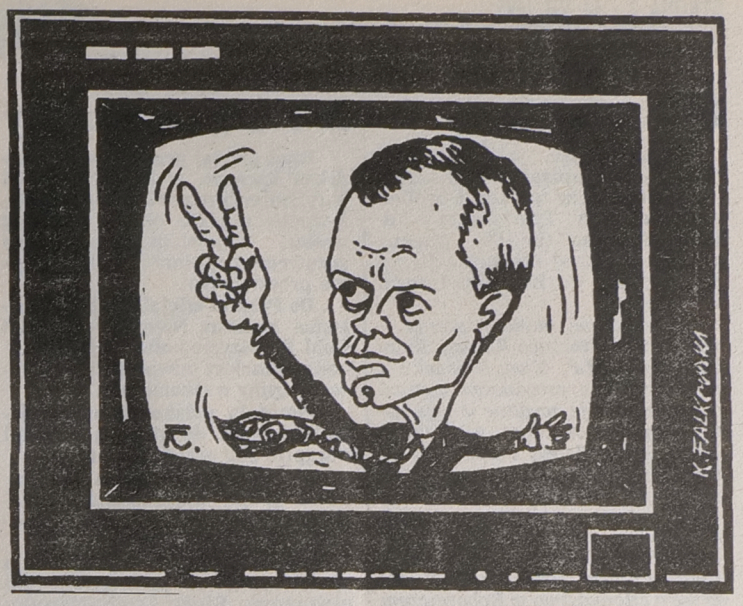

TVP JEST DOBRA

■ str. 5 - 7.

DZIECI GORSZEGO BOGA

– Nasza rodzina była zawsze zdrowa – mówi ojciec trzyletniego Maciusia. – Kiedy żona na drugi dzień po porodzie powiedziała, że nasz syn ma wadę serca i niewielkie szanse na przeżycie, nie mogłem w to uwierzyć. Zacząłem złorzeczyć Bogu, miałem pretensje do żony i do wszystkich ludzi. Potem postanowiłem ratować dziecko. Powtarzałem, że ono nie może umrzeć.

■ str. 4.

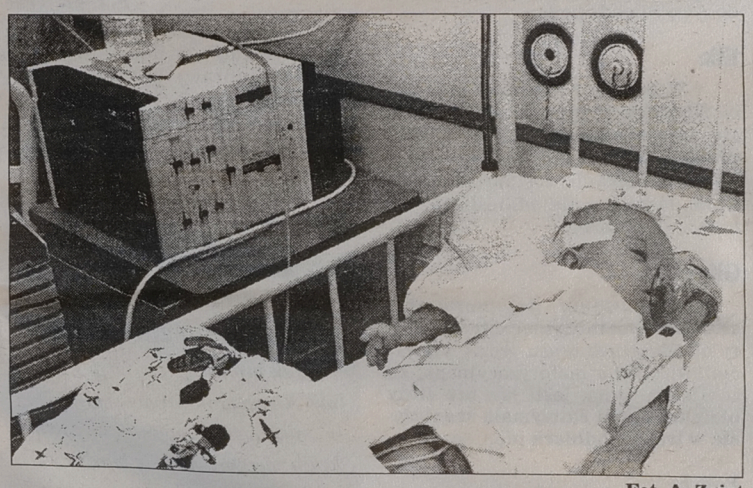

Fot. A. Zgiet

DOŻYWOCIE ZA PÓŁ MILIARDA

Za lata spędzone w komunistycznych więzieniach Stanisław H. dostał 460 milionów odszkodowania. Pieniądze te – zdaniem prokuratury – zagarnęła pracownica ośrodka pomocy społecznej w Sejnach.

– Nie wzięłam ani złotówki bez jego zgody – zaprzecza Jadwiga A. – Kupiłam sprzęty, ubrań też pan Stach ma całą szafę. To jaka ze mnie oszustka.

■ str. 5.

GDZIE ANIOŁ MÓWI DOBRANOC

Na pomysł zorganizowania warsztatów dla dziennikarzy prasy lokalnej właśnie w Sidrze wpadły dwie instruktorki z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku: Anna Kowalska i Dorota Lewczuk. Wójt gminy, Andrzej Sutkowski, zamiast pogonić intruzów, oddał nieodpłatnie do dyspozycji całą Zbiorczą Szkołę Gminną.

Dla wielu ludzi Sidra, to miejsce, gdzie diabeł mówi dobranoc. Wkrótce mogą się dowiedzieć, że dzisiaj w Sidrze dobranoc mówi anioł.

■ str. 10.

KONKURS DLA SPRZEDAWCÓW

Co tydzień cztery wygrane za 25 zł!

■ Szczegóły na str. 8. „Weekendu".

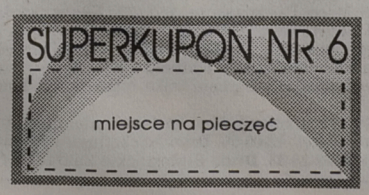

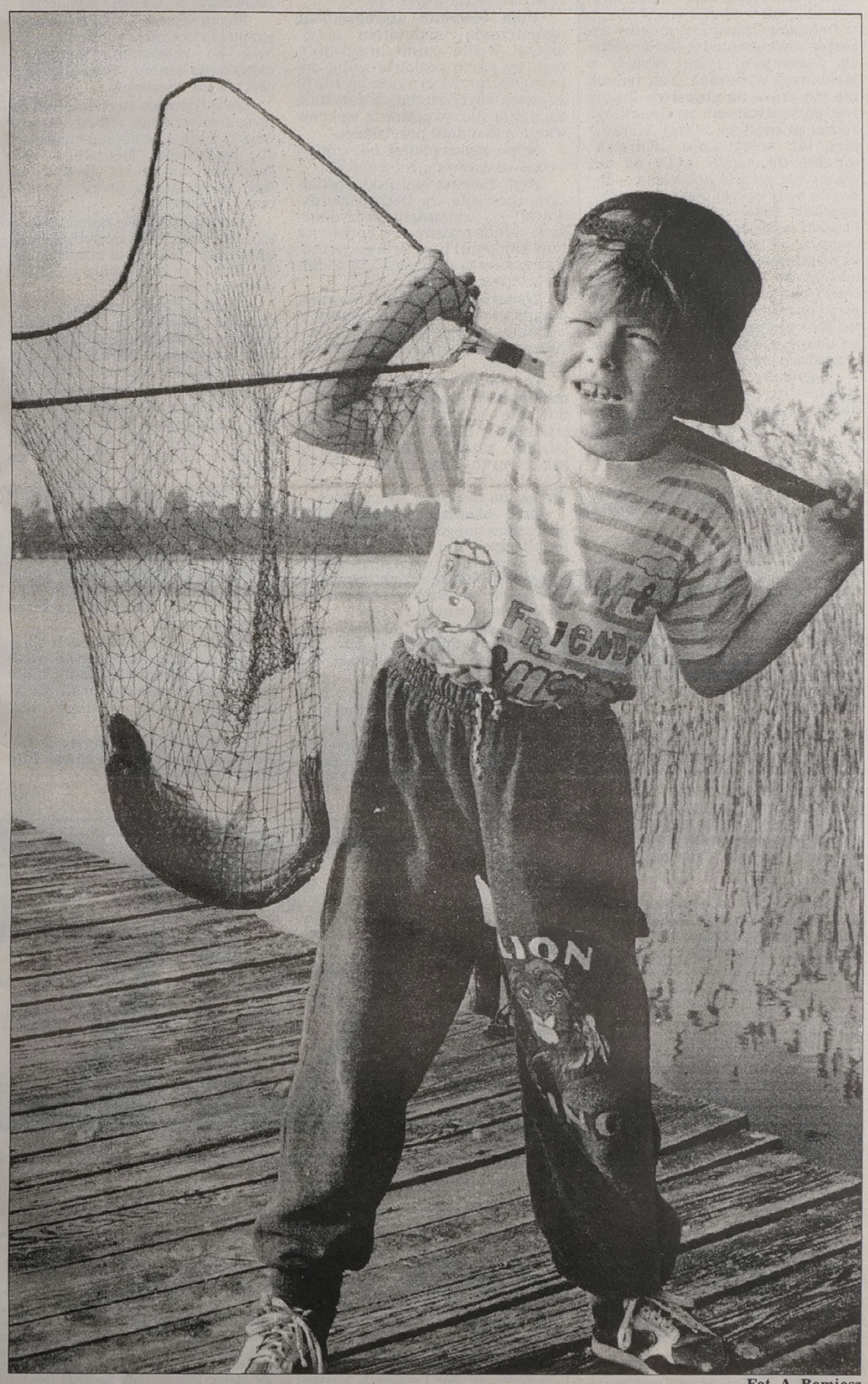

Fot. A. Remiesz

TAAKIE RYBY...

■ „Weekend"

■ Piszą w kraju

Lech Wałęsa, jak sam lubi podkreślać, napisał dwie książki. Podobno kończy trzecią. Dorobek wcale niemały. Tymczasem – odkryła **„Trybuna"** (nr 160) – obecny prezydent raczej nie może liczyć na przyjęcie do Związku Literatów Polskich.

Teoretycznie, miałby szanse – mówi przewodnicząca Komisji Kwalifikacyjnej ZLP, Ewa Nowacka – gdyż formalnie prozaikowi wystarczą dwie pozycje, wydane w wydawnictwie profesjonalnym. Ale o twórczości Lecha Wałęsy trudno powiedzieć, by wyczerpywała znamiona twórczości artystycznej. Musielibyśmy więc – nie znajdując w znanych dotąd tytułach wartości literackich – oddalić takie podanie. Być może z radą, by autor „Drogi nadziei" starał się o członkostwo w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury, w którym kryteria są łagodniejsze.

Łatwiej trafić do Belwederu, niż na literacki Parnas. O członkostwo w ZLP, jako autor kilku książek, których wydanie wpędziło go w finansowe tarapaty, mógłby zabiegać również Janusz Korwin-Mikke, potencjalny rywal Wałęsy w jesiennych wyborach. Ten jednak nie ma czasu na głupstwa. Zajęty jest pozyskiwaniem zwolenników. Jedno ze spotkań, w woj. sieradzkim, tak relacjonuje **„Polityka"** (nr 28): *Obywatele! wołał do nas pięciu, nie płaćcie podatków. – Będziecie mieli więcej pieniędzy w kieszeniach. Jako argument wyjął z kieszeni nowe 200 zł i pokazał obecnym, że on już ma. Szkoły, szpitale są niepotrzebne (...). Wódka jest stanowczo za droga (...). W pewnej chwili pan prelegent zadarł nogę do góry i oparł butem na poręczy fotela, tuż obok siedzącej damy. Na zwróconą uwagę cofnął nogę, ale nie raczył powiedzieć przepraszam.*

Tygodnik **„Wprost"** (nr 29) zestawia listę „odlotowych" kandydatów na prezydenta. Nie znalazł się na niej Korwin-Mikke, zdołali go przelicytować inni, jak choćby Leszek Bubel, *o którym prasa donosiła, że został pobity w agencji towarzyskiej, a teraz zdobywa podpisy poparcia od młodych kobiet, oferując im pracę.*

Kazimierz Świtoń, lider Ruchu Obywateli Pokrzywdzonych przez Wałęsę liczy, że jego elektorat stanowić będą przede wszystkim obywatele oszukani przez spółkę skupującą halucynogenne grzybki kosmetyczne. Ma też pomysły na Polskę: rozliczymy nowobogackich, którzy rozgrabili Polskę, odbierzemy im to, na nowo sprywatyzujemy.

– Oprócz kandydatów poważnych pojawili się też tacy, którzy kierują się, łagodnie mówiąc, motywacją odjazdową na pograniczu normy. Przy ich naturze ekshibicjonistycznej, jest to happening. Robią wokół siebie szum, aby mogli ich rozpoznać sąsiedzi – twierdzi prof. Janusz Czapiński, psycholog społeczny z Uniwersytetu Warszawskiego.

Aleksandra Kwaśniewskiego nawet polityczni przeciwnicy nie zaliczają do „odlotowców". **„Gazeta Polska"** (nr 28) nie kryje natomiast nadziei, że szef SLD zasiądzie na ławie oskarżonych.

Prokuratura Rejonowa w Jastrzębiu – pisze **Anita Gargas** – *wszczęła postępowanie w sprawie znieważenia NSZZ „Solidarność" przez Aleksandra Kwaśniewskiego, kandydata SLD na prezydenta (...) Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności, ograniczenia wolności bądź grzywna. Ograniczenie wolności oznacza, że sąd może skazać Kwaśniewskiego na wykonywanie nieodpłatnych prac na cele społeczne, np. kopanie rowów czy temu podobne.*

W cytowanym już „Wprost" belwederskie przymiarki podsumowuje **Stanisław Tym**: *Na prezydenta w Polsce nadaje się każdy, a najbardziej poseł Gwiżdż. Byłaby przynajmniej w społeczeństwie spontaniczna, stuprocentowa realizacja hasła „Gwiżdż na prezydenta".*

Nie jest to pierwszy przypadek, gdy felietonista wykazuje zdecydowanie więcej rozsądku, niż „poważni" politycy.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd krajowy

Rząd przyjął projekt nowego kodeksu karnego, w którym zamiast kary śmierci przewidziane jest dożywocie, a także obniża się próg wieku odpowiedzialności dla sprawców popełniających najcięższe przestępstwa.

Do Polski z oficjalną wizytą przyjechał kanclerz Niemiec – Helmut Kohl. Po wizycie i oficjalnym pożegnaniu kanclerz odwiedził obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Powstała polsko-niemiecka Izba Handlowa, do której jak dotąd wstąpiło 300 przedsiębiorstw.

W Polsce przebywała 120-osobowa grupa niemieckich parlamentarzystów. Wizyta miała charakter czysto roboczy.

BBWR wezwał ugrupowania „patriotyczne i prawicowe" do utworzenia Bloku Zgody Narodowej, na którego czele stanąłby Lech Wałęsa.

W Wądrzynie k. Gorzowa odbyły się pierwsze polsko-amerykańskie ćwiczenia wojskowe.

Unia Wolności zaproponowała ograniczenie immunitetu poselskiego. Wedle opinii przedstawicieli tej partii posłowie winni odpowiadać przed prawem na równi z innymi obywatelami za wszystkie działania nie związane z wykonywaniem mandatu poselskiego.

Senat zaakceptował bez zmian sejmową ustawę o referendum.

Prof. Tadeusz Zieliński oświadczył oficjalnie, że będzie kandydował w wyborach prezydenckich. Jednocześnie nie będzie na czas kampanii brać urlopu, ponieważ zamierza prowadzić ją w czasie wolnym od pracy.

Szefowie MSW Polski i Słowacji podpisali w Warszawie umowy o wspólnej granicy państwowej, stosunkach prawnych i współpracy policyjnej.

W procesie trzech lubińskich milicjantów oskarżonych o spowodowanie śmierci trzech demonstrantów w 1982 r. w Lubinie prokurator zażądał dla jednego z oskarżonych kary 9, a dla dwóch pozostałych po 8 lat więzienia. Wyrok ma zapaść w końcu lipca.

Rząd zobowiązał ministra MSW Milczanowskiego, by w ciągu kilku najbliższych dni podał szczegółowe informacje o sygnalizowanych wcześniej, konkretnych powiązaniach grup przestępczych z władzą państwową różnych szczebli.

Po 14 miesiącach zakończyło się jedno z największych śledztw gospodarczych w historii Polski. Do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko 13 osobom związanym z holdingiem „Elektromis". Według zdania prokuratury działalność oskarżonych kosztowała państwo 400 mld starych złotych. Chodzi o niepłacenie należnych podatków, a także o inne finansowe matactwa.

Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał karę 25 lat więzienia dla 18-letniego Roberta Wareckiego, zwanego Wampirem z Ochoty, który w ubiegłym roku dokonał kilkanaście rozbojów zabijając jednocześnie dwie kobiety.

Prokuratura warszawska skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem osobom, w sprawie prywatyzacji Banku Śląskiego. Oskarżonymi są: były wiceminister finansów, były szef banku i dyrektor jednego z departamentów.

We Wrocławiu dwaj nietrzeźwi policjanci zastrzelili po służbie w czasie pijackiej burdy 17-letniego mężczyznę, który prawdopodobnie był alfonsem – opiekunem prostytutki. Obaj zostali aresztowani.

Prokurator wojewódzki w Szczecinie aresztował dwóch pracowników wyższych uczelni lokalnych, którzy brali łapówki za zaliczenie przedmiotów bez egzaminu. Sprawa stała się głośna po reportażu opublikowanym w „Gazecie Wyborczej".

Pięciu skazanych za kradzieże i włamania uciekło z więzienia w Dębicy po wykopaniu kilkunastometrowego tunelu prowadzącego z celi za mur więzienny.

Dwaj Ukraińcy sterroryzowali obrzynem mieszkańca jednej z wrocławskich willi, a następnie zmusili go do podpisania fałszywego aktu sprzedaży samochodu. Bandyci zostali zatrzymani na przejściu granicznym w Kudowie.

Na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz 1.500 złotych grzywny, sąd skazał właściciela pirackiej stacji „Echo" za nadawanie programu radiowego bez licencji.

Grupa punków napadła i bestialsko okaleczyła 17-letniego chłopca. Jeden z napastników odciął, a następnie zerwał mu z głowy część skóry razem z włosami.

Dwóch pilotów wojskowych zginęło w katastrofie samolotu SU-22, który wykonywał lot na małej wysokości. Obaj byli w stopniach podpułkowników i należeli do najlepszych w swojej jednostce.

W Białobrzegach nad Pilicą rozbił się prywatny samolot PZL Wilga. Zginęła jedna osoba, trzy są ranne. Pilot zaczepił kołami maszyny o linię elektryczną.

Marszałek Sejmu wydał zarządzenie zabraniające posłom wnoszenie broni i amunicji na teren budynku Sejmu.

Policja w Międzyzdrojach skierowała do kolegium sprawę przeciwko członkom zespołu Lady Pank, którzy awanturowali się w restauracji będąc w stanie nietrzeźwym.

Po kilku latach przerwy w Kołobrzegu odbył się Festiwal Piosenki Żołnierskiej.

(waj)

■ Przegląd lokalny

Białowieża:

• Odbyła się dwudniowa konferencja pod hasłem „Droga ku wzajemności", zorganizowana przez Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

• Już po raz siódmy zorganizowano w mieście „Noc Kupały", czyli imprezę artystyczno-folklorystyczną.

Białystok:

• Wszczęto bankowe postępowanie ugodowe, które pozwoli na dalsze istnienie i rozwój Białostockiego Przedsiębiorstwa Elektronicznego „Biazet".

• Blisko 30 naukowców z białostockich wyższych uczelni wystosowało list otwarty do premiera Oleksego, aby podjął decyzję zwrotu supraskiego klasztoru Kościołowi obrządku prawosławnego.

• Sąd Wojewódzki utrzymał w mocy postanowienie prokuratora o tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące poznańskiego biznesmena, współwłaściciela Białostockiej Fabryki Dywanów „Agnella" Krzysztofa Niezgody.

• Rozpoczęły się publiczne koncerty polskich kandydatów na XIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Muzycy grają w auli Pałacu Branickich.

• Otwarto dla ruchu nowe pasmo ulicy Sienkiewicza, od Ogrodowej do Alei Piłsudskiego.

Ełk:

• W jednym z mieszkań przy ulicy Sikorskiego wybuchł gaz, co stało się najprawdopodobniej na skutek nieszczelności przewodów gazowych. Mieszkanie zostało zdemolowane, lokatorzy nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Giżycko:

• Prokuratura Rejonowa aresztowała 18-letniego mężczyznę, który od dłuższego czasu groził właścicielowi sklepu motoryzacyjnego, że zabije mu syna, jeśli ten nie złoży okupu. Policja zatrzymała szantażystę w trakcie odbioru pieniędzy.

Łomża:

• Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego „Jedność" kupiła Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego.

• Z powodu braku poręczenia, bank PBK nie przyznał kredytu Łomżyńskim Zakładom Przemysłu Bawełnianego.

• Oficjalnie otwarto miejskie kąpielisko nad rzeką Narwią.

Michałowo:

• W pobliżu miasta, w dziwnych okolicznościach padły dwie jałówki. Podejrzewa się, że zabiła je wilcza rodzina.

Sidra:

• Zakończyły się dwutygodniowe warsztaty dla dziennikarzy prasy lokalnej, w których uczestniczyły osoby redagujące biuletyny i gazetki terenowe.

Sokółka:

• Po dłuższej, kilkunastoletniej przerwie odbył się pokaz koni rasy sokólskiej. Kilkudziesięciu hodowców zaprezentowało najlepsze zwierzęta.

Węgorzewo:

• W dniach 14-16 lipca odbędzie się w mieście festiwal rockowy, w którym będzie uczestniczyło 25 najbardziej znanych w Polsce zespołów grających tę muzykę.

Wiżajny:

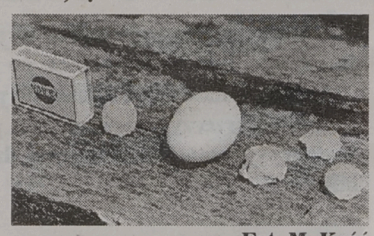

Fot. M. Kość

• Ciężka nawałnica z gradem wielkości kurzego jaja doszczętnie zniszczyła uprawy polowe w kilku wsiach i w samych Wiżajnach. Większość rolników nie była ubezpieczona na wypadek klęsk żywiołowych.

(waj)

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW

na okres 14.07-20.07.1995 r.

Jak informuje Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych, w mijającym tygodniu w całym kraju utrzymywało się bardzo wysokie stężenie pyłku traw oraz wysokie stężenie pyłku pokrzywy. Stan taki utrzyma się w Białymstoku do trzeciej dekady lipca. Później stężenie pyłku traw będzie się stopniowo zmniejszać i w końcu lipca spadnie poniżej wartości wywołujących objawy uczuleniowe.

W przyszłym tygodniu wysokie będzie stężenie zarodników z rodzaju Alternaria, a średnie zarodników z rodzaju Cladosporium.

W najbliższych dniach objawy uczuleniowe, występujące u osób nadwrażliwych na pyłek traw, pokrzywy i zarodniki Alternaria, będą potęgowane przez wysoką temperaturę powietrza i duże nasłonecznienie.

Alergikom przypominamy, że stężenie pyłku traw i pokrzywy jest najniższe w pobliżu dużych zbiorników wodnych.

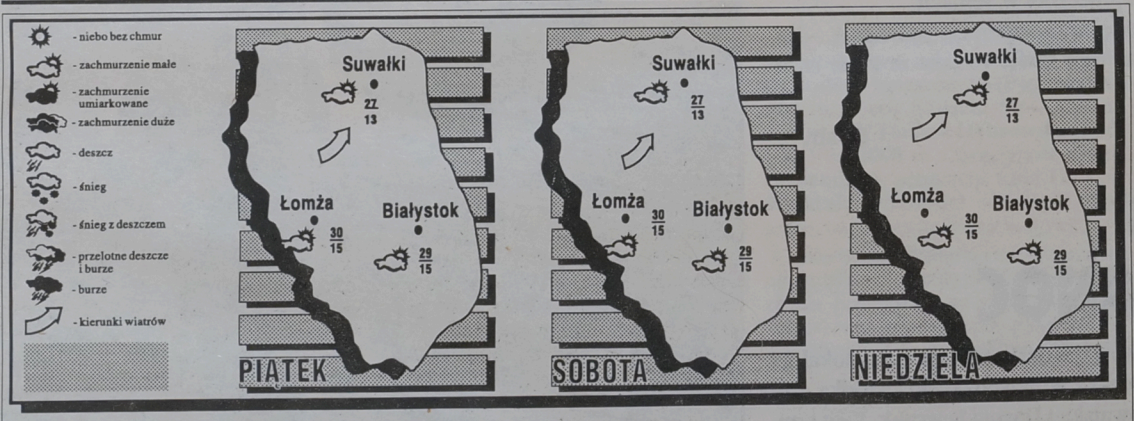

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 27 – 29 stopni, min. 13 – 15 stopni. Wiatr słaby, zmienny, przeważnie południowo-zachodni

Imieniny: piątek – Marcelina, Bonawentury , sobota – Włodzimierza, Henryka, niedziela – Mariki, Benity.

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres: Białystok, ul. Suraska 1,** skr. poczt. 193, tlx 85–21-06, fax 42-32-45. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk** — tel. 42-09-35. **Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski, tel. 42-09-35. Konto:** PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** — tel./fax 42-51-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej": Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. **I Zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **Zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski, tel. 42-09-35. **Sekretariat redakcji** — Wojciech Jarmołowicz, Marek Paszkowski, tel. 42-23-77. **Kierownicy działów:** Edmund Burel (reportażu), Marek Hryniewicki (gospodarczego), Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego); **Zespół:** Przemysław Adamowski, Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mirosław Piontkowski, Sławomir Raube, Marcin Rębacz, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Donata Żmiejko.

Redaktor wydania: **EDMUND BUREL**

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Dział informacji: tel. 42-11-18, 42-32-41, 42-53-66. **Dział sportowy**: tel: 42-23-17, akwizytorzy- tel. 42-05-56. **Dział Marketingu i Promocji**: (kier. Zbigniew Krajewski), tel.42-32-44, **Biuro Reklam i Ogłoszeń** (kier. tel. 42-05-21), tel./fax 42-51-16. **Studio komputerowe i korekta**: 42-26-23. **Druk:** Białostockie Zakłady Graficzne.

Czy Joanna musiała umrzeć?

WYPADEK

EDMUND BUREL

Artykuł 145 paragraf 1. Kto naruszając, choćby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym powoduje nieumyślne uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby albo poważną szkodę w mieniu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Paragraf 2. Jeżeli następstwem naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu jest śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia innej osoby, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Paragraf 3. Jeżeli sprawca w stanie nietrzeźwości, prowadząc pojazd mechaniczny lub inny pojazd, dopuszcza się przestępstwa określonego w paragrafie 1 lub 2, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Fakty

W dniu 1 czerwca 1995, o godzinie 21.55 samochód osobowy marki Hyundai wymusił pierwszeństwo na skrzyżowaniu białostockich ulic M.C. Skłodowskiej i Legionowej, i uderzył w jadącą główną ulicą Ładę. W wyniku uderzenia Łada przekoziołkowała, a z pięciu jadących nią osób poważne obrażenia odniosły dwie pasażerki. Jedna z nich, 20–letnia Joanna Z. na skutek tych obrażeń zmarła w kilka godzin po wypadku.

W kilka minut po wydarzeniu na miejscu wypadku znalazł się prokurator białostocki Marek Sz., policja, dwie karetki pogotowia. Prokurator rozpoczął nadzorowanie czynności policji. Badaniu na zawartość alkoholu poddano kierowcę Łady i panią Zofię B., jedną z trzech osób jadących Hyundaiem. Oboje badani byli trzeźwi. Zdaniem będącego na miejscu wypadku prokuratora, dwaj pozostali jadący Hyundaiem byli pod wpływem alkoholu.

Dwie poszkodowane pasażerki Łady odwieziono do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Śniadeckich o godzinie 22.10. Lekarz pogotowia rozpoznał na miejscu u Joanny Z. stłuczenie klatki piersiowej i zwichnięcie stawu barkowego.

Operację Joanny Z. rozpoczęto w szpitalu dopiero o 23.05 i po dwugodzinnych zabiegach, o godzinie 1.05 poszkodowana zmarła. Przyczyną było pęknięcie śledziony, krwiak jamy otrzewnej i wstrząs krwotoczny.

Prokuratura przedstawiła zarzut przeciwko Zofii B. spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, tj. z artykułu 145 paragraf 2. Postępowanie jeszcze nie zostało zakończone.

Wątpliwości

Do tej pory nie ma jeszcze opinii biegłych, z jaką szybkością jechał Hyundai. Zdaniem jednego ze świadków, taksówkarza z długoletniem stażem, samochód jechał bardzo szybko, około 90 kilometrów na godzinę. Na pokrytym niebezpieczną kostką odcinku ulicy M.C. Skłodowskiej jest to szybkość niemal samobójcza. Tym bardziej, że w odległości około 200 metrów znajdowało się skrzyżowanie z drogą główną.

Być może z tego powodu rodzina zmarłej dziewczyny powzięła podejrzenia, czy aby na pewno kierującą pojazdem była trzeźwa Zofia B. a nie jej mąż, znany białostocki dyrygent, znajdujący się w samochodzie w stanie nietrzeźwym.

Zdaniem rodziców Joanny Z., czynności sprawdzające na miejscu zdarzenia nie były przeprowadzone rzetelnie przez kierującego nimi prokuratora. Rodzina twierdzi, że prokurator Marek Sz. jest dobrym znajomym państwa B. Z tych powodów rodzice zmarłej wystosowali skargę do Prokuratury Generalnej.

Wątpliwości budzi również niezabezpieczenie na miejscu wypadku auta, które go spowodowało, a tylko uderzonej Łady. Policja twierdzi, że wszystkie czynności były wykonane prawidłowo.

Rodzina sugeruje również, że będący na miejscu prokurator zbagatelizował doznane obrażenia pasażerek Łady i stało się to powodem zbyt późnego zajęcia się obrażeniami Joanny Z. przez lekarzy w szpitalu.

Pytania

Dlaczego absolutnie trzeźwa kobieta, kierująca pojazdem, rozwinęła tak dużą szybkość na krótkim, niebezpiecznym odcinku?

Dlaczego na miejscu wypadku nie było śladów hamowania Hyundaia?

Dlaczego nie przeprowadzono obdukcji całej trójki jadących Hyundaiem na ślady odciśniętych na ciele pasów bezpieczeństwa? W przypadku śladu mocnego otarcia na lewym obojczyku można zidentyfikować, kto naprawdę siedział za kierownicą samochodu?

Dlaczego poszkodowana Joanna Z. czekała całą godzinę na operację?

Dlaczego ofierze wypadku nie zrobiono w szpitalu natychmiastowych badań, które pozwoliłyby ustalić jej naprawdę ciężki stan?

Dlaczego wreszcie Joanna Z. musiała umrzeć?

* * *

Z uwagi na tragizm wypadku z dnia 1 czerwca, z uwagi na powszechnie znane osoby podejrzane o jego spowodowanie zdecydowaliśmy się napisać o nim jeszcze w trakcie trwania postępowania prokuratorskiego. Mamy nadzieję, że zgłoszone przez rodzinę Joanny Z. wątpliwości i postawione przez nas pytania znajdą wyczerpujące odpowiedzi. Bez żadnych niedomówień. ■

SEJM – Zakaz wnoszenia broni

BEZBRONNI POSŁOWIE

Do Sejmu nie będzie można wnosić broni, amunicji oraz materiałów wybuchowych – zarządził marszałek Sejmu, Józef Zych. Zakaz dotyczy zarówno gości sejmowych, jak i samych posłów. Prawdopodobnie pistolety nosi przy sobie kilkudziesięciu parlamentarzystów, głównie z rządzącej koalicji. Za złamanie zakazu nie będą jednak grozić bezpośrednie sankcje.

Zakaz dotyczy nie tylko gości sejmowych, czy pracowników Kancelarii Sejmu, ale obejmuje również posłów. Przed wejściem do Sejmu zostaną umieszczone specjalne tablice informacyjne. Dodatkowo o zakazie będzie przypominać pilnująca wejść Straż Marszałkowska. Podobny zakaz wyda wkrótce marszałek Senatu.

Marszałkowskie zarządzenie zakazuje posiadania broni gazowej, palnej, sportowej, białej, amunicji oraz materiałów wybuchowych. Każdy, kto je będzie posiadał, zobowiązany jest, by przed wejściem do sejmowych budynków zdeponować ją w miejscach wyznaczonych przez Straż Marszałkowską. Nie będzie to dotyczyć wyspecjalizowanych służb, posiadających broń w związku z wykonywaniem zadań statutowych, np. BOR.

Straż Marszałkowska została zobowiązana do kontroli przestrzegania zakazu, przy pomocy specjalistycznych urządzeń. W przypadku odmowy poddania się kontroli Straż nie zezwoli na wejście do budynków sejmowych. W odniesieniu do posłów kontrola będzie mogła być przeprowadzana na każdorazowe, odrębne zarządzenie marszałka Sejmu.

– Nie przewiduje się automatycznej sankcji wobec posła, który wszedłby z bronią do Sejmu – powiedział nam dyrektor Biura Informacyjnego Kancelarii Sejmu, Stanisław Kostrzewa. – Każdy taki przypadek będzie indywidualnie rozpatrywany przez marszałka, a także przez komisję regulaminową.

Dodał, że wprowadzenie zakazu posiadania broni jest fragmentem szerszych działań, podejmowanych od ponad roku, a mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa obiektów sejmowych i osób w nich przebywających. Obecnie przez specjalne urządzenie rentgenowskie przechodzi cała korespondencja, trafiająca do Sejmu. Wyrywkowo poddaje się też kontroli dziennikarzy, a także inne osoby przychodzące do parlamentu. Jak dotychczas u żadnego ze sprawdzanych gości nie znaleziono przedmiotów o charakterze obronnym.

Poprawiono także ochronę tylnych budynków sejmowych, gdzie ustawiono szlaban uniemożliwiający wjazd pojazdom nie posiadającym przepustki. Niedawno przy wjazdach do Sejmu od ul. Wiejskiej ustawiono też budki dla pracowników Straży Marszałkowskiej. Niewykluczone, że gmachy sejmowe od strony tylnej zostaną ogrodzone.

Są posłowie, którzy wielokrotnie wchodzili na teren Sejmu wraz z bronią. Poseł Bogdan Pęk z PSL szczycił się, że zawsze ma przy sobie pistolet magnum, podobnie poseł Ryszard Zając z SLD. Natomiast jego klubowy kolega, poseł Jerzy Dziewulski uznał, że do obrony są mu potrzebne dwa pistolety. Nieoficjalnie szacuje się, że broń osobistą nosi przy sobie kilkudziesięciu parlamentarzystów, głównie rządzącej koalicji.

Niektórzy robią z niej nawet użytek, np. poseł Kazimierz Modzelewski (SLD) przed kilkoma tygodniami postrzelił w Toruniu w udo atakującego go kadeta.

(PAP – „Życie Warszawy")

■ *Kronika wypadków umysłowych II*

RZYMIANIN Z LANCĄ NA OGIERZE

EDMUND BUREL

Z przepastnych archiwów kulturalnych peerelu coraz śmielej zaczyna się wyciągać sztandarowe dokonania jedynie słusznej epoki. Ostatnie „króliczki z rękawa" to serial „Czterej pancerni i pies" oraz Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

Już od najbliższej niedzieli miejsce nieustraszonego Klossa zajmą równie nieustraszeni pancerni z Szarikiem. Serial, który w latach późnego Gomułki oglądali niemal wszyscy został ostatnio uznany „Serialem wszech czasów". Na szczęście doczytałem się, że jako taki potraktowało go około 40 tysięcy telewidzów, głosując w telewizyjnym plebiscycie. Tylko czterdzieści tysięcy zagorzałych wielbicieli Szarika świadczy o względnej normalności społeczeństwa.

Oglądać go jednak będą miliony. Niektórzy po raz enty i tym nie ma sensu dawać jakichkolwiek rad. Wielu oglądnie go po raz pierwszy i dla tych kilka uwag.

Postarajcie się odbierać pancernych jąko ludową komedię z rekwizytami wojennymi. Taką socjalistyczną „Trylogię" kręconą ku ukrzepieniu przyjaźni polsko–radzieckiej. Chłopaki jeżdżą czołgiem jak kresowe watażki, trochę strzelają, cwaniakują, kochają się, kwitnie męska przyjaźń. Czerwonoarmistka Marusia chodzi w mini, czerwonoarmiści piją czysty spirt i są trochę tępawi. Niemcy jak zwykle stanowią tło.

Wszystko to przyprawione Kmicicowym sosem.

Czasami wyłazi co prawda zawoalowana propaganda. Gajosowi, który poszedłby na pomoc warszawskim powstańcom dowódca odpowiada, że tak od czoła, z marszu Warszawy się zdobyć nie da i trzeba czekać. Radio Moskwa triumfalnie oświadcza, że wyzwolono pierwsze polskie miasta Lublin i Chełm, tak jakby Pińsk, Baranowicze, Prużany, itp. były przedtem miastami chińskimi co najmniej.

Największą trudność nowym oglądaczom serialu będzie sprawiać język. Dialogi toczone są w łamanym, polsko– rosyjskim języku. I młodzian wychowany na angielskim może nie połapać się, co to jest na przykład „ptica" albo „swołocz".

Nie bardzo też można się było połapać, o co chodziło w reaktywowanym po pięciu latach Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Do komitetu honorowego zaproszono obok generalicji polityków wszelkich opcji, a także biskupa Głódzia i księdza Jankowskiego. Duchowieństwo nie przyjechało. Na scenie występowali podstarzali „Trubadurzy", nieopierzona młodzież i pacyfistyczna kapela „Emigranci". Ta ostatnia z utworem o słowach: *rzucę bagnet, rzucę broń, przeskoczę każdy mur...*

Zabrakło dinozaurów estradowych, minionych sław Kołobrzegu i nawet Adam Zwierz nie zaśpiewał basem: *Partia nas wezwała na śmiertelny bój...* Nie było śpiewających żon generałów LWP.

Jeden dinozaur jednak się uchował. Był nim weteran kołobrzeskich festiwali, poseł SDRP ziemi koszalińskiej, członek komitetu honorowego, zawodowy tekściarz piosenkarski – Ryszard Ulicki. I zdaje się on jeden dobrze wiedział, o co w tym odnowionym Kołobrzegu chodzi.

Napisał parę piosenek. Jedną z nich śpiewała jego córka – Katarzyna. Córka dostała dwie nagrody, tatuś też ze dwie. Razem wyszło do podziału ze sto baniek. Na pytania dziennikarzy, czy to jest fair poseł oburzył się i stwierdził, że to jest normalne.

– To już dzieci nie można mieć, czy co – zdenerwował się.

Najlepiej o „normalności" Kołobrzegu'95 świadczy początek koncertu „Retro". Przed scenę wjechał jeździec na koniu (nie na kasztance, tylko na ogierze) i zatrąbił na trąbce jakiś sygnał. W drugiej ręce jeździec dzierżył ułańską lancę, zaś sam był przebrany za ... antycznego Rzymianina.

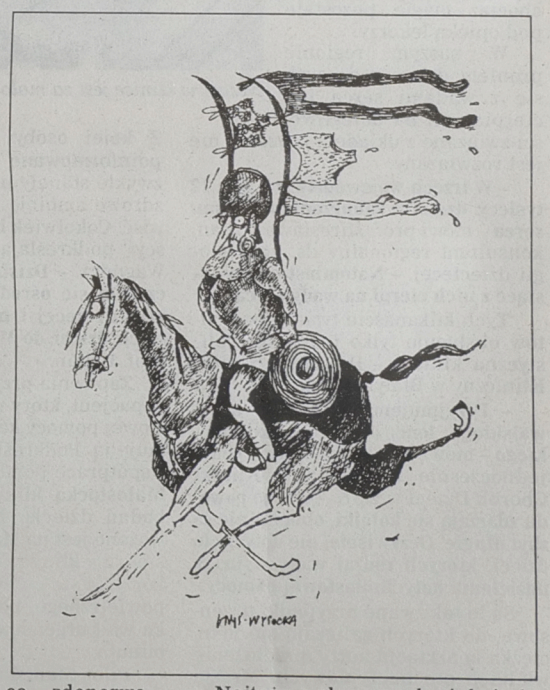

Najtęższe głowy pogłupiały i nie umiały wytłumaczyć tej inscenizacji. Ktoś bąkał o rzymskich kohortach, ktoś doszukiwał się paraleli z Watykanem, a jeden z generałów dowodził, że scenograf był po prostu pijany.

Może za rok wjedzie ktoś na czołgu z rzymskim mieczem. Do zobaczenia za rok w Kołobrzegu, a w międzyczasie pooglądajmy Szarika. ■

W naszym regionie żyje 12 tysięcy dzieci z wadami serca

DZIECI GORSZEGO BOGA

GRAŻYNA PAWELEC

„Dzieci gorszego Boga", czyli dzieci rodzące się różnymi wadami żyją wokół nas. Na co dzień nie zdajemy sobie z tego sprawy, dopiero wówczas, kiedy kalectwo dotknie bezpośrednio naszą rodzinę lub naszych przyjaciół. Ostatnio dzieci z wadami rodzi się coraz więcej. Część z nich skazana jest na śmierć bez prawa apelacji. Do tej grupy, niestety, należą niektóre dzieci rodzące się z wadami serca.

Nie sposób mówić o przyczynach.Kardiolodzy dziecięcy wystrzegają się jednoznacznych sądów. Najczęściej wskazują na uwarunkowania genetyczne, środowiskowe czy dziedziczne. Prawdopodobnie w powstawaniu wad mają swój udział również infekcje, na które zapada matka w pierwszym trymestrze ciąży.

Czy można przewidzieć lub zapobiec tej chorobie?

– Nasza rodzina była zawsze zdrowa – mówi ojciec dziś trzyletniego Maciusia. **– Kiedy żona, na drugi dzień po porodzie, powiedziała mi, że nasz syn ma wadę serca i niewielkie szanse na przeżycie, nie mogłem w to uwierzyć. Przecież w rodzinie nikt nie chorował na serce, żona przez całą ciążę była okazem zdrowia. Pierwsze dziecko – córeczka – jest jak przysłowiowy rydz. Co się więc stało? Po chwilach paniki przyszło zwątpienie. Zacząłem złorzeczyć Bogu, miałem pretensje do żony i do wszystkich ludzi. Jednak po chwilach beznadziei, postanowiłem ratować dziecko. Powtarzałem sobie, że ono nie może umrzeć.**

Maciuś urodził się z ubytkiem w przegrodzie międzykomorowej. Był operowany w wieku 14 miesięcy. Dzisiaj po niemal dwóch latach od zabiegu czuje się dobrze, chociaż ciągle pozostaje pod opieką lekarzy.

W naszym regionie problem dzieci rodzących się z wadami serca lub cierpiącymi na dolegliwości związane z układem krążenia nie jest rozwiązany.

– W trzech województwach żyje 12 tysięcy dzieci z zaburzeniami rytmu serca – mówi prof. Mirosława Urban, konsultant regionalny ds. kardiologii dziecięcej. **– Natomiast cztery tysiące z nich cierpi na wady serca.**

Tych kilkanaście tysięcy pacjentów obsługuje tylko jedna specjalistyczna klinika – Dziecięcy Szpital Kliniczny w Białymstoku.

– Przyjmujemy pacjentów z suwalskiego, łomżyńskiego i białostockiego – mówi prof. Mirosława Urban, jednocześnie kierownik II Kliniki Chorób Dzieci w DSK. **– Z tego powodu zdarzają się kolejki, chociaż nie są zbyt długie. Oczywiście, nie dotyczy to dzieci, których rodzaj wady wymaga udzielenia natychmiastowej pomocy.**

Są to tak zwane przypadki urgensowe, do których zaliczają się m.in. ciężka koarktacja aorty, przełożenie wielkich pni naczyniowych, atrezja zastawki trójdzielnej czy wreszcie nieprawidłowy spływ żył płucnych. Wady te często objawiają się dusznością, sinicą i wymagają natychmiastowej interwencji kardiochirurga.

Niestety, w naszym regionie nie ma ośrodka kardiochirurgicznego, chociaż na początku lat 80. były duże szanse na jego powstanie.

– Pierwsze zabiegi kardiochirurgiczne wykonywał w Białymstoku prof. Aleksander Wagner, który jest niezwykle sprawnym operatorem – mówi pani profesor. **– Niestety, na skutek różnych nieporozumień wyjechał do Warszawy. Tam wygrał konkurs na ordynatora Kliniki Chirurgii i Kardiochirurgii AM, którą obecnie prowadzi.**

O przyczynach, dla których profesor Wagner musiał opuścić Białystok, lekarze raczej nie chcą mówić.

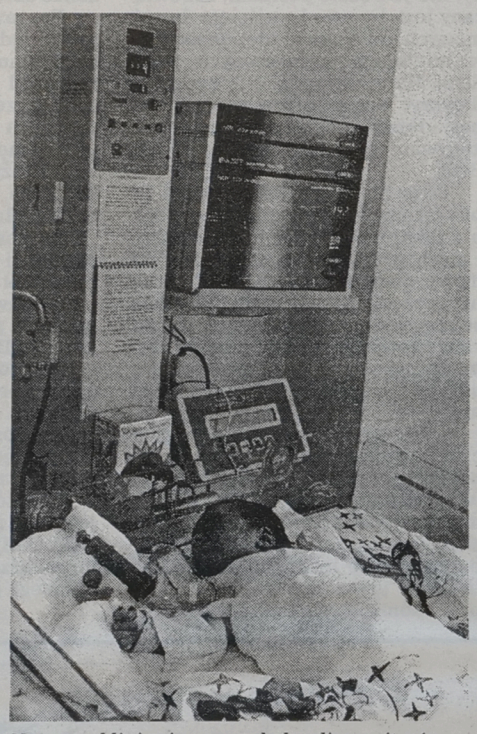

Nawet w klinice jest za mało kardiomonitorów
Fot. Andrzej Zgiet

Z kolei osoby tak zwane dobrze poinformowane twierdzą, że jak zwykle stanęły na przeszkodzie niezdrowe ambicje i zwykła ludzka zawiść. Cokolwiek by nie mówili, wszyscy podkreślają fachowość prof. Wagnera. **– Dzisiaj bylibyśmy już liczącym się ośrodkiem kardiochirurgii dziecięcej i nie wozilibyśmy naszych dzieci do Warszawy** – twierdzi prof. Urban.

Zapewnia przy tym, że każdy mały pacjent, który wymaga natychmiastowej pomocy kardiochirurga otrzymuje ją. Podkreśla też bardzo dobrą współpracę pomiędzy warszawską a białostocką kliniką. Po wykonaniu badań dziecko helikopterem przewożone jest na Marszałkowską 24, do siedziby kliniki. W takich sytuacjach korzysta się przeważnie z transportu powietrznego, ponieważ w przypadku wad urgensowych liczy się każda minuta.

Pilot Stanisław Iwaszko, z białostockiego zespołu lotnictwa sanitarnego, który wiele razy latał z dziećmi do warszawskiej kliniki mówi, że w takich sytuacjach lądują wszędzie. Raz nawet odebrali chore dziecko sprzed DSK. Z kolei w Warszawie lądują na Bemowie, bowiem stamtąd już niedaleko do Marszałkowskiej. W ubiegłym roku wykonano osiem takich lotów, w tym roku już 16.

W klinice prof. Wagnera operowane są dzieci nie tylko z białostockiego i suwalskiego, ale z ośmiu innych województw. Pozostałe ośrodki kardiochirurgiczne to Centrum Zdrowia Dziecka (do którego należy m.in. łomżyńskie), Centrum Matki Polki w Łodzi, Kraków, Zabrze.

Profesor Wagner wykonuje w ciągu roku 169 operacji na otwartym sercu. Operują trzy zespoły, przy tym należy pamiętać, że niektóre operacje na sercu odbywają się z zastosowaniem krążenia pozaustrojowego, a sam zabieg trwa kilka godzin.

W klinice przy Marszałkowskiej operowani są też pacjenci z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Ordynator oddziału dziecięcego „B", dr Krystyna Siwicka–Smitkowska, potwierdza, że w razie potrzeby, chore dziecko transportowano śmigłowcem do Warszawy.

Na oddziale „B" WSZ od miesiąca pracuje dr Jerzy Wójtowicz, który – jak twierdzi pani ordynator – należy do najlepszych specjalistów w zakresie diagnostyki schorzeń serca.

Na szczęście nie wszystkie dzieci rodzące się z wadą serca wymagają leczenia operacyjnego w pierwszych godzinach czy dniach swojego życia.

– Takich urgensowych przypadków jest około 10 proc. – mówi dr Wójtowicz. **– Pozostałe 90 proc. może żyć z wadą nawet kilka lat. Niektóre przypadki, np. dziecko z ubytkiem w przegrodzie międzykomorowej, ma lepsze rokowania, jeśli operowane jest w wieku 2–3 lat. Poza tym niektóre wady wykrywane są późno, w wieku młodzieńczym.**

Prof. Urban dodaje, że operacje na sercu wymagają od dziecka dużej odporności, dlatego tam, gdzie można zaczekać z zabiegiem – czeka się.

Odpowiada tym samym na pojawiające się ze strony niektórych matek zarzuty, że pacjenci leczeni przez panią profesor w Eskulapie, trafiają do kliniki poza kolejnością. Potem też jako pierwsi kierowani są na zabieg.

– To nieprawda. Każdy otrzymuje pomoc, jeśli jej natychmiast wymaga. Rozumiem te matki. One po prostu nie wiedzą, że niektóre operacje przesuwamy w czasie, mając na względzie wyłącznie dobro dziecka – twierdzi pani profesor.

Dzieci do zabiegu kwalifikowane są w DSK raz na miesiąc na tzw. kominkach. Wtedy przyjeżdżają kardiochirurdzy z warszawskiej kliniki i każdy przypadek jest szczegółowo omawiany. Decyzja o operowaniu bądź odłożeniu zabiegu, podejmowana jest wspólnie. Obecnie terminy operacji wyznaczane są dopiero na wrzesień.

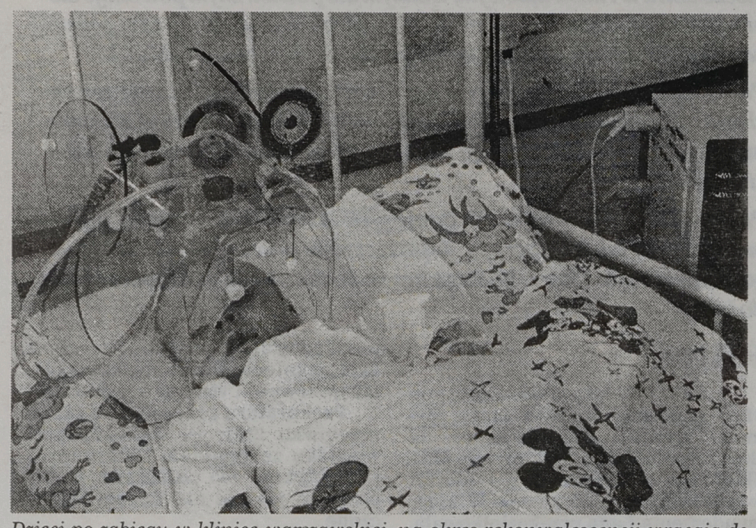

Dzieci po zabiegu w klinice warszawskiej, na okres rekonwalescencji wracają do DSK
Fot. Andrzej Zgiet

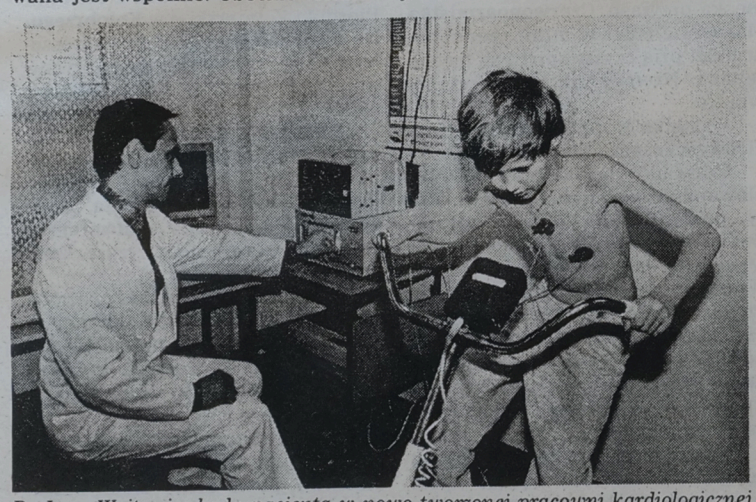

Dr Jerzy Wojtowicz bada pacjenta w nowo tworzonej pracowni kardiologicznej na oddziale dziecięcym „B" szpitala wojewódzkiego
Fot. Andrzej Zgiet

Niestety, problem dostępności do specjalistycznych badań kardiologicznych dotychczas nie jest jeszcze rozwiązany.

Brakuje przede wszystkim dobrego sprzętu. Właściwa diagnostyka wymaga m.in. zrobienia echokardiografii serca czy badania metodą Holtera. Sprzęt taki znajduje się w klinice, ale już w przyklinicznej poradni pracuje stary aparat ekg, a kolejki na wykonanie badania wynoszą osiem miesięcy – tak dużo jest pacjentów.

W ostatnim czasie również szpital wojewódzki wyposażony został w tego typu specjalistyczne urządzenia. Dr Wójtowicz korzysta z niego również, dzięki – jak sam mówi – uprzejmości ordynatora oddziału kardiologii dorosłych, dr. Andrzeja Stogowskiego.

Aby rozwiązać problem dzieci cierpiących na dolegliwości układu krążenia, należałoby doposażyć w odpowiedni sprzęt poradnię kardiologiczną przy miejskim ZOZ–ie, jak też wojewódzką działającą przy WSZ.

Zdaniem dr Krystyny Siwickiej–Smitkowskiej, można by się zastanowić, czy nie byłoby racjonalne i przede wszystkim z korzyścią dla chorych dzieci, połączenie poradni miejskiej z wojewódzką.

Tymczasem problem dzieci z wadami serca ma jeszcze **inny wymiar** nie zawsze i nie do końca przez wszystkich sobie uświadamiany. Wiąże się on ze sferą nieuchwytną, tyczącą z jednej strony wychowywania dzieci „ułomnych", a z drugiej kształtowania ich postawy wobec życia i innych ludzi.

Okazuje się, że po szoku, który przeżywają rodzice w momencie poznania prawdy o chorobie dziecka, przychodzi najpierw moment szukania winnych. Wzajemne oskarżenia, nieprzyjazne słowa wypowiadane pod adresem współmałżonka, czy jego rodziny są na porządku dziennym. Dopiero po jakimś czasie przychodziło opamiętanie i szukanie ratunku dla syna czy córki.

I przeważnie wtedy zdesperowani i ciągle przestraszeni rodzice zaczynają postępować w myśl zasady, że „choremu wszystko można". Natomiast dzieci z czasem coraz perfekcyjniej wykorzystują atuty, jakie daje choroba, która z czasem staje się biczem na ojca i matkę. Poza tym długi proces leczenia wymaga od rodziców nieraz dużych nakładów finansowych. Nie chodzi tu nawet o dowody wdzięczności ofiarowywane lekarzom, ale o wydatki związane np. z pobytem w Warszawie w czasie i po zabiegu. Chociaż bywa też inaczej.

Jeden z lekarzy, z którym rozmawiałam, powiedział wręcz, że to nieprawda, iż dla ratowania zdrowia własnego dziecka wszyscy rodzice są gotowi sprzedać ostatnią koszulę. Nie raz był świadkiem proponowania rodzicom zakupu cegiełek, z których dochód przeznaczany jest na bieżące potrzeby oddziału. Jednak większość z nich nie była skora do takich przedsięwzięć. Część rodziców uważa, że dziecko powinno mieć zapewnioną opiekę i na tym poprzestaje. Tak też się dzieje, ale gdyby oddział był bogatszy, byłoby to z korzyścią również dla ich dziecka. Przecież lekarze nie proszą o pieniądze dla siebie, tylko dodatkowe środki są potrzebne, żeby móc lepiej dbać o zdrowie dzieci.

Podobnego zdania jest prof. Urban. W klinice przebywa dwumiesięczne dziecko, które urodziło się z Zespołem Downa (ma wadę skojarzoną serca). Jego matka pokazała się tylko raz, kiedy podpisywała zgodę na zabiegi. Od tamtego czasu już się nie pojawiła. Nie dzwoni też z pytaniem o zdrowie dziecka.

– A my i tak wyślemy je do Warszawy i tam zoperujemy, bo naszym obowiązkiem jest ratowanie życia również i tego dziecka – mówi prof. Urban. ■

Dochowam człowieka do śmierci. Miejsce wykupię na cmentarzu, pomnik postawię...

DOŻYWOCIE ZA PÓŁ MILIARDA

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Za lata, spędzone w komunistycznych więzieniach, Stanisław M. dostał 460 milionów złotych odszkodowania. Pieniądze te – twierdzi prokuratura – zagarnęła pracownica ośrodka pomocy społecznej w Sejnach. Wykorzystała naiwność i chorobę psychiczną starego człowieka.

– Opiekuję się panem Stanisławem z dobrego serca. Nie wzięłam ani złotówki bez jego zgody – zaprzecza Jadwiga A.

Ocalał z obławy

Poćkuny, parę kilometrów za Sejnami. Na niewielkim wzniesieniu jeszcze do niedawna stała waląca się chałupa, w której samotnie mieszkał Stanisław M.

– Odkupiłem i rozebrałem. Drzewo było tak spróchniałe, że nie nadawało się nawet na opał – mówi nowy właściciel.

Stanisław M. urodził się w 1921 r. Przed wojną uczył się w gimnazjum. W czasie okupacji należał do Armii Krajowej. Używał pseudonimu „Wrzos". W lipcu 1945 r. miał zdawać maturę. Rowerem jechał do Sejn. Na drogę wyszedł żołnierz w sowieckim mundurze, zdjął karabin z pleców.

– Kazał się zatrzymać. Tłumaczyłem, że muszę do szkoły. On na to: „Szkoły niet!". Zaprowadził mnie do Gib. W chałupie Krejczmana, wywiezionego wcześniej do Rosji, urzędowali enkawudziści. Zaraz potem wzięli mnie na „badanie". Pytali o B. z Wiersznianki. Podejrzewali, że on brał udział w zastrzeleniu ruskiego oficera i motocyklisty.

– „Żadnego B. nie znam" – wypierałem się, choć to mój kuzyn. Jeden enkawudzista kazał mi uklęknąć, a drugi tłukł po głowie. „Ty bandyto!" – krzyczeli. Wreszcie wrzucili mnie do piwnicy. Potem zawieźli do Białowiersni, trzymali w chlewiku u Konopków. Zrobili jeszcze jedno przesłuchanie. W końcu związali ręce i kazali ładować się na samochód. Jechały trzy budy z „bojcami". Koło Frącek zatrzymali się na postój.

To nie było przeczucie, lecz pewność – uważa teraz Stanisław M. Widział przed oczami smugę krwi, mógł jej niemal dotknąć. Zdołał uwolnić ręce, od lasu dzieliło go zaledwie kilka metrów.

– Jak skoczyłem – wciąż przeżywa tamte dramatyczne chwile – **posypały się serie z pepesz. Kula przeszła mi po łopatce. Ukryłem się w trzcinach nad Czarną Hańczą. Potem błąkałem się po lasach. Oni przetrząsali okolicę. Niewiele brakowało, żebym znów wpadł. Wlazłem na drzewo. Przeszli obok, jakoś nie zauważyli. Spieszyli się, bo akurat zaczął padać deszcz.**

M. początkowo ukrywał się na własną rękę. Później przygarnęli go WiN-owcy z oddziału „Bębna". Ujawnił się po amnestii, ogłoszonej w 1947 r. Matury już nie zrobił. Szybko wrócił do lasu. Granat, wrzucony do ogniska przez agenta UB, dopełnił reszty. Ranny „Wrzos" trafił do więzienia. Dostał czternaście lat, odsiedział osiem.

– Ale i tak miałem szczęście – twierdzi. – **Gdybym nie uciekł enkawudzistom, już pół wieku leżałbym w piachu. Tak, jak inni.**

Ojczyzna zapłaciła

Aż do upadku komunizmu nikt nie interesował się losem „wroga ludu". Stanisław M. utrzymywał się z groszowej renty. Zdziwaczał, zdradzał pierwsze objawy choroby psychicznej.

– Żył w innym świecie. Pisał jakieś dziwne listy. Zamierzał korespondować z królową Elżbietą – opowiada Henryk Kojak ze Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. – **Próbowaliśmy mu pomóc.**

Wskutek interwencji przedstawicieli ZWPOS oraz Światowego Związku Żołnierzy AK, Stanisławowi M. w styczniu 1993 r. przydzielono opiekunkę społeczną. Została nią Jadwiga A., mieszkająca po sąsiedzku w Poćkunach.

– Starałam się, jak mogłam najlepiej – przekonuje. – **Pan Stach wpadł pod samochód i potem długo nie mógł dojść do siebie. Nie podnosił się z łóżka. Musiałam siedzieć przy nim całymi dniami.**

Odmiennego zdania są przedstawiciele organizacji kombatanckich. Parokrotnie krytycznie oceniali pracę Jadwigi A.

– Chałupa nie sprzątnięta, pościel brudna, w garnku kawałek starej kiełbasy – tak jedną z wizyt w Poćkunach zapamiętał Henryk Kojak.

Związek Byłych Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego wystąpił do sądu o przyznanie Stanisławowi M. odszkodowania. W czerwcu 1993 r. zapadł wyrok. Razem z odsetkami kwota wyniosła ponad 460 milionów złotych. Przy pobieraniu pieniędzy asystowała Jadwiga A.

– To spora suma. Można za nią było kupić mieszkanie w Sejnach. Nawet podjęliśmy starania. Ale wtedy okazało się, że Stasiek nic nie ma do gadania, bo pieniędzmi dysponuje pani A. W zamian wzięła go do siebie i oddała jeden pokoik – mówi H. Kojak.

Wersja prokuratora

Akt oskarżenia zarzuca Jadwidze A., że *„w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła Stanisława M. do niekorzystnego rozporządzania własnym mieniem"*. Prokurator próbował wyjaśnić, co stało się z pieniędzmi. Za osiemdziesiąt milionów Jadwiga A. kupiła ładę i zarejestrowała na własne nazwisko. Sto pięćdziesiąt milionów – jak zeznała w śledztwie – zamieniła na dolary. Zainwestowała też w sprzęt gospodarstwa domowego.

Wykorzystała łatwowierność poszkodowanego. Stanisław M., chociaż formalnie nie był dotąd ubezwłasnowolniony, cierpi na schizofrenię. Takie rozpoznanie wydał psychiatra. *„Wykorzystując jego ułomność psychiczną, na pozór jako osoba życzliwa i zainteresowana losem starca, dążyła tylko i wyłącznie do przejęcia jego pieniędzy"* – uważa prokurator.

Płatne dożywocie

Drewniany dom, z okien widok na jezioro. Jadwiga A. ma czterdzieści parę lat. Ostatnio nie pracuje, utrzymuje się z zasiłku.

Prowadzi do pokoju, zajmowanego przez Stanisława M. Zarzucony gazetami stół, kanapa, lodówka, czarno-biały telewizor.

– Kupiłam sprzęty, ubrań też pan Stach ma całą szafę. Z samochodem był jego pomysł. Co i raz prosi, żeby zawieźć do kościoła albo do znajomych. To jaka ze mnie oszustka? – wybucha.

Stanisław M. chwali sobie obecną sytuację. Ma własny kąt, zapewniony wikt i opierunek. Co miesiąc dostaje trzy miliony renty i dysponuje tymi pieniędzmi według własnego uznania.

– Dochowam człowieka do śmierci. Miejsce wykupię na cmentarzu, pomnik postawię – deklaruje się Jadwiga A. – **Z dobrego serca tak robię, nie dla pieniędzy. Sto milionów pan Stanisław nadal ma w banku, wpłacone na jego nazwisko.**

Uważa, że niesłusznie zasiadła na ławie oskarżonych.

– Do prokuratury doniósł brat pana Stacha, bo chciał, żeby mu dać sto milionów.

– Przyjechał tu pijany i domagał się pieniędzy. Ale ja go przegnałem – potwierdza Stanisław M.

Jadwidze A. raczej przychylni są rowniez mieszkańcy Poćkun.

– Jeżeli Stasiek jest zadowolony, to nie ma o czym gadać. Jego forsa i może wydawać, jak chce.

Poniedziałek, 10 lipca. W Sądzie Rejonowym w Suwałkach kolejny dzień procesu Jadwigi A. Prokurator wnioskuje o rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Oskarżona prosi o uniewinnienie. Sąd uznaje, że trzeba uzupełnić materiał dowodowy. Odracza rozprawę do 21 lipca. ■

TVP JEST DOBRA

Z MARKIEM JURKIEM, przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji rozmawiają: Rafał Rudnicki i Piotr Woroniecki

Przed kilkunastoma dniami Sejm odrzucił weto prezydenta do nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Zgodnie z nowym zapisem przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji będą teraz wybierali ze swojego grona jej członkowie. Jak długo będzie pan przewodniczącym ?

– 6 lipca prezydent, Lech Wałęsa, zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego wspomnianą nowelizację ustawy. Będę więc przewodniczącym dopóki Trybunał Konstytucyjny nie rozpatrzy wątpliwości zgłoszonych przez prezydenta. A są to wątpliwości poważne.

Czy nie obawia się pan, że gdy dojdzie do głosowania nad wyborem nowego przewodniczącego to jej szefem zostanie przedstawiciel koalicji SLD–PSL?

– Jest to możliwe. Uważam jednak, że niezależnie od tego, kto będzie przewodniczącym to koncepcja interesu społecznego, która została zdefiniowana w ustawie i na którą bardzo istotny wpływ miały środowiska ideowe do których należę, powinna być reprezentowana w KRRiTV. Tym bardziej w tej sytuacji społeczno – politycznej.

Jeśli jednak ta koncepcja się nie uchowa?

– Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Chciałbym, żeby o stanowisku Rady zawsze decydowały względy merytoryczne. Równie ważny powinien być interes publiczny, który nie zawsze pokrywa się ze stosunkiem do rządu. Bardzo bym nie chciał, żeby aktualny układ polityczny rzutował na decyzje KRRiTV. Byłaby to klęska całej Rady.

Jak do tej pory układa się współpraca z pozostałymi członkami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?

- Ze strony formalnej bardzo dobrze. Jestem zadowolony z części decyzji, które wspólnie podjęliśmy – np. o opracowaniu sieci dla Radia Maryja, rozszerzeniu przydziału częstotliwości dla tej stacji, uchronieniu KRRiTV od włączenia się w ataki na obecny Zarząd Telewizji Polskiej. Jednak są też sprawy, z których jestem niezadowolony – chociażby w przypadku dwukrotnych wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej TVP.

Uważa się pana za człowieka o stabilnych poglądach. Czy jest to plusem czy minusem w pełnieniu funkcji przewodniczącego KRRiTV?

– Myślę, że w życiu jest to zawsze plusem.



Fot. A. Zgiet

Co zadecydowało o tym, że pan, który często krytykował prezydenta, Lecha Wałęsę, przyjął jego propozycję i został przewodniczącym Rady?

– Stało się tak, bowiem zagrożona jest niezależność Telewizji Polskiej. W tym przypadku mamy wręcz do czynienia z jednym z większych sporów, jakie rozgrywają się w naszym kraju. Jako przewodniczący będę zaś mógł bronić TVP przed naciskami z zewnątrz. Uważam też, podobnie jak papież Jan Paweł II, że w Polsce jesteśmy świadkami dyskryminacji katolików w mass mediach. Nie dość, że racje ludzi wyznających tradycyjne wartości nie mają dostatecznego dostępu do radia i telewizji, to w dodatku nie zawsze są one rzetelnie prezentowane. Co gorsze są też one często ignorowane, lekceważone albo wyszydzane.

Czy decyzja prezydenta nie była podyktowana zbliżającymi się wyborami prezydenckimi i chęcią uzyskania głosów ze strony członków i sympatyków Zjednoczenia Chrześcijańsko – Narodowego?

– Niezależnie od intencji, jakimi kierował się prezydent, Lech Wałęsa, dla mnie zadecydowały tutaj konsekwencje społeczne i waga tej sprawy. Uważam, że to dużo lepiej, jeżeli prezydent zwraca się z taką propozycją do człowieka prawicy niżby się miał zwracać do człowieka, który odpowiadałby jego politycznym interesom osobistym.

Jaka jest pana ocena dotychczasowej działalności Rady?

– Myślę, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podjęła decyzje dobre i złe. Wśród dobrych wymieniłbym to, że działalność KRRiTV była częścią powstawania tego szerokiego i zróżnicowanego systemu informacyjnego, który mamy obecnie w mediach elektronicznych w Polsce.

Cd. na str. 7.

Dziadek był organistą, rodzice są muzykami, Grzegorz zakwalifikował się do Konkursu Chopinowskiego

MUZYKA W GENACH

ANIELA ŁABANOW

Pierwszym białostoczaninem, który zakwalifikował się do Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, trzynastego z kolei, jest Grzegorz Gorczyca. Jego rodzice, Maria i Jan, też są muzykami.

Swoje pierwsze, i jedyne jak dotąd pianino, dostał Grzesiek od dziadka, gdy miał pięć lat. Stary, dobry polski instrument, marki „Calisia". Służył mu, dopóki mógł, to znaczy w szkole muzycznej pierwszego stopnia, ale do dziś trzyma się całkiem, całkiem.

– Musicie uczyć chłopca grać, on ma słuch – przykazywał rodzicom.

Dziadek wiedział, co mówi, był przecież organistą. Rodzice też doskonale zdawali sobie z tego sprawę; **obydwoje byli muzykami.**

Rosło więc dziecko z muzyką na co dzień. Rodzice kończyli studia, gdy on już przyszedł na świat. Matka – wychowanie muzyczne na Filii Akademii Muzycznej w Białymstoku, ojciec – Akademię im. Fryderyka Chopina w Warszawie, klasę akordeonu prof. Lecha Puchnowskiego.

– Jako maluch Grzesiek nie znosił skrzypiec, od razu zaczynał płakać – wspomina mama.– **A ja musiałam wtedy ćwiczyć na altówce. Bardzo natomiast lubił dźwięk fortepianu, w ogóle zresztą instrumentów klawiszowych.**

W rodzinie zachowało się sporo takich anegdotek.

Ćwiczy tata suitę na akordeon „W ZOO". Ledwo zaczyna nową część, Grzesiek anonsuje:

– Hipopotam.

– Stjuś.

– Małpa.

Chłopiec pasjonował się samochodzikami. Siedzi sobie na dywanie i ustawia pojazdy, z radia płynie muzyka. Grzesiek, nie podnosząc nawet głowy, stwierdza:

– Kata Bacha.

Wszyscy, oczywiście, wiedzieli, że chodzi o Toccatę.

Gdy podczas pobytu u ciotki rozpoznał V Symfonię Beethovena, ta nie mogła uwierzyć, iż malec potrafi coś takiego. A jednak tak było, chłopiec miał zawsze bardzo dobrą pamięć muzyczną i zanim jeszcze poszedł do szkoły, grał gamy bez znajomości nut. Rodzice go tego wcześniej nie uczyli. Chętnie też chodził z mamą na koncerty, interesując się nie instrumentami, lecz muzyką.

Nieczęsto się zdarza, żeby uczeń miał jedną nauczycielkę muzyki: od pierwszej klasy do matury. Grzegorzowi tak się złożyło. Rodzice, jak by nie było pedagodzy (ona od początku w ogniskach Białostockiego Towarzystwa Muzycznego, on w Zespole Placówek Kształcenia Artystycznego i na Filii Akademii Muzycznej), mówią, że to było szczęście.

I to do jakiej nauczycielki trafił! Krystyna Wachowska znana jest z tego, że to jej wychowankowie zdobywają nagrody, zostają laureatami konkursów. Była uczennicą prof. Żurawlewa, twórcy Konkursu Chopinowskiego. A zanim zdecydowała się na nauczanie początkowe, miała już duży staż zawodowy.

– Grzegorz zawsze był solidny, pracowity – ocenia. – **A w jego grze od początku wyczuwało się pierwiastek artystyczny. Fantastycznie czyta nuty,**

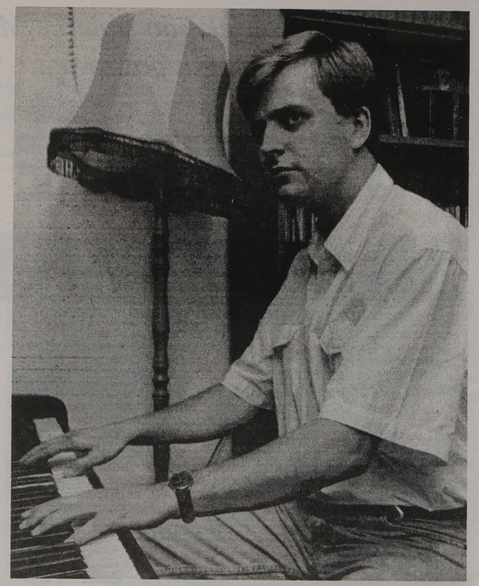

Fot. I. Wysocki

pasjonują go nowości. Czuje kameralistykę.

To Krystyna Wachowska była z nim w 1984 roku na Ogólnopolskim Konkursie Młodego Pianisty w Bielsku–Białej, gdzie zdobył drugie miejsce.

Nauka muzyki jest bardzo absorbująca. Przed południem chodzi się do „zwykłej" podstawówki czy ogólniaka, po południu do której ze szkół Zespołu Placówek Kształcenia Artystycznego. Poza tym trzeba jeszcze ćwiczyć. Jak to wszystko pogodzić? Grzegorz w ciągu jednego roku opanował program czwartej i piątej, ostatniej klasy szkoły muzycznej II stopnia, aby następny rok móc poświęcić tylko maturze w liceum ogólnokształcącym. Czy miał jeszcze czas na coś poza naukę?

Jako chłopiec pasjonował się piłką nożną: jak nie udało się pokopać na podwórku, kibicował chociaż przed telewizorem, „przy okazji" ćwicząc na pianinie. Lubi chodzić po górach; od małego dziecka wyjeżdżał z rodzicami na wyprawy w Beskidy, Sudety, potem, od szkoły średniej, już z kolegami. Coraz bardziej jednak wciągało go po prostu słuchanie muzyki.

W rodzinie mówi się też, że zaangażowanie chłopca w muzykę, jego egzaminy, tak wpłynęły hamująco na jego młodszą siostrę, że nie dała się namówić na naukę gry, mimo niewątpliwych predyspozycji. Postanowiła zostać nauczycielką, studiuje pedagogikę wczesnoszkolną na Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Poza tym ukończyła studium taneczne, zdobywając uprawnienia instruktorskie.

Grzegorz studiował na Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, w klasie fortepianu prof. Bronisławy Kawalli. Znakomity to pedagog. Jej uczeń, Edward Wolanin, jeden z czołowych polskich pianistów, doszedł do II etapu Konkursu Chopinowskiego, otrzymując najwięcej punktów spośród Polaków. Potem był laureatem innych konkursów, poświęconych Fryderykowi, m.in. zdobywcą I nagrody w Darmstadt. Do tegorocznego konkursu zakwalifikowało się dwóch jej wychowanków.

– Grzegorza znam od dziecka, był mi prezentowany przez Krystynę Wachowską. Od szkoły podstawowej obserwuję jego rozwój, zarówno pianistyczny, jak i artystyczny. Jestem daleka od gloryfikowania swoich uczniów, mogę jednak powiedzieć po koncercie w Pałacu Branickich, że bardzo dobrze panuje nad instrumentem, jest pianistą dojrzałym, unikającym efektów, poszukującym głębi artystycznego wyrazu, co jest dość rzadkie wśród młodzieży.

Ten rok, dyplomowy na Akademii Muzycznej, był dla Grzegorza bardzo pracowity i pełen emocji. Pisał pracę magisterską o Lutosławskim, o kształtowaniu jego faktury fortepianowej. Na koncert dyplomowy złożyły się też utwory tego jego ulubionego kompozytora, a poza tym były dwa recitale z kompozycjami Chopina, Bacha, Brahmsa, Prokofiewa.

Rok obfitował w występy. Przede wszystkim koncert z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Janowi Ekierowi, ważne wydarzenie w życiu warszawskiej Akademii Muzycznej. Orkiestrą AM dyrygował Mirosław J. Błaszczyk. No i był Międzynarodowy Festiwal Studencki w Kioto, w Japonii.

Swoich najlepszych przedstawicieli delegowało dziesięć liczących się uczelni muzycznych w świecie. Warszawską reprezentowała skrzypaczka Monika Jarecka i pianista Grzegorz Gorczyca. Program był narzucony przez organizatorów: utwory Wieniawskiego. Występy, rejestrowane na taśmie, odbyły się razem z kwartetem wiedeńskim. Najwięcej było prób, ale starczyło czasu na wycieczkę po zabytkowym Kioto.

Kiedy już znane były wyniki przesłuchań taśm, nadesłanych przez kandydatów na konkurs chopinowski, zadzwonił do domu.

– Tato, zakwalifikowałem się! – wykrzyknął. Rodzice tak samo z niecierpliwością czekali na werdykt, jak on sam.

– Liczyłem na taki wynik, ale byłem świadomy silnej konkurencji – mówi dzisiaj.

I tak oto pierwszy białostoczanin został kandydatem do Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Trzynastego z kolei. Kiedy startował, miał już doświadczenie laureata Europejskiego Konkursu im. Claude'a Kahna w Paryżu.

Chopin... Na konkursową taśmę nagrał dwie etiudy, balladę i scherzo. To, co najlepiej wykonywał. Wielką fascynację muzyką tego kompozytora przeżywał w szkole średniej. (Mama mówi: „szalał za Chopinem").

A dzisiaj?

– Oczywiście, preferuję Chopina. Dalej: Lutosławski, Brahms, Prokofiew, Schubert, Szostakowicz... Z wykonawców: Artur Rubinstein, Józef Hoffmann, z młodszego pokolenia Krystian Zimmermann. Ale rozwijając osobowość powinno się słuchać nie tylko pianistów, także wiolinistów.

Teraz wszystko obraca się wokół Konkursu Chopinowskiego. Ćwiczy cztery–pięć godzin dziennie, jest uczestnikiem kursu, odbywającego się w Białymstoku. Ale niezależnie od wyniku przesłuchań, Grzegorz wie, co będzie dalej robił. Ma zapewnioną pracę na swojej uczelni, Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina i w szkole muzycznej II stopnia w Warszawie. Zdał też egzamin kwalifikacyjny do Estrady Młodych Filharmonii Narodowej.

– Wybrałem akompaniament, bo chcę grać. Przyszłość widzę w kameralistyce. ■

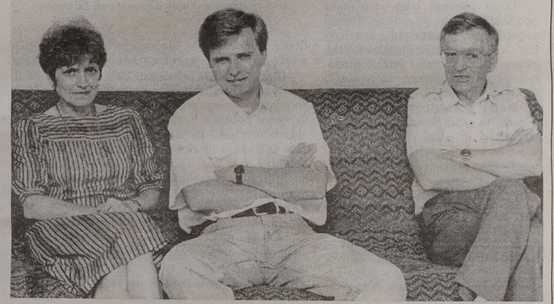

Fot. I. Wysocki

TVP JEST DOBRA

Cd. ze str. 5.

Pozytywnym osiągnięciem jest stworzenie obecnego, pluralistycznego Zarządu TVP. Niedostatkiem w działaniu Rady było chociażby to, że przyjęto, że alternatywą dla radia publicznego będą dwie komercyjne i rozrywkowe stacje. Wydaje mi się, że Rada nie zawsze dostatecznie zajmowała się też problematyką programową a tutaj można spełnić bardzo doniosłą rolę, która nie będzie w żadnym wypadku rolą cenzorską, ale intencyjną i opiekuńczą.

Wśród plusów w działaniu Rady wymienił pan powołanie obecnego Zarządu Telewizji Polskiej. Przedstawiciele ugrupowań lewicowo – laickich uważają, że jest to minus TVP. Ich zdaniem publiczna telewizja jest prawicowa...

– W Polsce ugrupowania lewicowe często nie mają lewicowego programu, zaś lewicowość nie wyraża się w określonych poglądach, ale w stosunku do PRL. Nic dziwnego, że gdy w Telewizji Polskiej ukazują się programy mówiące prawdę o historii, które przypominają czym był PRL, to bardzo często pojawiają się oskarżenia o prawicowość. Osobiście jednak jej nie dostrzegam. Być może jest kilka programów, z których ludzie o lewicowych przekonaniach mogliby być niezadowoleni, ale czy ludzie o moich poglądach mają bez przerwy wyłączać telewizor.

Przy jakich programach wyłącza pan telewizor?

– W telewizji publicznej jest wiele treści jednostronnie lewicowych, takich jak kult integracji europejskiej, antymilitaryzm, jednostronny abolicjonizm czy większość kabaretów. Gdy zaś pojawił się kabaret prawicowy – „W.C. Kwadrans" – wywołało to falę agresji i złości. Ale to, że w „Szansie na sukces" wyśmiewa się ze zwykłych ludzi do tej pory nikogo jakoś nie raziło.

A co się panu podoba w Telewizji Polskiej?

– Oczywiście to, że pojawiły się audycje publicystyczne, w których w poważny sposób dyskutuje się o sprawach państwa – np. „Puls dnia", „V.I.P." czy „Rozmowa Dwójki". W tych programach TVP realizuje funkcję kształtowania opinii publicznej. Również podoba mi się to, że w TVP jest sporo dobrych programów katolickich, historycznych, wspierających naszą świadomość narodową oraz takich jak „W.C. Kwadrans", które mają inne nastawienie w porównaniu do audycji antytradycyjnych.

Z tego co pan powiedział wynika, że „W.C. Kwadrans" jest jedną z pana ulubionych audycji?

– Rzeczywiście, bardzo mi się podoba. Każdego z nas ogarnia śmiech, gdy Cejrowski naśmiewa się z artykułu w gazecie, w którym napisano, że występ męskiego striptizu w Warszawie jest dowodem na to, że wracamy do Europy. Nie bardzo jednak rozumiem dlaczego przedstawiciele SLD atakują „W.C. Kwadrans". Wszak ten program atakuje zjawiska, które pojawiły się w Polsce w latach dziewięćdziesiątych wraz ze zmianą władzy.

Jaka ma być telewizja publiczna?

– Z jednej strony powinna stanowić konkurencję dla stacji prywatnych, tzn. prezentując programy rozrywkowe powinna w szerokim zakresie informować o życiu społecznym, sprzyjać kształtowaniu się opinii publicznej i spełniać ważne funkcje kulturalne, takie jak prezentowanie polskiej kultury narodowej i jednocześnie wspieranie jej rozwoju w zakresie twórczości audiowizualnej.

A jaką przyszłość ma obecny zarząd TVP?

– Mam nadzieję, że dwuletnią.

Nie obawia się Pan, że przedstawiciele lewicy nie zniosą tego?

– W moim przekonaniu ludzie reprezentujący środowiska lewicowe powinni zaakceptować niezależność telewizji publicznej, a co najwyżej reagować na to, co ich w TVP nie zadowala. Nie może być przecież tak, że dobra telewizja to taka, która reaguje na konkretne żądania polityczne. Ze swej strony jako przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zawsze deklaruję pełną gotowość obrony uczciwości, rzetelności i sprawiedliwości w przedstawianiu racji, bez znaczenia o kogo by chodziło.

Czy to oznacza, że byłby pan gotów zadeklarować, podobnie jak prezydent, chęć obrony prezesa Walendziaka?

– Uważam, że gdybyśmy doprowadzili do sytuacji, w której ze względów programowych Zarząd TVP jest dowolnie wymieniany oznaczałoby to, że naruszeniu uległa podstawowa zasada działania telewizji publicznej, czyli jej niezależność. Będę więc zawsze występował w obronie stabilności Zarządu TVP a poza tym będę bronił publicznego charakteru TVP. Wizję takiej TVP mają jej obecne władze.

Dziękujemy za rozmowę.

(Rozmowa nieautoryzowana)

POWRÓT KONIA

JÓZEF BIEGAŃSKI

Koń sokólski nie zalicza się do końskiej arystokracji, takiej jak araby i konie czystej krwi angielskiej. Tamte są smukłe, lekkie, delikatne, znakomicie nadają się do jazdy konnej. Wzbudzają emocje na wyścigach. Konie pełnej krwi przebiegają kilometr w 52 sekundy. Wielbiciele „arystokratów" zaliczają konia sokólskiego do plebsu. Ten „plebs" jest jednak znacznie silniejszy i spokojniejszy.

W niedzielę, 9 lipca, po kilkunastu latach przerwy, odbył się na stadionie sokólskiego MOSiR–u „Dzień Konia Sokólskiego". Zorganizował go Okręgowy Związek Hodowców Koni wspólnie z Zarządem Miasta i Gminy w Sokólce. Swoje okazy zaprezentowało 22 hodowców z gminy Sokółka.

Typ nowoczesny

Konie oceniała komisja ekspertów na czele z prof. Marianem Budzyńskim z Akademii Rolniczej w Lublinie. Budzyński jest uważany za jednego z największych znawców koni w Polsce.

W kraju wśród koni zimnokrwistych, oprócz konia sokólskiego, hodowane są jeszcze konie sztumskie, lidzbarskie, łowicko – sochaczewskie oraz wymierające kopczyki podlaskie i konie garwolińskie. W ocenie prof. Budzyńskiego, konie sokólskie są na najwyższym poziomie hodowli.

Klasyczny koń sokólski jest maści kasztanowatej. Ma konopiastą (jasną) grzywę i ogon, dużą ciężką głowę na krótkiej grubej szyi. Tułów jest masywny i długi. Wysokość – 155 cm. Nowoczesne typy dochodzą do 165 cm. Każdy koń musiał się zaprezentować w biegu. Komisja brała również pod uwagę przygotowanie konia do wystawy.

Za I miejsce komisja przyznawała 240 złotych, a za drugie 200 złotych.

Na bakutil

Zgromadzeni na stadionie mieszkańcy Sokółki i hodowcy emocjonalnie podeszli do pokazu. Równolegle z pracą komisji oficjalnej, działało kilkanaście spontanicznych. Tam również dokonywano ocen prezentowanych koni, które nie zawsze były zgodne z werdyktem oficjeli.

– Osiemnaście punktów – recytował przez mikrofon prowadzący.

– Osiemnaście? Za te zapadnięte boki? – pieklił się starszy mężczyzna.



Fot. A. Zgiet

– Na bakutil trzeba ją wysłać – proponował inny.

– Ale klacz – dziwiono się przy innym okazie – **piękna sztuka.**

Komisja przyznała w klasie klaczy młodszych (3–4–letnich) dwie pierwsze nagrody i dwie drugie. W tej grupie triumfowała 4–letnia Gustyna (wzrost – 154 cm, obwód klatki piersiowej – 220 cm), należąca do Mariana Kozłowskiego z Kantarówki.

W grupie klaczy starszych przyznano aż 10 nagród pierwszych i 3 nagrody drugie. W tej grupie triumfowała 17–letnia Orynia – własność Jana Paszko z Bobrownik (wzrost – 155 cm, obwód klatki piersiowej – 220 cm).

W grupie ogierów triumfował Roter (wzrost – 161 cm, obwód klatki piersiowej – 230 cm).

Łut szczęścia

Henryk Babicz prezentował aż trzy klacze. Powszechnie uważany jest za jednego z najlepszych hodowców z okolic Sokółki. Obecnie ma trzynaście koni.

– Żeby hodować konie, to trzeba je przede wszystkim lubić – mówi. – **Po drugie trzeba mieć warunki, a po trzecie ogrom wiedzy na ten temat. Końska szkoła dużo kosztuje. Przekonał się o tym niejeden rolnik i niejeden hodowca. Z końmi trzeba się obchodzić jak z małymi dziećmi. Po czwarte wreszcie trzeba mieć trochę szczęścia, i ja je mam.**

Przykładem szczęścia w hodowli Babicza jest fakt, że przez trzy lata rodziło się u niego po trzy źrebięta – dwa ogiery i jedna klacz.

Czesław Białous ze Szczuk, gm. Janów, ma dwadzieścia cztery konie. Do warunków Henryka Babicza dodaje jeszcze dwa.

– Dobra klacz i dobry ogier. Wtedy rodzi się dobre źrebię. No i żywienie musi być pierwsza klasa.

Jego ogier „Roter" został championem na ubiegłorocznej Krajowej Wystawie Zwierząt Gospodarskich.

Bryzia i Usterka

Gdy koń przychodzi na świat, właściciel nadaje mu imię. Przyjęło się, że zaczyna się ono na pierwszą literę imienia matki. Źrebak Janusza Białousa z Kantarówki miał mieć imię zaczynające się na literę „U". Nazwano go „Usterka". Klacz Eugeniusza Wróblewskiego z Rozedranki miała mieć imię zaczynające się na literę B. Na wniosek siedmioletniego syna gospodarza nazwano ją Bryzia.

– Od tego proszku – tłumaczy chłopiec.

Ojciec Pawła Gieniusza ze Stodolna jest prezesem ZO PZHK. Paweł też chce się zajmować hodowlą koni.

– Tradycja, a po drugie lubię to i ... kocham konie – mówiąc to głaszcze konia po pysku. – **Koń jest bardzo delikatny i trzeba uważać, czym się go karmi. Nieumiejętne żywienie powoduje u koni ochwacenie – nogi są sztywne i zwierzę już nie nadaje się do dalszej hodowli. Trzeba go karmić owsem. Innych zbóż nie należy mu dawać. Koń ma jednokomorowy żołądek, pozostałe zboża pęczniejąc i wtedy koń umiera.**

Paweł nie zgadza się z tymi, którzy twierdzą, że konie zimnokrwiste są gorsze od sportowych.

– Nieprawda. Ma szeroki przód. Taki z niego grubas. Jest mniejszy od koni sportowych. Ale ładnie się prezentuje – tłumaczy.

Co człowiek o koniu wiedzieć powinien

Wokół stoiska z uprzężą dla koni należącego do Romualda Sienkiewicza z Knyszyna, pusto. Mało kto kupuje. A to dziwne, bo można tu dostać wszystko – chomąto, szleję, uzdę itd. Nie ma też konkurencji.

– Takie czasy. Jeszcze kilkanaście lat temu na targu w Suchowoli zarobiłem 24 tysiące złotych. Krowa kosztowała wtedy 3–4 tys. zł. A dzisiaj nawet na barana nie zarobię – mówi rymarz.

Na uprzęży końskiej „zjadł zęby". Handluje nią prawie 50 lat. Bezbłędnie rozpozna po właścicielu, jak traktuje konia.

– To widać jak i co kupuje – mówi.

Sienkiewicz uważa, że koń jest największym przyjacielem człowieka. Mógł się o tym przekonać każdy, kogo w drodze dopadła śnieżyca.

– Koń sam wróci do domu, tylko nie trzeba mu przeszkadzać – tłumaczy.

Konserwy i agroturystyka

Kiedy zaczęto mechanizować rolnictwo, przepowiadano też rychły koniec konia tego, a więc i sokólskiego. Stał się przeżytkiem. Do jazdy konnej miały być przeznaczone konie sportowe. Wieś starzała się, a konie zimnokrwiste stadami wędrowały na rzeź.

– Pamiętam jak w Drahlach było 46 gospodarstw i każdy miał po 1–2 konie – opowiada jeden z mieszkańców wsi. – **Dzisiaj konie ma jedynie dwóch gospodarzy.**

Mimo wszystko koniarze uważają, że pomylili się ci, którzy przepowiedzieli koniec konia sokólskiego. Wprawdzie skończyła się jego główna rola jako pierwszej siły pociągowej w gospodarstwie. Niemniej jednak staje się coraz bardziej dochodowy – na koniu można zarobić.

Może być wykorzystywany jako koń zaprzęgowy, zwłaszcza do zaprzęgów rekreacyjnych – bryczki, powozy. Może być też użytkowany jako koń rekreacyjny, wierzchowy.

– Bo jest to koń o zrównoważonym temperamencie. Łagodny w użytkowaniu. Z powodzeniem może na nim siedzieć kobieta i dziecko – dodaje prof. Budzyński.

Jan Ołtarzewski, dyrektor wydziału rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, jest zdania, że białostockie może wykorzystać swoją wielką szansę, jaką jest agroturystyka.

– Dla ludzi z miasta frajdą będzie przejazd w konnym zaprzęgu. Nie mają tego na co dzień. A dla ludzi ze wsi to dodatkowy zarobek – twierdzi.

Hodowcy zdają sobie sprawę, że idą dla nich lepsze czasy. Konie Czesława Białousa i Henryka Babicza kupowane są przez innych rolników jako reproduktory. Za konia można dzisiaj dostać 50–80 mln starych złotych. Te, które nie nadają się do hodowli sprzedawane są na rzeź.

– Roczne źrebięta z nowoczesnych typów konia sokólskiego dochodzą do wagi 550–600 kg. Ich mięso jest wysokogatunkowe, bo źrebięta karmione są mlekiem matki. Kontrahenci zachodni płacą po 65 tys. starych zł za kg. To przecież najdroższe mięso – dodaje profesor Budzyński.

Najlepsi w rolnictwie

Jan Ołtarzewski uważa też, że koniarze stoją na czele postępu we wsi.

– Tak się składa, że ci, którzy hodują konie zajmują się także inną hodowlą i produkcją. To oni są właścicielami najlepszych gospodarstw – twierdzi.

Opinię tę potwierdza profesor Budzyński.

– Zawsze się od nich wymagało dużej wiedzy, znajomości zootechniki i wszystkich problemów związanych z postępowaniem, pielęgnacją, żywieniem, doborem, selekcją. To rzutuje na sposób prowadzenia całego gospodarstwa. ■

BAŁKANY I KOSZYKÓWKA

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Kiedy 2 lipca o północy koszykarze Jugosławii sięgnęli po tytuł mistrza Europy w Atenach, na linii frontu oblegających Sarajewo sił wojskowych Serbii zamilkły strzały, a niebo rozświetliły kolorowe race. Tak manifestowali swoją radość z sukcesu Jugosławii Serbowie. Niestety, nie trwało to długo. Chwilę później zamieniono naboje na ostrą amunicję i znów zaczęli ginąć niewinni ludzie.

Koszykarze Jugosławii pokonali w finale 29. mistrzostw Europy zespół Litwy 96:90. Ich triumf odbił się szerokim echem w całej Europie. Był sukcesem sportowym, jak również politycznym. Jugosłowianie wygrali mistrzostwa świata w 1990 roku i championat Europy w 1991. Później o Jugosławii, czy raczej Serbii i Czarnogórze przestano słyszeć. ONZ nałożyła bowiem gospodarcze, kulturalne, a w tym i sportowe sankcje. Jugosławia została odizolowana od reszty Starego Kontynentu. Dopiero po pokojowych gestach prezydenta Serbii, Slobodana Milosevica, ONZ zgodziła się na otwarcie portu lotniczego w Belgradzie i pozwoliła na start jugosłowiańskim sportowcom w międzynarodowych zawodach.

Sekretarz Generalny, notabene Serb, Borislav Stanković od razu przystąpił do działania. FIBA postanowiła zorganizować dodatkowe turnieje kwalifikacyjne do mistrzostw Europy kobiet i mężczyzn. W obu nich wystąpiły drużyny Jugosławii. Oba teamy żeński i męski pewnie zapewniły sobie start w turniejach mistrzowskich. Nie obyło się jednak już bez politycznych skandali. W Sofii w zawodach mężczyzn do spotkania z Jugosławią nie przystąpili zawodnicy Bośni i Hercegowiny oddając mecz walkowerem i tym samym przegrywając walkę o championat w Atenach.

W stolicy Grecji od początku turnieju w mass mediach pisano o faworyzowaniu Jugosławii, o korzystnym ustawieniu gier koszykarzy Serbii i Czarnogóry. Trafiali oni na najgroźniejszych przeciwników rano, gdy byli oni zmęczeni trudnymi pojedynkami wieczornymi dnia poprzedniego. Po przegraniu meczu półfinałowego Grecji z Jugosławią koszykarz Hellady, Dinos Agelidis stwierdził: „Widzieliście, że Jugosłowianie nie awansowaliby do finału, gdyby nie pomoc sędziów. Jesteśmy wściekli, bo przegraliśmy z Jugosławią dwukrotnie po nieuczciwej walce".

W finale Jugosławia spotkała się z Litwą. Na „szczęście" nie z Chorwacją, która uległa właśnie koszykarzom z Wilna i Kowna. Niektórzy zacierali już ręce szykując się na wielki finał Chorwatów z Jugosławią, który przypominałby raczej pojedynek gladiatorów, niż sportową walkę w duchu fair play. Na pierwszych stronach międzynarodowych dzienników można było ujrzeć przerażające zdjęcie kibiców Jugosławii palących na ulicach Belgradu chorwacką flagę. Co by się więc działo na trybunach ateńskiej hali podczas meczu Chorwacji z Jugosławią – trudno przewidzieć. A może by wcale do niego nie doszło. Może Chorwaci nie przystąpiliby do pojedynku – takie przypuszczenia wielokrotnie słyszano w centrum prasowym mistrzostw. Czy w tym wypadku polityka raz jeszcze wygrałaby ze sportem? Przecież w czasie ceremonii zakończenia mistrzostw Europy podczas dekorowania koszykarzy Jugosławii chorwaccy koszykarze wyszli z hali. Brukowa prasa Aten pisała, iż było to wymuszone telefonem, w którym przedstawiciel rządu chorwackiego nakazywał swoim koszykarzom nieobecność podczas grania jugosłowiańskiego hymnu narodowego.

Jakże smutnie więc wyglądało podium z jednym pustym miejscem, zapełnionym położonymi i rzuconymi(!) kwiatami przez jugosłowiańską ekipę. Muszą również budzić niepokój gesty koszykarzy, trenerów i działaczy drużyny Serbii i Czarnogóry, którzy trzymali w górze ręce z trzema palcami oznaczające ich odmienność religijną. „Jesteśmy ortodoksyjnymi chrześcijanami" – powiedział na pomeczowej konferencji trener Jugosławii.

„To było oszustwo" – krzyczeli greccy kibice w czasie i po zakończeniu finałowego meczu. Wszystko odnosiło się do skandalicznego sędziowania arbitra z NBA Georga Tolivera. To jego błędne, krzywdzące Litwę decyzje spowodowały, iż Litwini byli o krok od niedokończenia meczu. Po jednym z fałszywych gwizdków arbitra zeszli nawet z parkietu. Jednak namowy Vlade Divaca i Aleksandra Djordjevica, którzy krzyczeli w uszy Sabonisa i Marciulonisa, iż to nie jest polityka, że to sport spowodował, że Litwini zmiękli i weszli ponownie na parkiet. Później jednak, już na konferencji prasowej, ich trener Vladas Gerastas stwierdził, iż wtedy stchórzył i gdyby miał po raz drugi możliwość decyzji nie dokończyłby meczu. Szarunas Marciulonis nie ukrywał swego rozczarowania. „To nie była koszykówka, to polityka. Dlaczego tak się dzieje?" – wręcz krzyczał litewski koszykarz.

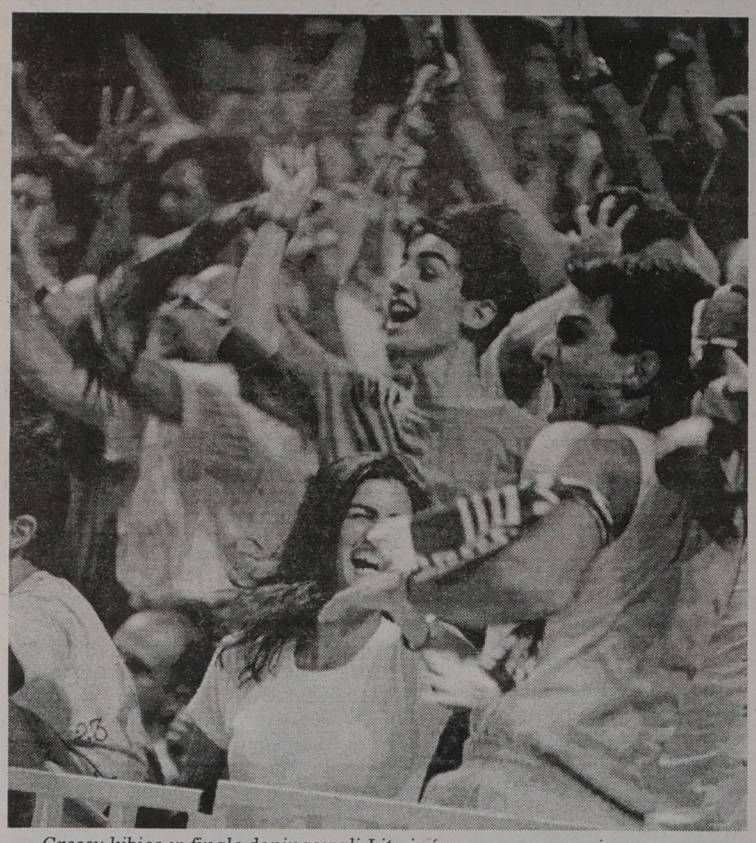

Greccy kibice w finale dopingowali Litwinów.

Fot. J. Janik

Dlaczego mecz sędziował akurat amerykański sędzia razem z greckim kolegą nie można zrozumieć. To już zapewne polityka Borislava Stankovica, który na 2 minuty przed końcem spotkania finałowego chyłkiem uciekł z sali nie dekorując nawet medalistów. Teraz może powiedzieć: to nie my, to nie FIBA, przecież sędziował „neutralny" arbiter z najlepszej ligi świata NBA – to jego wina.

„Zwycięstwo Jugosławii było wielkim psychologicznym triumfem" – stwierdził dla dziennika Herald Tribune europejski dyplomata, który został w Belgradzie obudzony w noc wiktorii jugosłowiańskich koszykarzy. Tysiące kibiców wyszło na ulice Belgradu świętować sukces swoich koszykarzy. Slobodan Milosevic powiedział zawodnikom: „pokazaliście światu najwyższe walory jugosłowiańskiego sportu i narodową dumę. Natomiast za granicą – w Bośni generał Ratko Mladic – dowodzący serbską armią stwierdził, iż zawodnicy wykazali „ducha walki".

Niestety, świętowanie w Belgradzie nie obyło się bez burd. Jugosłowiańscy fani obrzucali kamieniami grecką ambasadę i zniszczyli samochody dyplomatów w „rewanżu" za zachowanie się greckich kibiców podczas finału i w czasie ceremonii zakończenia mistrzostw. Greccy fani wygwizdali jugosłowiańskich koszykarzy, jak również ich hymn narodowy, za to gorącym dopingiem zagrzewali do walki Litwinów.

Premier Grecji Andreas Papandreu wyraził ubolewanie w związku z takim zachowaniem greckich kibiców: „Jest mi przykro, że wydarzenia, których sprawcami byli niektórzy kibice, zaszkodziły wizerunkowi Grecji, jako gospodarza imprezy. Grecki naród potępia te czyny, które nie reprezentują jego uczuć".

Minister sportu George Lianis zapowiedział zaś wizytę w Belgradzie w misji poprawienia stosunków między obu krajami.

Na Litwie witano srebrnych medalistów Europy jak bohaterów. Tysiące kibiców przyszło na lotnisko w Wilnie, jak również na stadion Žalgirisu, gdzie odbyło się spotkanie z koszykarzami.

Grecki turniej, który relacjonowała rekordowa liczba mass mediów przeszedł do historii. Jego finał na wiele lat pozostanie w pamięci, jako zwycięstwo polityki na szlachetną ideą sportowej walki. ■

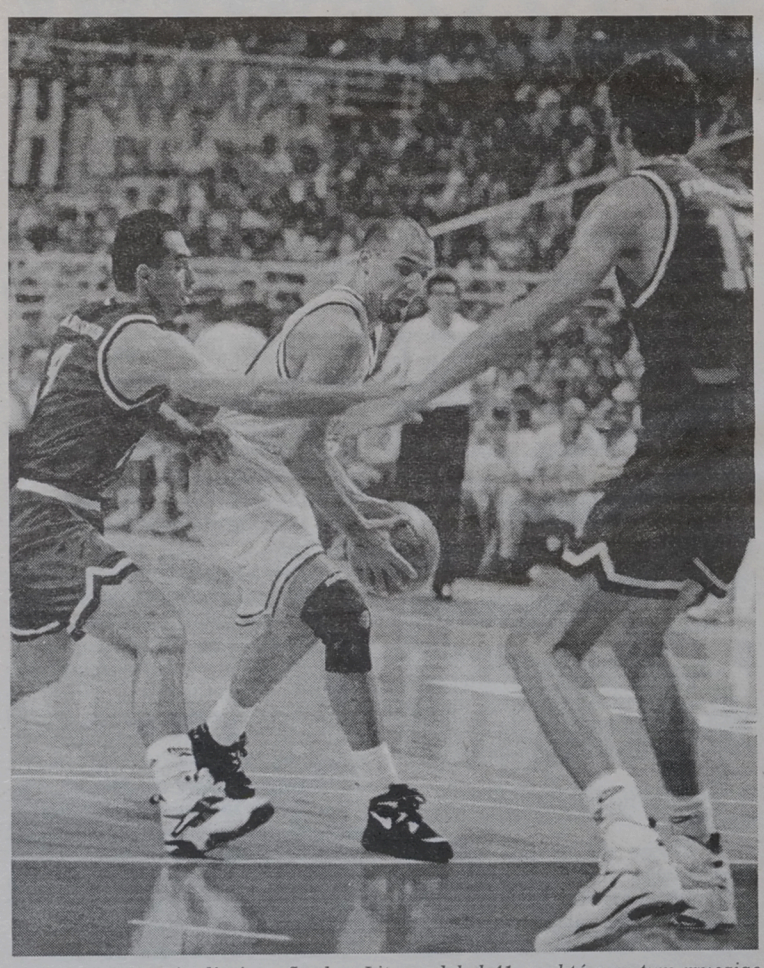

Aleksander Djordjevic w finale z Litwą zdobył 41 punktów, w tym rzucając 9 razy zza linii 6,25 m.

Fot. J. Janik



Sekretarz Generalny FIBA – Bronislav Stanković był nieczuły na wdzięki szwedzkiego zespołu tanecznego i nie pozwolił mu występować na parkiecie podczas przerw w meczach.

Fot. J. Janik

Zwycięstwo, którego nie było

PARTYZANCI 1945

JERZY KUŁAK

Wiosna 1945 r. niosła dla wielu ukrywających się przed obławami NKWD żołnierzy białostockiej AK nadzieję na poprawę sytuacji. Gdy zdradliwy śnieg stopniał, coraz częściej kierowali się w stronę leśnego masywu Puszczy Knyszyńskiej. Małe leśne patrole stopniowo pęczniały od napływu ochotników i późną wiosną były to już – dobrze uzbrojone – duże oddziały partyzanckie łączące się w duże zgrupowania. Na terenie pow. Bielsk Podlaski była to V Brygada Wileńska AK mjr. „Łupaszki", a w Puszczy Knyszyńskiej zgrupowanie mjr. „Jerzego" (Aleksander Rybnik) – inspektora białostocko – sokólskiego w sztabie Okręgu AKO.

Główna baza partyzancka znajdowała się na – położonej ok. 2 km za wsią Rybniki, otoczonej bagnami i lasami – „Wyspie Konrada". Tu też najczęściej przebywał inspektor mjr „Jerzy". Inne, stałe obozy partyzanckie znajdowały się również koło gajówki Zacisze i na Starym Majdanie w miejscu zwanym „Szwajcaria".

W skład zgrupowania wchodziły: *– 1 kompania „Prypeć" (ok. 100 ludzi) pod dowództwem por. „Muchy" (Władysław Supron) oraz 2. kompania „Niemen" (ok. 100 ludzi) pod dowództwem por. „Groma" (Józef Borowski), która najczęściej obozowała k. leśniczówki Stary Majdan (ok. 6 km na południe od Supraśla). Oprócz tego, w skład zgrupowania wchodziły – podporządkowane bezpośrednio mjr. „Jerzemu" – szwadron kawalerii „Wilia" (ok. 30 ludzi) pod dowództwem ppor. „Pratty" (Heinrich Beleke) i żandarmeria ppor. „Juranda" (Jakub Górski). W czerwcu 1945 r. zgrupowanie liczyło ok. 300 żołnierzy.*

Oddziały zgrupowania przeprowadziły wiele akcji zbrojnych. W kwietniu (kolejno 19 i 20) rozbrojono posterunki m.in. w Juchnowcu i Kalinówce. Wszyscy milicjanci wyrazili chęć wstąpienia do oddziału. W maju kompania „Niemen" opanowała Supraśl, a miesiąc później pododdział z kompanii „Prypeć" zajął Czarną Wieś. Pod Ponikłą rozbrojono pluton „kościuszkowców",



Major Aleksander Rybnik „Jerzy" w Puszczy Knyszyńskiej w 1945 roku.

Partyzancki obóz

Jak przypomina sobie st. strz. „Longin": *„Wyspa Konrada otoczona była z trzech stron przez bagna. Wejście tylko z jednej strony przez ułożone na grzęzawisku belki. Przejście było tak wąskie, że z trudem mieściły się na nim dwie osoby. Jeden nieostrożny krok w bok i można wylądować po szyję w bagnie. Obóz był duży. Dookoła stało kilkanaście 10 – 15–osobowych szałasów, które obłożono korą i mchem".*

„Siatka" nie miała problemów ze ściąganiem z okolicznych wiosek żywności dla oddziałów zgrupowania. Codziennie z różnych kierunków patrole żywnościowe przyprowadzały furmanki pełne żywności. Mimo pomocy „siatki" skąpo było w leśnej kuchni. 900 gramów chleba, na śniadanie zupa, na obiad zupa z mięsem, a na kolację kawa i chleb z tłuszczem – cóż to było dla dwudziestoletnich chłopaków. O ubranie i buty żołnierzy dbali mieszkańcy przypuszczańskich wiosek. Naprawę obuwia zapewniali m.in. szewcy z Wasilkowa.

który zbierał po puszczańskich wsiach kontyngent. Podpisanie przez Niemców kapitulacji w maju stworzyło nową sytuację. Komuniści, by odzyskać stracony teren, postanowili rzucić do walki z podziemiem, zwolnione z frontu jednostki regularnego wojska. Do działających w Białostockiem jednostek NKWD i KBW dołączył więc I praski pułk piechoty z dywizji im. T. Kościuszki.Jedno z jego pierwszych zadań bojowych brzmiało: zlikwidować „bandyckie" zgrupowanie w Puszczy Knyszyńskiej.

Po raz pierwszy uderzono silnie na kompanię „Niemen". Miejsce postoju oddziału – Stary Majdan – zostało zdradzone przez przypadek. Jeden z patroli wychodzący rano 2 lipca na zadanie, natknął się na przejeżdżającą leśną przesiekę sowiecką, wojskową ciężarówkę. Ostrzelana ogniem erkaemu zaczęła się palić, kilku czerwonoarmistów zginęło. Komendant sowieckiego garnizonu natychmiast rzucił w pościg jednostki NKWD. 240 żołnierzy wspomaganych było przez kilka lekkich czołgów i 2 samochody pancerne. Jednak partyzanci wydostali się z kotła tracąc tylko tabor czyli dwie furmanki z żywnością i sprzęt kuchenny.

Bitwa pod Ogółami

Drugie starcie było znacznie poważniejsze. Tym razem ciężka próba czekała kompanię por. „Muchy".Początkowo nic na to nie wskazywało, gdyż i kolejna akcja sił NKWD – WP – UB trafiła w próżnię.

5 lipca zorganizowano potężną operację siłami 1 pp. i wojsk sowieckich. Grupa operacyjna liczyła łącznie 600 żołnierzy mających do dyspozycji: artylerię, samochody pancerne i samoloty.

Obława trafiła jednak w próżnię. Pomimo przeszukania całych kwartałów leśnych, nie natrafiono na ślad „band". Zastosowano więc starą enkawudowską taktykę: oddziały NKWD wycofano z puszczy, a z żołnierzy 1 pp. zorganizowano – wyposażony w radiostację – oddział, który pozorował partyzantów. Ich zadaniem było odkrycie miejsca postoju oddziałów mjr. „Jerzego".

Po dwóch dniach przeczesywania lasu, grupa nareszcie złapała „kontakt". 8 lipca koło Czarnej Wsi Kościelnej spotkali trzech łączników, z których jeden dał się nabrać na tę maskaradę i ujawnił położenie partyzanckiego obozu. Tym razem w obławie wzięło udział 400 żołnierzy. Pomijając przewagę w uzbrojeniu, przewaga liczebna po stronie wroga była ponaddwukrotna. Artyleria zajęła stanowiska we wsi Ogóły.

Początkowo w obozie na „Wyspie Konrada" nikt nie zdawał sobie sprawy z zagrożenia. Tego dnia była słoneczna, spokojna niedziela. Po niedawnej demobilizacji, tego dnia w obozie było dokładnie 172 żołnierzy.

„Siedziałem właśnie przed moim namiotem – wspomina dowódca żandarmerii por. „Jurand" – *gdy nagle podszedł do mnie major i mówi: Panie kolego, niech pan weźmie swoich ludzi, bo z tego kierunku – pokazał ręką w kierunku łąki, gdzie pasły się nasze konie – zbliża się kilku łobuzów.Trzeba ich przepędzić. – Ot, zwykłe zadanie porządkowe. Gdy trafiliśmy na przesiekę, zawahałem się. Mój psi węch zasygnalizował mi, że coś tu nie gra. – Chłopaki, kłaść się – powiedziałem, a sam stanąłem koło sosenki i zacząłem rozglądać się. Po chwili, ku swemu zdziwieniu, zobaczyłem, że z prawej strony, wychodzi na tę przecinkę kilku oficerów w wielkich czapkach garnizonówkach. Było ich może z 5. Nie wiem jak i skąd w moich rękach znalazł się kabek. Wycelowałem w tego, który wydawał mi się najważniejszy i strzeliłem. Fiknął koziołka".*

„Wkrótce do naszej niewoli dostało się 9 żołnierzy, którzy za bardzo wysforowali się do przodu. Odesłałem ich do tyłu z chłopakami „Konrada" i „Muchy", który ledwo zdążył zająć pozycje na moich tyłach, gdy dostał rozkaz wycofania się...

Sowieci próbowali kilka razy nacierać. Jak to oni: głośno i na uraa! – ale jak posunęło się po nich ognia z MG, to zaraz robiło się cicho. Za każdym razem odrzucaliśmy ich do tyłu. Narąbaliśmy ich wtedy niemało. 20 zabitych mieli na pewno, ale i my mieliśmy straty. Zginął mój ulubiony erkaemista Tadzik Dresler „Wężyk".

W pewnym momencie zorientowałem się, że znaleźliśmy się w okrążeniu. Strzały słychać już było nie tylko z lewej i z prawej ale i z tyłu. Jakoś jednak dotrwaliśmy do szarówki. Wyczekałem na przerwanie ognia i szybko wycofałem swoich chłopców.(...) Do majora dołączyliśmy następnego dnia. Tego samego dnia wypuszczono na wolność wziętych do niewoli jeńców. Wówczas ci żołnierze, sami, z własnej woli, tak stłukli swego politruka, że ten biedak na kolanach do nas wrócił i błagał o pomoc. Sanitariuszka opatrzyła mu rany. Zupełnie inaczej postępowali z naszymi jeńcami Sowieci. Nasz chłopak Kamiński z Czarnego Stoczku czy z jego okolic, dostał się do niewoli ranny i na naszych oczach został zakłuty bagnetami".

Po zaatakowaniu obozu, mjr „Jerzy" zarządził jego natychmiastową ewakuację. Każdy zabrał tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Major, z maszyną do pisania na plecach, poprowadził kolumnę. Bagna przebyli po kilkugodzinnym, męczącym marszu, bez przeszkód.

„Wieczorem mjr „Jerzy" – wspomina dalej ppor. „Jurand" – *wysłał specjalną grupę, której celem było odbicie naszych chłopaków. Po zaatakowaniu wojska w Ogółach, w trakcie zamieszania jakie nastąpiło po otwarciu ognia, nasi zbiegli z niewoli (sześciu żołnierzy jednak zostało ujętych – J.K.). Udało się uciec również kilkunastu osobom aresztowanym spośród ludności cywilnej. Przepadły nam tylko konie i jakiś drobny sprzęt".*

Klęska zamieniona w zwycięstwo

Tak więc pomimo zaangażowania potężnych sił i środków, kolejna obława poniosła kompletne fiasko. Oddział por. „Muchy", tracąc tylko trzech zabitych (kapr. „Mściwy" i szer. „Wrzos" z kawalerii ppor. „Pratty" oraz strz. „Wężyk", który pośmiertnie awansowany został o stopień wyżej), wydostał się z okrążenia zachowując w pełni dotychczasową siłę bojową.

Komuniści nie zamierzali jednak przyznawać się do porażki. Ich propaganda zaniżała więc własne straty podając fantastycznie wysokie „bandytów", którzy mieli na papierze 35 zabitych i 17 wziętych do niewoli. Wśród zdobytej broni wymieniano również 1 ckm, którego partyzanci w ogóle nie mieli, 5 erkaemów i 670 szt. karabinów. Gdyby tak było naprawdę, zgrupowanie po prostu przestałoby istnieć, a przecież działało nadal bez większych kłopotów aż do połowy września, gdy zostało rozwiązane.

Swym trzem zabitym komuniści urządzili manifestacyjny pogrzeb na ulicach Białegostoku, a wydział polityczny 1 pp. wydał ulotkę kreującą poległych: Rosjanina ppłk. Oksanicza (z-cę dcy pułku d/s pol.-wych.), por. Bartla i kapr. Pochwatki niemal do rangi świętych: *„polegli (...) –* pisano – *jedni z najlepszych naszych synów, żołnierze bez skazy, w walce ze zbirami faszystowskimi spod znaku NSZ" (...). Na świeżych mogiłach kolegów przysięgamy* – grożono – *że bez litości, bez skrupułów, jeszcze silniej jak Niemców będziemy tępić zbirów, wrogów Polski Demokratycznej (...). Śmierć zbrodniarzom".* Niestety, jak pokazały to najbliższe lata, nie były to tylko czcze pogróżki.

Wszystkich, którzy chcieliby uzupełnić opisywane wydarzenia, proszę o listy lub pozostawienie kontaktu w redakcji. ■

MAGICZNE ORZEŹWIENIE
Jeszcze nie kupiłeś? Zadzwoń!
Firma Handlowa ELJO
ul. Branickiego 17, 15-085 Białystok
tel.: (0 85) 13 26 55, fax: (0 85) 32 42 44


znakomita na upalne lato

GDZIE ANIOŁ MÓWI DOBRANOC

KRYSTYNA KONECKA

Kolację podano w szkolnej stołówce. Smażona kiełbasa, ketchup i musztarda, ser, pieczywo, kakao. Jak u mamy w domu. Przy stole nakrytym ceratą zasiada kwiat terenowego dziennikarstwa – uczestnicy warsztatów „Sidra '95".

Dzisiaj przez kilka godzin red. Edmund Burel z „Gazety Współczesnej" prowadził zajęcia na temat redagowania i makietowania gazety, czyli zakresu obowiązków sekretarza redakcji. Potem wcięło go na ryby, jako że tereny wokół są bardzo kuszące dla wędkarzy. W ogóle jest tu bardzo ciekawie, twierdzą kursanci, chociaż Sidra nie leży na żadnym przelotowym szlaku turystycznym i dotąd jej główną ofertą był – spokój.

Do wójta – jak w dym

Na pomysł zorganizowania warsztatów dla dziennikarzy prasy lokalnej właśnie tutaj wpadły instruktorki z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku, Anna Kowalska i Dorota Lewczuk. Wójt gminy Sidra, Andrzej Sutkowski, zamiast spławić intruzów, oddał uczestnikom do dyspozycji nieodpłatnie całą Zbiorczą Szkołę Gminną.

Budynek zauroczył przybyszów niebanalnymi rozwiązaniami architektonicznymi i wyposażeniem. W środku sala komputerowa, siłownia, oryginalny hol–aula, a na podwórzu – ukwiecone patio z przeszkloną ścianą i przejścia, przypominające wileńskie zaułki.

– Dzieci z wioski nie są gorsze od tych z miasta – mówi wójt Sutkowski, który wieczorem zajrzał do uczestników warsztatów. **– Dzięki pewnym działaniom z radnymi udało się kupić komputery, które przecież w obecnej dobie nie są niczym niezwykłym. Obecnie zajęcia komputerowe prowadzi się w ramach programu tej szkoły.**

Andrzej Sutkowski myśli perspektywicznie. Czas już wyjść z opłotków. Sidra miała szczęście, podobnie jak Kuźnica Białostocka, znaleźć się w ramach programu PHARE, ale wydatków jest tu bardzo dużo, np. na oczyszczalnię ścieków, która zabiera wójtowi kolejny urlop. Wcześniej zrobił pierwszy w okręgu sokólskim kort tenisowy. Osiągnięcia gminy trzeba promować rozsądnie, na różne sposoby, nawet jeżeli brakuje pieniędzy. Fakt, że niby nie ma tu żadnych atrakcji, chociaż sam zalew to raj dla wędkarzy. Jednakże dla wielu ludzi jest to miejsce, gdzie diabel mówi dobranoc. Wkrótce dowiedzą się, że dzisiaj w Sidrze dobranoc mówi anioł.

– Uczestnicy warsztatów będą po powrocie opowiadać w swoich gminach o tym, co tutaj się zmienia – podkreśla wójt. **– I będzie to forma promocji niezbyt kosztownej, a konkretnej.**

Od zera

Redagujący lokalne gazetki i biuletyny zjechali się z różnych krańców województwa. Zajęcia na temat budowy komputerów i zasad pracy przy edytorach tekstu oraz ćwiczenia z różnymi programami prowadzi Krzysztof Ostaszewski, który w ramach WOAK uruchomił Białostockie Centrum Prasy Lokalnej.

Z Białegostoku przyjeżdżali dziennikarze z długoletnim stażem, wprowadzający kursantów w tajniki profesji: Jacek Grun mówił o gatunkach dziennikarskich i języku współczesnej prasy, Jerzy Tartak o reportażu i prawie prasowym, Edmund Burel o planowaniu i łamaniu numeru. Prof. Barbara Falińska poruszała problemy dotyczące kultury języka oraz najczęściej popełnianych błędów językowych współczesnego dziennikarstwa. Wieczory wypełniały spotkania z ciekawymi ludźmi. Przyjeżdżał red. Marek Liberadzki z Radia Białystok, Jarosław Woźniewski i Ignacy Andrukiewicz od ballad, o swoim „nieregularniku" opowiadał redaktor naczelny „Kartek", Bogdan Dudko, a aktor Paweł Szymański śpiewał poezję.

Pisanie w terenie

Marek Olesiewicz redaguje „Gońca Knyszyńskiego" przy Knyszyńskim Ośrodku Kultury i studenckie pismo „Witraże" w Białymstoku. Inni pracują w zupełnie niewielkich ośrodkach. Dwumiesięcznik „Nad Narewką" to pismo samorządowe, powstałe na życzenie tamtejszego wójta. Jan Cieluszecki przygotowuje 8 lub 12 stron i drukuje je w hajnowskim GOK–u. Ludzie kupują po 4 lub 5 tys. starych złotych, to znaczy, że zależy im.

– Zawsze coś się dzieje nad Zalewem Siemianówka i w Puszczy Białowieskiej, a nawet w sąsiednich wsiach – mówi redaktor. **– Dzięki tej gazecie ludzie wiedzą o wszystkim, więc ona integruje mieszkańców gminy.**

W liczącej 6 tys. mieszkańców gminie Gródek, mocno zróżnicowanej pod względem wyznaniowym wychodzą „Wiadomości Gródeckie", gdzie swoje poglądy mogą prezentować wszyscy, niezależnie od wieku. Edward Woloszyn dostrzega wiele spraw wartych opisania: brak szkoły średniej, podczas gdy w Michałowie są aż dwie, utrata pracy przez 300 osób z zakładów „Karo", przejście graniczne w Bobrownikach. Jak ciekawie tamtejsi mieszkańcy opowiadali o przeszłości wsi na łamach pisma. Edward Woloszyn robi je przy pomocy m.in. słynnego malarza, Leona Tarasewicza. Teraz, po kursie, sam będzie lepszy, bo dotąd nigdy nie miał kontaktu z prawdziwą redakcją.

Wychodzący już od 3 lat „Biuletyn Informacyjny" w GOK–u Dziadkowice redaguje Zdzisław Kryński, który podkreśla, iż jest to pismo „bezcenne", bo rozdaje się je gratis.

– Nasz „Biuletyn" wiąże ludzi – stwierdza młody redaktor. **– Ostatnią stronę przeznaczamy dla wszystkich, od dzieci po gospodynie wiejskie. Chcemy pokazywać wartościowych ludzi, np. poetkę, panią Szwajkowską.**

Agnieszka Piotrowska na co dzień pracuje w księgowości. „Wieści Gminne" wydawane przez Urząd Gminy Wyszki określa jako „prymitywne", bo pisze teksty na maszynie, a potem odbija na ksero. Teraz inaczej spojrzy na komputer, twierdzi, z wiedzą zdobytą w ramach warsztatów. Bożena Kornacka z Białegostoku przyjechała do Sidry z czystej ciekawości, a o tym, że złapała bakcyla żurnalistyki świadczy fakt, że do warsztatowej gazetki napisała pierwszy w swoim życiu artykuł.

Pisemko w Kleszczelach zapytuje w tytule od 4 lat: „Co słychać w gminie?", a odpowiedzi poszukuje wśród ludzi pracująca w tamtejszym Domu Kultury – Maria Klimowicz. Setka egzemplarzy znika z kiosku, a to oznacza, że czytelnicy akceptują zarówno materiały historyczne, jak i bieżące informacje, bo nawet robią sobie zszywki. Od roku gmina ma komputer, a redaktorka na warsztatach uzupełnia wiedzę zdobytą wcześniej. Z Sokółki przyjechało „najmłodsze dziecko" „Ziemi Sokólskiej", Katarzyna Taudul, która na łamach gazetki zredagowanej w Sidrze zaistniała jako dziennikarka i jako poetka lirycznych wierszy.

– Wrażenia z kursu są niesamowite – sumuje blisko dwutygodniowy okres. **– Poznałam wspaniałych ludzi, którzy wprowadzili nas w różne, nie znane dotąd, sprawy.**

Na łamach gazetki zredagowanej w Sidrze Kasia zaistniała jako poetka i to ona właśnie wraz z Markiem Olesiewiczem przeprowadziła „ostry" wywiad z komendantem miejscowej policji. W zasadzie niemal wszyscy uczestnicy warsztatów popełnili jakiś tekst. Jest też artykuł Jadwigi Mackało z Sidrzańskiego Ośrodka Kultury, opisującej problemy swojej placówki. Pani Jadwiga jest pełna optymizmu.

– Dotąd nie miałam zielonego pojęcia o wydawaniu gazety – przyznaje. **– Teraz może będziemy wydawać własną.**

Wygląda na to, że w Sidrze będzie o czym pisać. Wójt, Andrzej Sutkowski już teraz będzie miał następnych gości – warsztaty teatralne z WOAK, potem Kuratorium Oświaty organizuje tu kolonie. Około godziny 21 wchodzimy na piętro Lecznicy Zwierząt, gdzie wójt z satysfakcją prezentuje elegancko wyposażone pokoje gościnne i łazienkę na europejskim poziomie. Jeszcze tylko trzeba przygotować miejsce do robienia posiłków.

– Tutaj może zatrzymać się każdy turysta za niewielką opłatą – mówi wójt. **– A do szkoły chcę jeszcze tego lata zaprosić dzieci ze Śląska. Bo czego jak czego, ale czystego powietrza nam nie brak.** ■



Chwila relaksu na szkolnym patio.

Fot. A. Zgiet



Na warsztaty dziennikarskie zjechali się z całego województwa.

Fot. A. Zgiet



Wójt Andrzej Sutkowski przekazał szkole komputery.

Fot. A. Zgiet

KUSZENIE PALACZY

Przemysł tytoniowy jest istotnym źródłem dochodu dla budżetu. Równocześnie wysokie są koszty leczenia tego nałogu. Dylemat pomiędzy racjami ekonomicznymi a zdrowotnymi, pozostaje nie rozstrzygnięty...

Płynąca z Zachodu moda na niepalenie niewiele jeszcze zmieniła w postawie przeciętnego Polaka. Pali papierosy 12-14 mln naszych rodaków. Rocznie średnio ok. 2500 sztuk. Badania OBOP-u, przeprowadzone pod koniec ub. roku, wykazały dokładnie: 36 proc. Polaków w wieku powyżej 16 lat regularnie pali papierosy. Fakt: najwięcej palaczy jest wśród 30-40-latków. Mężczyźni w Polsce dość wcześnie też zaczynają regularne palenie. Już wśród nastolatków ponad 20 proc. sięga po papierosy.

O tym, jak duże jest uzależnienie od nikotyny naszych rodaków, może świadczyć i ten fakt, że 55 proc. palaczy zaczyna dzień od papierosa. 22 proc. palaczy sięga po niego w ciągu 5 minut po przebudzeniu, a 33 proc. – w ciągu pół godziny.

Większość próbuje zerwać z nałogiem. Badania wykazały, że aż 81 proc. palaczy próbowało rzucić palenie. Niestety, najczęściej próby te na dłuższą metę są nieskuteczne. Palacze wracają do nałogu przeważnie po przerwie, trwającej... od tygodnia do trzech miesięcy.

Czy zakaz reklamy może skutecznie ograniczyć palenie?

Dotychczas nie przedstawiono właściwie żadnych, przekonywających dowodów naukowych na potwierdzenie tezy, że reklama wpływa w sposób istotny statystycznie na zwiększenie ogólnego poziomu spożycia wyrobów tytoniowych.

Z kolei działacze antynikotynowi twierdzą, że zakaz reklamy zmniejsza konsumpcję tych wyrobów. Przeczą temu jednak dane, np. Ministerstwa Zdrowia Wielkiej Brytanii. Otóż, w Anglii, gdzie reklama jest dozwolona, palenie papierosów spadło o ponad 28 proc., w Holandii o 38 proc.

Specjaliści z Centralnego Biura Statystycznego Szwecji stwierdzają, że mimo zakazu reklamy – liczba palaczy nie jest wcale dużo mniejsza.

Po co reklama?

Skoro nie ma wpływu na poziom konsumpcji wyrobów tytoniowych, często pada pytanie: „To po co w ogóle reklama?". Nikt, co prawda, nie zacznie palić tylko dlatego, że zobaczył kolorowy plakat reklamujący papierosy, ale dzięki reklamie dana firma może przekonać Kowalskiego, aby zrezygnował z marki, którą teraz kupuje i zaczął kupować jej papierosy. Gdyby, np. dzięki intensywnej reklamie udało się Zakładom Przemysłu Tytoniowego w Krakowie (producent licencyjnych „marlboro") odebrać tylko 1 proc. polskiego rynku firmie R. J. Reynolds (producent „cameli") – to zysk wyniósłby ok. 50 mln dolarów. Gdyby więc nawet reklama kosztowała ok. 10 mln dolarów – to i tak opłacałoby się je wydać. Jednak poziom spożycia papierosów pozostałby nie zmieniony: ten, co wcześniej palił 20 sztuk cameli, teraz paliłby 20 sztuk marlboro.

Najlepszą ilustracją tej tezy może być przykład papierosów „Jan III Sobieski". W ciągu półtora roku osiągnęły one, głównie dzięki intensywnej reklamie – 5,5 proc. udziału w rynku. Ich sprzedaż wzrosła do ok. 5 mld sztuk rocznie. A jednak statystyki nie zanotowały znaczącego wzrostu spożycia wyrobów tytoniowych. Przeciwnie: ilość wypalanych papierosów „mocnych", „popularnych" spadła na korzyść słabszych „sobieskich".

W Polsce o „agresywnej reklamie tytoniu" można mówić od roku 1991/92. W okresie tym nie wzrosło jednak spożycie tytoniu: wg badań OBOP z października ub. roku odsetek Polaków palących regularnie papierosy nie zmienił się pomiędzy rokiem 1992-94 i wynosił 36 proc. Poza tym, najczęściej kupowane są papierosy nie reklamowane, a więc klubowe i popularne. Ich udział w rynku zwiększył się o 37 proc.

Przypomnienie: pomiędzy rokiem 1944, a 1989 nie istniała w Polsce żadna reklama papierosów, a odsetek palaczy stale rósł.

Ile będzie kosztował zakaz?

Według szacunków z końca 1993 r. wprowadzenie całkowitego zakazu reklamy kosztowałoby wówczas polską gospodarkę 210 do 230 mln dolarów (w ciągu pierwszych 3 lat wprowadzenia zakazu). Główny koszt wprowadzenia tego zakazu poniosłyby samorządy lokalne i transport publiczny oraz media.

Co jeszcze spowoduje zakaz reklamy? Znawcy problemu mówią: spadek wartości prywatyzowanych zakładów przemysłu tytoniowego, utrudnienie wprowadzenia na rynek nowych marek papierosów, mniejszą atrakcyjność Polski jako potencjalnego rynku inwestycyjnego.

Czy Polacy chcą reklamy?

Wyniki badań ankietowych, przytaczane przez zwolenników wprowadzenia całkowitego zakazu reklamy papierosów, wydają się sugerować, że ponad 80 proc. Polaków popiera taką inicjatywę. Ostatnio zaś różne badania redukują liczbę zwolenników zakazu reklamy do 57 proc.

– Spór o zakaz reklamy wyrobów tytoniowych to coś więcej, aniżeli spór o legislacyjny szczegół – mówi prof. Kazimierz W. Frieske z Instytutu Socjologii UW. **– Jest to w gruncie rzeczy spór o styl myślenia i sposób budowania porządku społecznego. Nie można i nie wolno na pewno sympatyzować z próbami realizacji tych dążeń w trybie zakazów i nakazów. Wolna od fanatyzmu praktyka życia zbiorowego każe szukać kompromisu między racjami moralnymi i planistycznym rozsądkiem...".**

TERESA KWAŚNIEWSKA (PAI)

BIAŁOWIESKI „SEN NOCY LETNIEJ"

Tydzień temu w Białowieży już po raz siódmy obchodzono wskrzeszony przed zapomnieniem starosłowiański obrzęd związany z letnim przesileniem, tzw. Noc Kupały. Wywodzący się z chłopskiej tradycji Kupała, to również święto miłości, ognia i wody. A oto, co na ten temat pisał na przełomie stuleci Zygmunt Gloger w swojej „Encyklopedii Staropolskiej":

Kupalnocka – tak na Mazowszu i Podlasiu nadnarwiańskiem lud polski nazywał obchodzony tu w niektórych wioskach do połowy XIX w. obrzęd sobótki. Nazwa „sobótka" nie była tam wcale znaną, nie sięga ona zresztą nigdzie czasów pogańskich, bo bierze początek od dnia soboty, której wieczór, jako poprzedzający święto, służył powszechnie ludowi do jego zabaw, a przede wszystkim do zabawy nocnej z ogniem. Kupalnocka pochodzi znowu i oznacza noc Kupały, czyli św. Jana Chrzciciela, lub może noc kąpieli. Ruś nadbużna zowie ten obrzęd starożytny Kupalnicą. U Białorusinów Jan Chrzciciel zowie się Jan Kupała. Stryjkowski pisze, że za jego czasów (XVI w. – przyp. mp) *Ruś i Litwa obchodziły obrzęd Kupały dwukrotnie: 25 maja i 25 czerwca.*

(opr. mp)







Fot. A. Zgiet

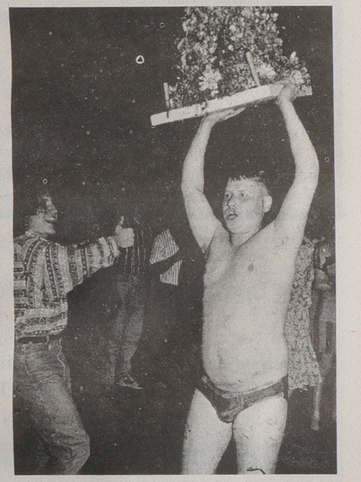







CENTRUM ELEKTRONIKI

DOMATOR
RTV AGD

NAJWIĘKSZY w regionie północno-wschodnim salon sprzedaży sprzętu elektronicznego

**POSIADAMY w ciągłej sprzedaży ponad 100 modeli telewizorów (od 14" do 33 ")
14 firm, magnetowidy, radiomagnetofony i pełny wybór sprzętu AGD**

SPRZEDAŻ ratalna, bezpłatny transport do 20 km.

BIAŁYSTOK,
ul. Upalna 3,
tel./fax 613-949

4144

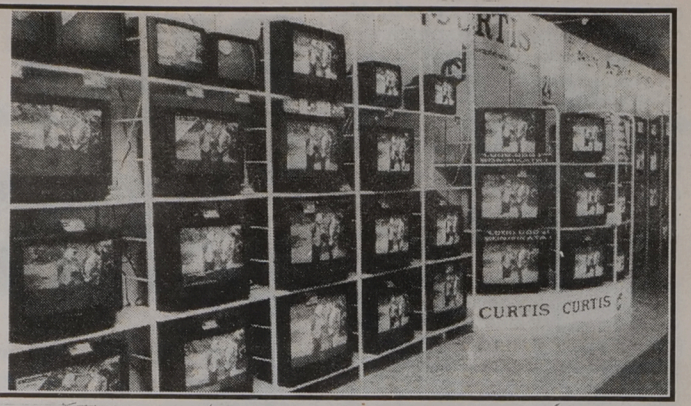

Goplana®

czołowy producent wyrobów cukierniczych o ponad 80-letniej tradycji, poszukuje

Agentów Handlowych

z terenu województwa białostockiego i suwalskiego.

Oferujemy:
- stabilne, ale także zależne od uzyskanych efektów dochody
- dla najlepszych awans i możliwość rozwoju zawodowego.

Nasze oczekiwania:
- wysokie poczucie odpowiedzialności,
- zdecydowanie,
- ambicja,
- komunikatywność,
- własny środek lokomocji.

Pisemne oferty wraz ze zdjęciem i kontaktowym nr. telefonu prosimy nadsyłać pod adresem: Biuro Ogłoszeń "GW", 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

4531

PRONAR

"PRONAR" Spółka z o.o. w Narwi zatrudni absolwentów studiów wyższych o kierunkach:

– ekonomia

– handel zagraniczny

– mechanika (specjalności: maszyny i urządzenia rolnicze oraz maszyny i urządzenia przemysłu spożywczego).

Oferty należy składać osobiście w siedzibie Spółki "Pronar" w Narwi, ul. Mickiewicza 101A, tel. /0–835/ 49–29 lub /0–835/ 50–29.

Autoryzowany DEALER FSD NYSA

POLONEZY TRUCKI, CARGO
wszystkie typy
raty, leasing
bonifikata 300,00

POLONEZY CARO
Ceny fabryczne.
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.
Części i akcesoria.
**FIMOT 19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840
filia Augustów, tel. 0119-20-57**

4220

ŻUKI LUBLINY
wszystkie typy
Ceny fabryczne
gotówka, raty, leasing
bonifikata 400,00
serwis gwarancyjny

**FIMOT, 19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-848
filia Augustów, tel. 0119-2057**

4218

Spółdzielnia Mieszkaniowa "WSPÓLNOTA"

powstająca z zasobów mieszkaniowych "AGROMET" Fabryki Maszyn Rolniczych w Czarnej Białostockiej

zatrudni:

- samodzielnego księgowego.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Kierownikiem Działu Administracji, w godzinach: 7.15 – 15.15, Nr tel. 101-227 wew. 106.

(4451)

Przedsiębiorstwo prywatne
prowadzące działalność produkcyjną i handlową

zatrudni doświadczonego Głównego Księgowego /Z-cę Dyrektora ds. Ekonomicznych/.

Informacje: tel. 413-701, 437-157.

Producent wysokiej klasy kosmetyków
/ponad 140 pozycji asortymentowych/

nawiąże współpracę z poważnymi firmami dystybucyjnymi oraz osobami fizycznymi

zaopatrującymi bezpośrednio sklepy i hurtownie na terenie:Łomży i Ostrołęki.
"MERKOTEX" /061/ 68-46-86, 68-48-84.

(4381)

Zarząd Gminy Świętajno ogłasza
przetarg ustny

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w obrębie Dworackie, składającej się z gruntu o pow. 1,46 ha , budynku po byłym schronisku młodzieżowym i budynku gospodarczego.

Cena wywoławcza 57.144 zł .

Przetarg odbędzie się w dniu 21.07.1995 r. o godz. 11.00, w siedzibie Urzędu Gminy w Świętajnie.
Wadium w wysokości 6.000 zł należy wpłacić w kasie tut. Urzędu w dniu przetargu do godz. 10.30. Minimalne postąpienie 572 zł. Szczegółowe informacje pod nr tel. 354-20 w. 31.

OGŁOSZENIA i REKLAMY

do „Gazety Współczesnej"

GAZETA WSPÓŁCZESNA

przyjmują:

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. (0-119) 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax (0-834) 35-22 - "ADVOCAT"
- **Ełk,** ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 10-85-05 w godz. 10-14, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 13, tel. (0-86) 37-24, Biuro PSS
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-878) 52-80 - Oddział "GW"
- **Hajnówka,** ul. 3 Maja 37, tel. (0-835) 130-72 - Salon Mebli Kuchennych
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
- **Olecko,** ul. Pl. Wolności 13, tel. (0-116) 21-63, Sklep "U JANKA"
- **Ostrów Mazowiecka,** ul. Wileńska 117, tel. (0-217) 62-014, "MAKADA"
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (887) 66-57-26 - Oddział "GW"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 - "EKOMAZUR"
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 22, tel. (0-86) 25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi, Białystok tel. 42-05-21, Łomża tel. 16-56-97.

BSB Białostocka Szkoła Biznesu

ogłasza nabór do następujących szkół:

POLICEALNE STUDIUM BIZNESU
zawód: technik ekonomista
oraz pracownik administracyjno - biurowy

POLICEALNE STUDIUM HANDLOWE
zawód: technik handlowiec

ZAOCZNE POLICEALNE STUDIUM OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ
zawód: technik obsługi turystycznej

Kształcenie trwa dwa lata i można je kontynuować na Wyższych Uczelniach.

Dokumenty przyjmuje i informacji udziela Sekretariat BSB, ul. Krakowska 9, p. 12, tel. 42 66 82

4522

HURTOWNIA z OPOCZNA od 12 zł

CERIM Białystok ul. Kolejowa 12/1 tel. 513-652

GLAZURA

Dystrybutorzy:
- Augustów - „KOTWICA" Tytoniowa 9
- Giżycko - „Hurtownia M-6" Olsztyńska 3G
- Hajnówka - „JUPITER" 3 Maja 62
- Łomża - „SEKO" Al. Legionów 52
- Pisz - „MARKANN" Dworcowa 9
- Miejsce dla Twojej Firmy

Zapraszamy

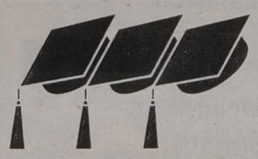

Uwaga absolwenci wszystkich szkół średnich !

Ełckie Forum Wspierania Samozatrudnienia Bezrobotnych:

POLICEALNE STUDIUM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I ZARZĄDZANIA

Przyjmuje zapisy na:

DWULETNIE STUDIUM POLICEALNE O KIERUNKACH:
19-300 Ełk, ul. Małeckich 3, tel. (087) 10-05-41.

- TECHNIK INFORMATYK (studia wieczorowe)
- TECHNIK ADMINISTRACJI (studia zaoczne)
- TECHNIK OCHRONY ŚRODOWISKA (studia zaoczne)
- TECHNIK EKONOMISTA SPECJALNOŚĆ - BANKOWOŚĆ (studia wieczorowe)

WARUNKI PRZYJĘCIA i DOKUMENTACJA: odbitka kserograficzna ukończenia szkoły średniej.

4542



Jej dyplomy są cenione w kraju i za granicą !

Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania.
AKADEMII EKONOMICZNEJ w KRAKOWIE, FILIA w EŁKU

Przyjmuje zapisy na:

a) roczne studia podyplomowe - o bardzo atrakcyjnym kierunku
SZACOWANIE NIERUCHOMOŚCI
kończy się egzaminem państwowym

b) roczne studia pomaturalne
OBSŁUGA CELNA
przygotowującym do pracy nie tylko w placówkach celnych, ale również w firmach spedycyjnych, handlu zagranicznego, składach celnych itp.

TURYSTYKA i HOTELARSTWO

Zajęcia co dwa tygodnie (piątki i soboty)

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ W SEKRETARIACIE SZKOŁY: ul. MAŁECKICH 3, 19--300, EŁK, tel. (087) 100-541.

4541

Środki ochrony roślin

APEST

DYSTRYBUTOR
Zakład Wytwórczo-Handlowy <APEST>
sp. z o.o. w Łomży

ul. Piłsudskiego 75, tel. 184-887, 180-712, tel./fax 184-904, tlx 852361

AgrEvo, BASF, BAYER, DOW ELANCO, DU PONT CONOCO, SANDOZ, UNIROYAL CHEMICAL, CIECH, MAKTESHIM-AGAN, ORGANIKA-Sarzyna, ORGANIKA-Rokita S.A., MONSANTO, CIBA-GEIGY.

		płatność gotówką	płatność przelewem
Sandofan Manco	**a' 1kg**	**35,00**	**37,00**
Bancol	**a' 0,5 kg**	**17,50**	**18,50**
Oncol	**a' 1 litr**	**23,80**	**24,25**
Curzate	**a' 1 kg**	**28,70**	**29,53**

Nasze hurtownie

Centrala Nasienna - Przedsiębiorstwo Nasienne, 18-210 Szepietowo, ul. Przemysłowa 3, tel. 75-29-79
Spółdzielnia Usług Rolniczych, 18-520 Stawiski, ul. Łomżyńska 43, tel. 78-52-11
Jan Ciecierski, 19-213 Radziłów, ul. Karwowska 42, tel. dom. 141
"**A**gropest" Sprzedaż Środków Ochrony Roślin, 16-400 Suwałki, ul. Przytorowa 19, tel. (0-87) 66-73-00
Zakład Zaopatrzenia Usług i Produkcji, 16-061 Koplany, tel. (0-85) 632-216
Janusz Szczuka, 15-605 Białystok, Solniczki 2, tel. (0-85) 42-00-61
Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne Sp. z o.o., 18-411 Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 176-123
Spółdzielnia Pracy Zaopatrzenia Ogrodniczego, 07-400 Ostrołęka, ul. Graniczna 2, tel. (029) 60-46-68
Spółdzielnia Produkcji i Usług Rolniczych, 17-100 Wyszki, tel. 11-67

Zapraszamy do współpracy sklepy i hurtownie.

Uprzejmie informujemy, że dnia 15.04.95 r. został otwarty sklep firmowy ul. Piłsudskiego 75, czynny 8.00 - 16.00.

4537

BLACHY
- ocynkowane
- powlekane płaskie i profilowane
- aluminiowe
- czarne (zwykłe i tłoczne)

STAL ZBROJENIOWA
RURY STALOWE
KSZTAŁTOWNIKI
oraz inne materiały budowlane
MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU

4312

HEBUD
Białystok - ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 w. 44 - godz. 7-16, sob. 8-15

LEMIESZE
ze stali resorowej

do pługów zwykłych – 11 złotych
do pługów "ATLAS" – 12 złotych

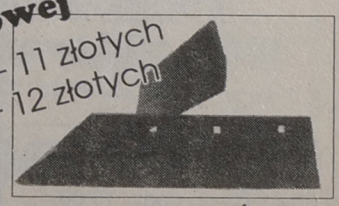

oferuje Zakład Produkcji Lemieszy Koniecbór 14, 16-420 Raczki, suwalskie, tel. Raczki 473

4507

Nie odkładaj decyzji, odkładaj na Poloneza.

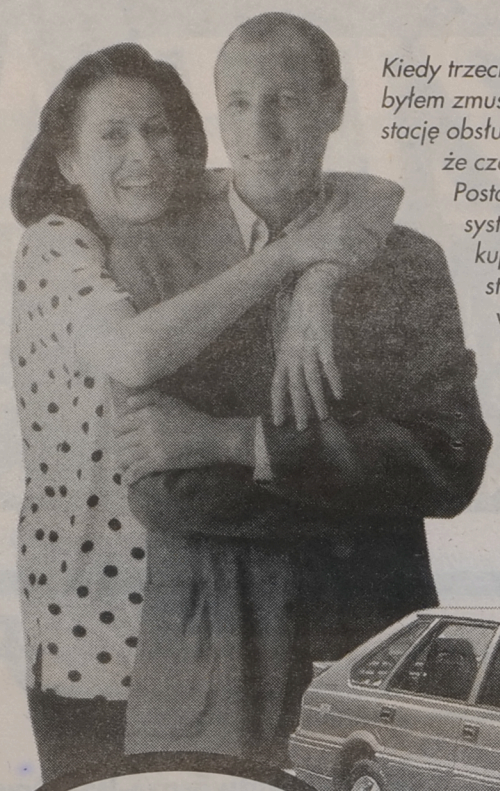

Kiedy trzeci raz w ciągu miesiąca byłem zmuszony odwiedzić stację obsługi zdecydowałem, że czas pomyśleć o nowym samochodzie. Postawiłem wtedy na Auto System FSO – system, w którym oszczędzając kupuje się Poloneza. Dzięki tej decyzji stałem się właścicielem dużego, wygodnego samochodu. Bez wysiłku. Bez wyrzeczeń. Dziś moja rodzina jest zadowolona, a ja zamiast rachunków od mechanika przynoszę do domu prezenty dla żony i dzieci.

I gdy inni wciąż marzą, ja jeżdżę.



AUTO SYSTEM FSO

jedyny gwarantowany przez FSO system sprzedaży Polonezów

SALONY INFORMACJI AUTO SYSTEMU FSO: BIAŁYSTOK *ul. Lipowa 47/1* ***BIAŁYSTOK*** *DH „Marko", ul. Szosa Płn. Obw. 38, tel. 75-30-22 w. 295* ***GIŻYCKO*** *DH „Dominik", ul. Kętrzyńskiego 12a, tel. 55-44* ***ŁOMŻA*** *ul. Senatorska 1* ***OSTROŁĘKA*** *DT „Junior", ul. gen. Hallera 15, tel. 666-62, 666-16* ***SUWAŁKI*** *DH „Wigry", ul. Nuniewicza 93*
ORAZ AUTORYZOWANI DEALERZY FSO: BIAŁYSTOK *PP Polmozbyt, ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-67-79, 51-66-65* ***EŁK*** *„Auto Salon-Kwiatkowski", ul. Kilińskiego 5, tel. 10-81-11, 10-81-12* ***MRĄGOWO*** *PHU „Moto-Mazury", ul. Olsztyńska 8, tel. 32-67, 32-66, 34-01*

AICE KONSORCJUM ul. Stawki 2, INTRACO 1 (31 piętro) 00-193 Warszawa, tel. 635-89-33, 635-19-02, 635-12-60, fax 635-60-86

Diskaw Ltd

NOWO OTWARTY SKLEP AGD I RTV **ELDOM**

ogłasza

WIELKI KONKURS

przyjdź • kup • wygrasz



GŁÓWNA NAGRODA: pralka BOSCH

oraz:
- żelazka
- suszarki
- kasety video ...
- i wiele innych

Informacje o konkursie w sklepie **ELDOM**
Białystok, Szosa Płn.-Obwodowa 38
(wejście z parkingu MARKO)
tel. 753-022 w. 302, 449

RATY ! **BEZPŁATNY TRANSPORT!**

4349

CENTRUM STOLARKI BUDOWLANEJ
(Stolarka drewniania, z PCV i aluminium)

WOŁOMIN S.A. — **OKNA 2 i 3 SZYBOWE DREWNIANE** Zespolone z okuciami standard i obwiedniowymi. Drzwi i skrzydła drzwiowe, płytowe i profilowane. Okna jednoramowe (sosna, dąb, mahoń). — STOLBUD

stolimpex — **OKNA 3 SZYBOWE DREWNIANE JEDNORAMOWE** z okuciami standard i obwiedniowymi ROTO. Impregnowane farbami ekologicznymi. Stolarka specjalistyczna do obiektów użyteczności publicznej. — POLOKNA

DGG — **OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM** systemu panorama i KBE.

OKNA, WYŁAZY, BALKONY DACHOWE. Okna klapowe i klapowo-obrotowe. — ortis

• Atesty i gwarancje! • Kompletowanie dostaw na całe budynki
• Stolarka nietypowa na zamówienie! • Transport do klienta!
• Pełna informacja techniczna i doradztwo!
WYKONUJEMY USŁUGI osadzania stolarki drewnianej i z PCV.

"Dom Polski" Sp. z o.o. Oddział Białystok
15-661 BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 • tel/fax 54-04-04,
tel. 54-23-23, 53-04-02 w. 21 i 32 dojazd MPK 7, 9, 18, 101
(w kierunku FAST • końcowy 9, 18) • obok BPRZ i MB • codziennie 9-17, soboty 9-13

4535

OCIEPLISZ DOM NAJTANIEJ I NAJLEPIEJ PŁYTAMI IZOLACYJNYMI

2-warstwowymi STYROPIAN PLUS SUPREMA Znakomita przyczepność tynku!

Producent:
„IZOL" – Giełczyn 96 k./Łomży

Informacje:
Łomża, tel. 18-94-23 lub 18-61-03 po godz. 19.00.

(4492)

OGŁOSZENIA i REKLAMY

GAZETA **współczesna**



przyjmują:

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. (0-179) 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax (0-834) 35-22 - "ADVOCAT"
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-878) 52-80 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 13, tel. (0-86) 37-24, Biuro PSS
- **Hajnówka,** ul. 3 Maja 37, tel. (0-835) 130-72, Salon Mebli Kuchennych
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (851) 16-56-97 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Olecko,** ul. Pl. Wolności 13, tel. (0-116) 21-36 - Sklep "U JANKA"
- **Ostrów Mazowiecka,** ul. Wileńska 117, tel. (0-217) 620-14, "MAKADA"
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, E. Śliwińska
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 66-57-26 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 - "EKOMAZUR"
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 22, tel. (0-86) 25-25 - "GLOBTOUR"

Zapraszamy do **Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"**
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 42-51-16, tel. 42-05-21.

Rozlewnia Wina

Tadeusz Supiński
Łomża, Piłsudskiego 127,
tel. 180–682

zaprasza codziennie:
6.30 – 19.30

po dobre wina

Ceny promocyjne!

(4540)

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

42-51-16

GAZETA **współczesna**

prima travel
Z nami w świat bez obaw!

NAJBLIŻSZE IMPREZY

WYPOCZYNEK NAD ADRIATYKIEM
13 dni od 495 zł 17-29.07
6-18.08, 16-28.08, 26.08-07.09, 5-17.09

WYPOCZYNEK W HISZPANII
15 dni od 745 zł 20.07-03.08

7 DNI POD BARCELONĄ - RIWIERA PROWANSJA - WENECJA - WIEDEŃ
15 dni od 895 zł(bez nocnych przejazdów!)
08-22.08, 15-29.08, 23.08-06.09, 31.08-14.09

GRECJA: 7 DNI WYPOCZYNKU ORAZ ZWIEDZANIE ATEN I PELOPONEZU
16 dni 1670 zł Tylko jeden termin! 12-27.08

TUNEZJA(samolotem z Warszawy)
7/14 dni od 380/510 USD cały rok!

PAŁANGA/DRUSKIENNIKI
12/14 dni 500/560 zł lipiec-wrzesień

RZYM BEZ TAJEMNIC(ze zwiedzaniem: Florencji, Wenecji, Asyżu, Wiednia)
8/9 dni 485/545 zł 27.07-04-08, 13-20.08
24.08-01.09, 27.08-03.09, 10-17.09

PARYŻ BEZ TAJEMNIC
(z możliwością wyjazdu do DISNEYLANDU)
7/9 dni 490/685 zł 10-16.08/31.07-07-08
17-24.09(bez nocnych przejazdów w autokarze!)

DOOKOŁA WŁOCH
10/12 dni 595/565/795 zł 05-14.08
19-28.08 02-11.09, 16-25.09/26.08-06.09

DOOKOŁA HISZPANII W 17 DNI
1795/1555/1395 zł(bez nocnych przejazdów)
15-31.08/30.08-15.09, 14-30.09/11-27.10

OBOZY - KOLONIE

SŁOWACJA(Tatry, Karpaty, Bratysława, rejs po Dunaju, wycieczka do WIEDNIA jaskinie, kąpielisko, program rekreacyjny)
14 dni 495 zł 23.07-5.08 6-19.08 13-26.08

WŁOCHY(10 dni nad Adriatykiem, wyżywienie 3 x dziennie, bogaty program, dwa noclegi tranzytowe, wycieczki do San Marino, Ravenny, Wenecji, Rimini)
13 dni 655 zł 17-29.07 6-18 i 16-28.08

POLSKA: MROZY k.Ełku, RUCIANE NIDA GIŻYCKO, BAŁTYK, GÓRY

ROLLING STONES W PRADZE
Wycieczka na superkoncert na Strachowie z dwudniowym pobytem w Pradze.
250 zł(autokar, bilet, nocleg) 03-06.08

NOWOŚCI SEZONU 1995

LONDYN BEZ TAJEMNIC: zwiedzanie Canterbury, Leeds, Windsoru, Oxfordu, Stonehenge, Brugii, Gandawy, Brukseli, Kolonii
845 zł (bez nocnych przejazdów) 4-12.08

IZRAEL/SYNAJ - CYPR - GRECJA
(superbogaty program turystyczny, autokar i prom bez nocnych przejazdów)
22 dni 2350 zł 05-26.10

RIWIERA FRANCUSKA:(7 dni wypoczynku w Nicei, zwiedzanie Luksemburga, Metz Nancy, Awinion, Cannes, Monako)
1150 zł(bez nocnych przejazdów) 15-28.08

ponadto: PRZEJAZDY AUTOKAROWE oraz APARTAMENTY I HOTELE W CAŁEJ EUROPIE !!!

PRIMA TRAVEL: Białystok Lipowa 12(sklep sportowy) tel/fax 443 729 lub 428 880
punkty sprzedaży w regionie:
BIAŁYSTOK: Prima Nowa 0/90 265266
ŁOMŻA: Biebrza tel.162965 EŁK:Trans Ekspres tel.103843 SUWAŁKI: Agrouniwersal tel.665495 Inwestnord tel.667604
GIŻYCKO: Eskapada tel.3015 Gromada tel.31
4557

prima travel nowe propozycje

WYCIECZKA DO WIEDNIA
ze zwiedzaniem po drodze Tatr, Dumanowskich jaskiń, Bratysławy; rejs po Dunaju; dwa posiłki dziennie
5 dni 225 zł 24-28.08, 26-30.08, 15-19.09

PIELGRZYMKA DO FATIMY
LOURDES MONTSERRATT
Zwiedzanie: Brukseli, Paryża, Segowii, Madrytu, Salamanki, Lizbony, Sewilli, Kordoby, Granady, Barcelony, Monako
18 dni 1750 zł 11-28.08

PRIMA TRAVEL: Białystok Lipowa 12(sklep sportowy) tel/fax 443 729 lub 428 880
4558

ZAKUPY

❒ SKLEPY

„ROLMASZ" SC oferuje:
• sprzęt rolniczy • części zamienne • ogumienie • sznurek • akumulatory. •
Łomża, tel./fax 18-54-80, ul. Al. Piłsudskiego 117
(3281)

» **MASZYNY** szwalnicze, overlocki, urządzenia prasowalnicze. OVERTEX, Suraska 1, 42-22-43. 9188

❒ HURTOWNIE

» **HURTOWNIA** Fabryczna wykładzin PCV oferuje wykładziny w cenach fabrycznych. Przy większych ilościach zakupu zapewniamy dowóz. Posiadamy szeroki wybór wykładzin polskich i zagranicznych. Krajewo Stare 1, koło Zambrowa. 11172

» **HURTOWNIA** Odzieży Używanej "TESSO" -sort najwyższej jakości. Łomża, ul. Bawełniana 16, tel. 16-47-95. 9245

» **HURTOWNIA** Odzieży Używanej, Augustów, Stawy 3, tel. /0-119/ 46-101 poleca odzież niemiecką sortowaną. 11271

» **HURTOWNIA** Ogrodniczo -Przemysłowa, Łomża, Pl. Niepodległości 11 i 12 tel/fax /086/16-40-30. Oferuje: wąż zbrojeniowy -0,80 zł, środki ochrony roślin, muchozol, opryskiwacze, konewki, grille, węgiel, szkło metalizowane, siatki ogrodzeniowe. Ceny fabryczne. 10698

» **HURTOWNIA** słoi, zakrętek Twist, uszczelek Wecka. PHU "ZORZA" Zambrów, ul. Cmentarna 18, tel. /0-86/ 71-67-21. 10794

» **MAKARONY** wysokiej jakości w wielu rodzajach poleca producent: Łomża, tel. 160-946. 10890

ZDROWIE

» **"MEDIN"** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 422-268. 9315

» **GABINET** Stomatologiczny. Malmeda 1 /10.00 -18.00/. 42-22-55. 9258

» **GINEKOLOG -USG** Krzysztof Arciszewski: ZAMENHOFA 1, POLESKA 23 /leczenie nadżerek laserem/. Rejestracja 32-32-02 /8.00-18.00/. 9732

» **LEKARZ** specjalista ginekolog Lech Kostewicz. Ostrołęka, Łęczysk 54A, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. 6527

» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 11018

» **USG -DOROŚLI; DZIECI** -Zamenhofa 1, rejestracja (8.00 -18.00). Tel. 32-32-02. 9731

ZWIERZĘTA

» **OBRONNE,** czarne teriery, 544-203. 11351

» **PITBULTERIERY** -szczenięta. Zambrów, 71-31-80. 11394

» **ROTTWEILERY,** szczenięta -sprzedam. Suwałki, /0-87/ 66-21-04. 11257

» **ROTTWEILERY** -szczenięta sprzedam. Giżycko, tel. 32-99. 10771

» **SZCZENIĘTA** dobermana, 524-580. 11281

» **SZCZENIĘTA** rodowodowe rottweilery, łajki rosyjsko-europejskie oraz siedmiomiesięczną sukę owczarka niemieckiego - sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-44-95, 67-34-45. 11413

» **SZNAUCER** olbrzym -dwumiesięczne suczki -niedrogo. Suchowola, tel. 44. 11329

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **BEZ** pośredników drewno topolowe na pniu lub świeżo ścięte, okrągłe, od średnicy 30 cm do 1 m i brzozowe od średnicy 25 cm wzwyż. Oferty Biuro Ogłoszeń. 11436

» **SPRĘŻARKĘ** elektryczną, 610-679. 11406

» **UŻYWANĄ** łódź wędkarską /plastik/. Ełk, /0-87/10-00-20. 11366

❒ SPRZEDAM

"TURPASZ" S.C. oferuje: *mieszanki pełnoporcjowe -sypkie, granulowane, natłuszczane; * koncentraty białkowe i białkowo -tłuszczowe; * Przyjmujemy zamówienia na produkcję pasz z powierzonego zboża. Turośń Kościelna, tel. 15-12-26. 11100

» **2** przyczepy wywrotki 4,5 tony. Cibory Kołaczki 5, Wnorowski, gm. Zawady, łomżyńskie. 11327

» **BELKI,** krokwie, deski. Tartak, Turośń Dolna, Białystok, tel. 632-862. 11126

» **C-330,** C-360, bale dębowe suche. Raczki 1 Maja 37. 11391

» **C-330** /7 tysięcy/. Burnejko, Pomorze 16-506 Giby. 11256

» **C-330** 1300 mtg lub C-360, stan bardzo dobry. Kolonia Białołusy 72, Szkiłądź Tadeusz. 11358

» **C-330** stan bardzo dobry, 19-60-39. 11246

» **C-360,** przyczepę D-50, D-55 żywiec. Suwałki, /0-87/ 66-70-82. 11361

» **DOM** w Augustowie -67 tys., kamaza 5320 po remoncie -14 tys., prasę Z-224 /1994/ -14 tys. sprzedam. Giby /0-87/ 165-121. 11254

» **GARAŻ** murowany. Augustów, tel. 45-119. 11296

» **GARAŻ** na Sejneńskiej sprzedam. Suwałki, 66-70-75 po 20.00. 11259

» **KOMBAJN** bizon "Anna", dmuchawę do siana, 196-045 -Juchnowiec Dolny 96. 11185

» **KOMBAJN** Bizon. Kowalewski Stanisław, Bargłów Kościelny k. /Augustowa. 11144

» **KOMBAJN** Bizon super w dobrym stanie sprzedam. Suwałki, Kowalskiego 18 /36. 11374

» **KOMBAJN** Bizon ZO56 /1989/ stan bardzo dobry -sprzedam. Chrulski Witold, Głuszyn, 16-503 Krasnopol. 11415

» **KOMBAJN** zbożowy Z-020, ciągnik MTZ-82 sprawne, Star F28 z uszkodzonym silnikiem sprzedam. Milewski, Dybowo koło Olecka /0-116/ 71-96. 11082

» **KOMBAJN** zbożowy Z-020, Fiat 125p /1984/. Turowski, Mazurki. Tel. /0-119/45-523. 11293

» **KOMBAJN** ziemniaczany "Anna" stan badzo dobry. Wojno, Wojny Piecki 14, 18-210 Szepietowo, 760-635. 11104

» **KOMPLETNY** przód do ciągnika 1222, ciągnik C-360 /1989/ sprzedam. Skazdub Nowy 22, 16-423 Bakałarzewo. 11363

» **KOPARKĘ** "Ostrówek" KT-0162 /1988/, 830 mtg. Giżycko, 59-02 po 19.00. 10967

» **LAS** we wsi Bacze, 10 km od Zambrowa. Wiadomość: Wiśniewski Janusz, Kossaki Falki, 18-312 Rutki. 11187

» **ŁAŃCUCH** do zgarniaka obornika sprzedam /0-87/ 161-196. 11376

» **NACZEPĘ** 18 ton -5 tys. zł sprzedam. Suwałki, 67-25-28. 11389

» **NAJTAŃSZE** pustaki wiórobetonowe, bloczki betonowe. 422-186. 9299

» **PARKIET** -producent. 753-662. 9446

» **PŁYTKI** posadzkowe lastryko, Łomża, Wąska 19, tel. 16-25-68. 9972

» **PRASĘ** zwijającą do słomy. Raczki, tel. 371. 11399

» **PRASY** niemieckie marki "Class" i "Welger" -sprawne technicznie. Cena -od 30 mln oraz przyczepy zbierające przystosowane do kiszonek. Ełk /0-87/10-01-04 lub /0-87/10-12-72. 11433

» **PRZYCZEPĘ** campingową 126N -dużą, pianino "Calisia" -sprzedam. Augustów /0-119/ 21-26. 11261

» **PRZYCZEPKĘ** do przewozu żywca, 19-14-89. 11208

PRZYCZEPY: 6-tonową sztywną, 6-tonową wywrotkę, 4-tonową wywrotkę. Kombajn ziemniaczany ANNA, prasę belową. Ciągniki C-360 -6 szt, C-385 -1 szt. Ładowacz obornika -1 szt, Cyklop, silnik 11KW, 2KW. W sobotę możliwość transportu. Szymany 14 k./Grajewa. 11393

» **ROWER** górski. 524-550. 11446

» **ROZDRABNIACZ** słomy do Z-056, tel. 19-27-27 Białystok. 11258

» **SIECZKARNIĘ** samobieżną "Forszrit" z wyposażeniem /1986/ sprzedam. Raczki, tel. 225. 11260

» **SNOPOWIĄZAŁKĘ** "Warta 2", maszynę damfę MSC 7B -stan bardzo dobry. Dmochowski Zenon, Choromany 9, 18-220 Czyżew. 11300

» **SNOPOWIĄZAŁKĘ,** 180-242. 11154

» **SNOPOWIĄZAŁKĘ.** Szepietowo -Żaki, /0-86/ 750-727. 11239

» **SNOPOWIĄZAŁKĘ** konną, kopaczkę "Wigry" sprzedam. Tel. Raczki 421. 11340

» **SNOPOWIĄZAŁKĘ** WC-5. Szafranki 5, gm. Goniądz, tel. 67. 11355

» **SNOPOWIĄZAŁKĘ** WC-5 stan dobry. Szpakowo 26, gm. Jaświły. 11156

» **SNOPOWIĄZAŁKĘ** WC-5 stan bardzo dobry. Zabrodzie 3, gm. Korycin. 11383

» **SPRĘŻARKĘ** 3 -głowicową, młocarnię. Tel. 542-362. 11440

» **SPRZEDAM** akordeon duży PAULO SOPRANI. Wiadomość: Zambrów 71-23-93. 11284

» **SPRZEDAM** prasy do słomy, ciągnik niemiecki. Łomża, tel. 16-03-41. 10804

» **SPRZEDAM** przyczepę ciągnikową, garaż blaszak. Tel. /0-878/ 66-00 po 16.00. 11333

» **SPRZEDAM** tanio cegłę białą, pełną, pojedyńczą -około 28 tys. sztuk. Tel. Zambrów, 71-25-07, tel. Warszawa /0-2/ 679-47-57. 11193

» **SPRZEDAM** wiązałkę Warta-2, kosiarkę listwówkę, stan bardzo dobry. Grodzkie Szczepanowięta 4,, tel. 34, gm. Kulesze Kościelne. 11317

» **SUKNIĘ** ślubną. 434-015. 11373

» **SUSZARNIE** do zboża, Hajnówka, tel. 28-10. 11078

» **TANIO!** "Wiązałka" mało używana. Kowalewo 33 koło Kolna, tel. 69. 11432

» **U-914** z napędem. Plewki 10, gm. Rutki. 11219

» **UŻYWANĄ** prasę do słomy, Miejłuk, Słomianka 51, 16-124 Sidra. 11459

» **ŻAGLÓWKĘ BEZ,** II wersja exportowa. Augustów, tel. 46-470. 11087

❒ INNE

» **NOWE** 72.5 mkw. garaż, telefon do wynajęcia. Działkę letniskową z domkiem nad Wigrami -sprzedam. Suwałki, /0-87/ 66-25-34, po 15.00 66-51-48. 11269



jb HURT-DETAL BEZPOŚREDNI IMPORTER

WŁOSKIE ROWERY GÓRSKIE ORAZ ŁYŻWOROLKI-ROLLERY

Białystok, Warszawska 79 tel. 32-03-13 tel./fax 32-24-67
sprzedaż sezonowa w namiocie przed magazynem MARKO, Szosa Płn. Obw. 38 4295

NOWY OPEL ASTRA
PRODUKOWANY W POLSCE
NOWA CORSA PRISMA
Wysoka jakość, bezpieczeństwo, niezawodność - atrakcyjne ceny - samochody w salonie.
❑ Profesjonalny serwis
❑ Części zamienne
❑ Możliwość zostawienia samochodu używanego w rozliczeniu
❑ Niskoprocentowy kredyt (już od 15,5%, do 7 lat)

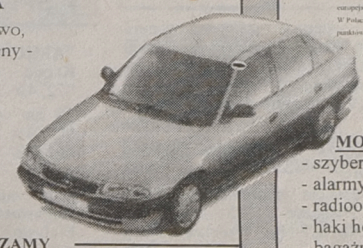

ZAPRASZAMY
AUTO SALON KWIATKOWSKI
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (0-87) 10-81-11, 10-81-12

Opel Assistance: europejska pomoc drogowa. W Polsce: ponad 300 punktów czynnych całą dobę.

MONTUJEMY:
- szyberdachy
- alarmy
- radioodtwarzacze
- haki holownicze
- bagażniki

OPEL BLIŻEJ CIEBIE 4516

STYROPIAN Samogasnący
produkcja - sprzedaż
18-402 Łomża, tel. (086) 164-536
Magazyn, ul. Sosnowa (koło os. Maria)
4539

EZMS
Elbląskie Zakłady Napraw Samochodów
oferują usługi w zakresie napraw głównych silników występujących w kombajnach, maszynach rolniczych i koparkach: 6cT107/R4, SW-400/R, S-530, SW-266, 6c107, 359, SW-680
oraz usługi w zakresie roztaczania gniazd osadczych i szlifowania z utwardzaniem wałów korbowych.
Gwarantujemy atrakcyjne ceny oraz fachową obsługę gwarancyjną.
Zapraszamy ! Elbląg, ul. Dojazdowa 14, tel. 32-81-71 lub 32-48-82.
4506

Do naszego zakładu przerobu drewna w okolicy Giżycka pilnie zatrudnimy osobę w wieku około 35 lat na stanowisko:

DYREKTORA

Wymagania:
● *doświadczenie handlowe w sektorze Import-Export* ● *podstawowe wiadomości techniczne* ● *znajomość języka niemieckiego oraz zapał i energia do budowy i kierowania nowym Zakładem.*
4366

Pisemną ofertę prosimy kierować pod adresem:
PFL Paletten-Fabrik
Gebrüder-Heyn-Str. 7
D 21337 Lüneburg
Fax 0-049413158777

Wyrazy głębokiego współczucia
Mikołajowi Pińczukowi i Rodzinie
z powodu tragicznej śmierci

Syna

składają:
Dyrekcja i pracownicy PUT „Biatra"
4576

PRACA

ZATRUDNIĘ

Firma Pronar

ZATRUDNI KIEROWNIKA STACJI PALIW

w Koszarówce k. Grajewa, tel. (0-85) 42 68 13 4546

» **FRANCJA** -Niemcy -zainteresowanym winobraniem udzielamy pełnej informacji /płace, terminy, warunki, lokalizacja, inne/. Prosimy dołączyć sumę 1.90,- /na znaczki/. "19 Centrum" Głogów /legnickie/. 11159

» **LAKIERNIKÓW** i blacharzy, 324-366 (8.00-18.00), 326-482. 11228

» **NIEMCY** -Francja winobranie '95. Pełna informacja. Dołączyć 2 zł 20 gr znaczkami. "73 CONSULTING" Wrocław 15 box 71. 10158

» **PANIENKI** lub samotne panie przyjmę do pracy w ogrodnictwie /kwiaty/. Zapewniam zakwaterowanie. Poznań, Miętowa 29, tel. 23-26-70 po 18.00. 10750

» **PBH "MODERN -REM"**, ul. Kolejowa 12C p. 32, tel. 51-37-35 w. 23 zatrudni: murarzy, tynkarzy. 11203

PPUH "Rodex" Sp. z o.o. w Białymstoku, ul. Hetmańska 10, tel. 518-714, 514-693 zatrudni: robotników budowlanych, monterów wod. -kan., spawaczy. 11375

» **PRACA** sezonowa przy zbiorze owoców na Zachodzie, zarobek ok. 100 marek dziennie. Informacje listowne: Agencja "Farmes", 20-034 Lublin 11, skrytka 1021. 11092

» **ROZLEWNIA** wina -Łomża, Piłsudskiego 127, tel. 180-682 -zatrudni pracownika z branży winiarskiej, ds. marketingu, akwizytora z samochodem i kierowcę z referencjami, laborantkę. 11395

» **USA** -Loteria wizowa; /0-42/52-47-76, 57-56-31. 10786

ZAKŁAD Ceramiczny w Dobrzyniewie Dużym zatrudni: operatora sprzętu ciężkiego, elektryka, mechanika, osoby do rozładunku cegły. Dojazd autobusem "Biatry" 501. Tel. 197-120. 11264

» **ZATRUDNIĘ** kucharza /kucharkę/ z praktyką wykonania zawodu w barze lub restauracji. Możliwość mieszkania. Zambrów, tel. /0-86/ 71-66-98. 11348

» **ZATRUDNIĘ** panie do towarzystwa. Zakwaterowanie. Koszalin /0-94/ 404-584. 9882

» **ZATRUDNIĘ** piekarza. Fasty 178A /Giro/. 11437

» **ZATRUDNIĘ** tapicera -Łomża, tel. 16-54-80. 11401

» **ZESPÓŁ** Szkół Rolniczych w Dowspudzie zatrudni na pełnym etacie nauczyciela języka angielskiego. Zapewnia się mieszkanie. Informacje: Dowspuda, 16-420 Raczki, tel. 103. 11310

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

» **DWUPOKOJOWE** w centrum Białegostoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń. 11409

» **DZIAŁKĘ** budowlaną lub dom w Suwałkach kupię. Suwałki 66-76-71. 10740

» **GOSPODARSTWO** rolne na trasie Pułtusk -Łomża /las, rzeczka lub staw/. Warszawa, 614-48-44. 11247

» **KAWALERKĘ** kupię lub wynajmę. Suwałki, 67-40-39. 11255

» **MIESZKANIE** 70 mkw. w Suwałkach kupię. Suwałki, 67-88-24. 11267

SIEDLISKO lub ziemię z bezpośrednim dostępem do jeziora kupię bezpośrednio. Małgorzata Adamska. 02-778 Warszawa ul. M. Grzegorzewskiej 8 m 27. 10833

SPRZEDAM

» **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno - sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. 9434

» **15** km od Warszawy sprzedam budynek 90 mkw. działka 2624 mkw. -75 tys. zł. /0-8672/ 14-27. 11360

» **63** mkw. własnościowe w Gdyni, 55 tys. zł lub zamienię na nowy dom z działką w Augustowie. Tel. 27-06-25 Gdynia lub Białystok, 75-10-33. 11356

» **70** mkw, centrum, Xp lub zamienię na mniejsze. Tel. /0-87/ 10-23-93. 11434

» **ALMA -NIERUCHOMOŚCI** -Ełk, Armii Krajowej 7, tel. /0-87/10-59-90, 10-45-93. 9116

» **BAJECZNIE** położone Siedlisko nad Jeziorem Łaśmiady: działka 9200 mkw.. Ełk, tel. 10-41-54. 11251

» **DOM**, ogród 0,5 ha. Jadacki -Wygoda koło Zambrowa, tel. 26. 11166

» **DOM.** 544-452. 11184

» **DOM** /pół bliźniaka/ 230 mkw. Grajewo, Sienkiewicza 1. 11059

» **DOM** jednorodzinny -centrum Grajewa. Tel. 24-05 do 13. 11061

» **DOM** wolno stojący. Augustów, Myśliwska 4 /baraki/. 10976

» **DOM** wolnostojący. Grajewo, 45-46, /godz. 18.00 -20.00/. 10408

» **DOM** w stanie surowym. Świdry k./Giżycka. Warszawa, 49-48-62. 10773

» **DOM** z działką blisko jeziora sprzedam. Olecko /0-87/ 43-41. 11362

» **DOM** z warsztatem, 544-467. 11230

» **DZIAŁKĘ** budowlano -usługową w Suwałkach sprzedam. Tel. /0-87/ 67-57-24. 11266

» **DZIAŁKA** budowlana 1600 mkw. w Białymstoku, 523-121. 11182

» **DZIAŁKĘ**, 442-540. 11350

» **DZIAŁKĘ** 1500 mkw., Pułaskiego 35/b. 11192

» **DZIAŁKĘ** budowlaną 1 km od Siemiatycz trasa Białystok. Tel. 128 Dziadkowice. 10997

» **DZIAŁKĘ** budowlaną o pow. 11 arów. Zambrów, 71-14-43. 11301

» **DZIAŁKI** budowlane przy ul. Sikorskiego w Sokółce /okolice szpitala/. Sokółka, ul. Sikorskiego 16/45, tel. 11-41-74 po 18.00, Białystok, tel. 75-40-50 do 15.00. 10783

» **DZIAŁKI** letniskowe nad Jeziorem Białym sprzedam. Maksimowicz Mirosław, Białogóry, 16-509 Pogorzelec, suwalskie. 10928

» **GOSPODARSTWO** rolne, 21 ha, zasiane. Niwińska, Miłusze, gmina Prostki. 11365

» **GOSPODARSTWO** rolne 3 ha, budynki, siła, woda /Hajnówka/. Oferty Biuro Ogłoszeń . 11093

GRAJEWO "UNIVERS". Nieruchomości. LOT -bilety lotnicze. Ubezpieczenia. Piłsudskiego 6, tel. 26-23. 11306

» **KIOSK na "MADRO"** z osprzętem, 75-20-54 /9.00 - 17.00/. 11313

» **LOKAL** 41 mkw. Ełk. 10-23-57 do 18.00, po 20.00 10-39-98. 11364

» **ŁOMŻA** M-3 I piętro, /0-86/ 16-51-53, 414-767. 11462

» **M-3**. Osiedle Centrum. Grajewo, tel. 21-46. 11305

» **M-3** wykończone, 542-164 /16.00 -20.00/. 11198

» **M-4**, II piętro. Pilnie. Grajewo, tel. 20-81. 11431

» **M-4** z telefonem. Wysokie Mazowieckie, tel. 42-79. 10990

» **M-5.** Suwałki /0-87/ 67-69-02. 10845

» **M-5** sprzedam. Łomża, 18-85-40. 11249

» **MAZURY** -Garbate -przepięknie położone działki 1400 mkw. nad Jeziorem Łaśmiady /2 zł /mkw/. Ełk, tel. 10-41-54. 11252

» **MIESZKANIE,** kupię domek, 532-901. 11225

» **MIESZKANIE** 2-pokojowe, działki budowlane -teren gminy Płaska. Augustów /0-119/45-676. 11141

» **MIESZKANIE** 48 mkw. w Ełku pilnie sprzedam. Suwałki, 67-04-21. 11268

» **MIESZKANIE** 56 mkw. Zambrów, tel. 71-29-79. 11176

» **NAD** rzeką wśród lasów -budynki mieszkalne i gospodarcze. Ełk, 10-41-54. 11248

» **NOWE** mieszkanie, pow. 54.5 mkw. w Łomży, Prysa 9. Tel. /0-86/ 71-26-89. 11086

» **PÓŁ** domu sprzedam. Hajnówka, ul. Kołodziejska 12, tel. 50-49. 10978

» **SPÓŁDZIELNIA** Mieszkaniowa Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych w Suwałkach prowadzi sprzedaż mieszkań. Możliwość kupna garażu. Suwałki, ul. K. O. Falka 1B, tel. 678-675. 10464

» **SPRZEDAM** -wynajmę M-3. Łomża, ul. Staffa 8 /11. 11322

» **SPRZEDAM** 2 ha łąki nad Narwią. Łomża, tel. 18-94-72 po 17.00. 10994

» **SPRZEDAM** budynek z elementów drewnianych 6x6, cele handlowe, 762-169. 11407

» **SPRZEDAM** działkę 50 arów z domem, nad jeziorem, Stacze 23. Wiadomość: Gardynecka, Skomentno 9, gmina Kalinowo. 10992

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną pow. 15 arów w Zambrowie, tel. 71-48-67. 10623

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną w Łomży. 16-39-62. 11353

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną 14 arów, uzbrojoną -Giełczyn 62. Wiadomość: Łomża, Senatorska 62, po 18.00. 11396

» **SPRZEDAM** mieszkanie w Grądach obok Wizny. Tel. 71-44-37. 10757

» **SPRZEDAM** mieszkanie własnościowe /35,5 mkw./ jednopokojowe: Kolno, tel. 78-24-15. 11352

» **SZEREGÓWKĘ** stan surowy, 540-689. 11343

» **TANIO** duże gospodarstwo, tel. grzeczności Wydminy 339. 11335

POSZUKUJĘ

» **"DOMINIUM"** -Nieruchomości -Wynajem -Zamiana. Lipowa 4, 416-842. 8726

» **LOKALU** na działalność handlową, 618-173. 11286

» **MAGAZYN** 300 mkw. na terenie Suwałk wynajmę, 513-652. 10914

ZAMIENIĘ

» **ZAMIENIĘ** mieszkanie w Poznaniu 46 mkw. na większe w Białymstoku. Oferta nr 11088 składać: Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9. 11088

WYNAJMĘ

Białostockie Zakłady Zielarskie „Herbapol" Sp. z o.o. w Białymstoku

▪ *wydzierżawią budynek magazynowo-mieszkalny, murowany, częściowo podpiwniczony,*

położony w Sejnach przy ul. Konopnickiej 10, na działce o powierzchni 1365 mkw. Kubatura budynku wynosi 1159 msześc., powierzchnia zabudowy 209 mkw. Część magazynowa jest 3-kondygnacyjna, część mieszkalna -2.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny w Białymstoku, tel./0–85/ 422–484 wew. 19 lub 30.

(4476)

» **BEZDZIETNEMU** małżeństwu mieszkanie + telefon, 521-128 (poniedziałek -piątek 8.00-13.00, 15.00-19.00). 11412

» **DO** wynajęcia dom w Białymstoku firmie. Tel. Wrocław 48-62-42. 10903

» **DO** wynajęcia lokal z magazynem, centrum, 524-896. 11319

» **DO** wynajęcia M-3 z telefonem, 633-070. 11292

» **LOKAL** 100 mkw. do wynajęcia. Suwałki, Minkiewicza 1, tel. 67-02-01. 11274

» **LOKAL** do wynajęcia. Łomża 16-03-94. 11043

» **MIESZKANIE** /2 pokoje/. 51-09-49. 11277

» **MIESZKANIE** 39 mkw do wynajęcia -płatne z góry. Suwałki, 66-69-12. 11336

» **OFERUJĘ** do wynajęcia -dzierżawy na składy, magazyny, hurtownie dwa obiekty parterowe 1200 mkw. /niezbędny remont/, plac 4000 mkw. Białystok -Kleosin obok Centrum Handlowego, Kawaleryjska. Informacje, tel. /0-85/ 42-11-42. 11197

» **ZAKŁAD** Budownictwa Kolejowego w Radomiu O/Białystok, Octowa 6, tel. 423-910 wydzierżawi budynek biurowy w Białymstoku; budynek hotelowy w Suwałkach. 11168

USŁUGI

AGD, RTV

» **AUTOMATYCZNE** pralki, 444-610. 10566

» **TELENAPRAWA,** 617-752. 6708

TRANSPORT

» **CIĘŻAROWY**, 510-526. 11330

» **HISZPANIA** przewozy osobowe. Olecko /0-116/ 45-44; po 18.00 22-38. 10144

INNE

» **"KORDULA"** -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. Równa 12, 632-639. 6782

» **ALARMOWE** systemy, domofony, TV-przemysłowa. DOMOCHRON, Towarowa 2B, 323-974. 11076

» **AUTOCHRON,** alarmy, autoalarmy, itp. Lipowa 28a, 617-178. 11038

» **CZYSZCZENIE** samochodów, dywanów. Renotex, 515-963, 415-429, 531-031. 10478

» **ELEKTRYK, SHINGLE, TEL.** 416-778. 9956

» **EXPRESS** malarski -malowanie strukturalne. 75-14-46 /8.00 -15.00/. 9489

» **KOMINKI** -niepowtarzalne, 444-150. 11044

SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO KLASY PC, DRUKAREK, PODZESPOŁÓW. ROZBUDOWA I MODERNIZACJA KOMPUTERA. WARSZAWSKA 55, TEL. 322-432. 5511

» **TAPICERKA,** 43-14-73. 9328

» **ŻWIR.** 326-717. 10979

AUTO-MOTO

KUPIĘ

» **PEUGEOT** J-5 do remontu lub po wypadku, 542-313. 11435

SPRZEDAM

» **BMW** 5201 /rok prod. 1988/. Tel. /0-86/ 19-14-04. 11402

» **CITROEN** C-35 do remontu sprzedam, Fasty 178A /Giro/. 11439

» **FIAT** 125p /1986/, 42-00-73. 11357

» **FIAT** 126p /1991/. Grajewo, 29-42. 11304

» **FORD** Escort wersja amerykaańska /1988/. Dąbrówki 12/2 k./Wasilkowa. 11142

» **FSO** 125p /1990/. 52-15-77. 11377

» **HONDA** Civic /1991/ 3-drzwiowe, biały -standard, 750-937. 11291

» **HYUNDAI** Sonata /1995 rok prod./ z klimatyzacją, 2 l pojem. Łomża, tel. 162-713. 11167

» **KOMBAJN** "Vistula". Kramkówka Duża 17, Goniądz, tel. 335. 11445

» **POLONEZ** Trak /1994/, 512-273. 11308

» **PRZEROBIONEGO** Junaka na chodzie. Augustów, tel. /0-119/23-33. 11138

» **SAMOCHÓD** Kamaz 12 ton /1987/ plus przyczepa HL. Zambrów, 71-39-50. 11170

» **SKODA** Favorit /1990/. Kolno, 78-34-63. 11173

» **SKODĘ** Favorit /1991/. Tel. 78-22-70 Kolno. 11318

» **SPRZEDAM** -zamienię: Ford Sierra comb. 2.0 /rocznik 1984/. Tel. 18-43-66 Łomża. 11314

» **SPRZEDAM** BMW 318 /1987/, 189-629. 11400

» **SPRZEDAM** Mercedesa 230, benzyna /1983/, tablice białe. Tel. Łomża, 160-341. 11316

» **SPRZEDAM** Poloneza Trucka /1991/ instalacja gazowa. Giżycko, 52-66. 11384

» **SPRZEDAM** samochód ciężarowy Jelcz 326D /11 ton/. Łomża, tel. 16-33-69. 11349

» **SPRZEDAM** Toyotę Camry /1994 rok/, wersja amerykańska. Tel. /0-86/ 71-35-41. 11175

» **SPRZEDAM** Wartburg 353S, /87 rocznik/, 1.0 -stan dobry. Wygoda 33, koło Zambrowa. 11205

» **SPRZEDAM** Żuka /72/ sprawny, malucha /81/, snopowiązałkę. Grądy Małe 23, gmina Jedwabne. 11218

» **STAR** Leyland, silnik 88, skrzyniowy, pod plandeką, ok. 25 mln. Sitko Andrzej, Tykocin, Glogera 4. 11390

» **TOYOTA** Camry 2,2LE /1995/. Tel. 18-16-61 Łomża. 11359

AUTOALARMY

» **"ALAR"** -alarmy, autoalarmy, immobilizery, radiomontaż, TV przemysłowa, Włókiennicza 4, 523-601, 410-017. 8783

» **AUTOALARMY,** GAB Prestige ZNZ. Białystok, Młynowa 52, 424-866. 10787

» **AUTOALARMY** -montaż, tanio! 32-30-34, 520-134 w. 25. 10421

» **AUTOALARMY** -ZNZ inż. Sosnowski, Gedymina 21. 11250

» **AUTOALARMY.** 617-178. 11039

» **AUTOALARMY** Silicon Cel Protector. DOMOCHRON, Towarowa 2B, 323-974. 11075

INNE

» **ALARMY,** autoalarmy. "KOMBIT", 436-095. 10641

» **AUTO** Szyby. Łomża, ul. Kraska 16, tel. 18-41-23, dom: 18-59-68. 9699

» **KOMIS AUTO -MOTO** -Rowerowy. Botaniczna oraz Orzeszkowej 32 A. Kupno, raty, zamiany, P.T.S., 520-134. 10422

BIZNES

» **AUTOWYCENY,** /0-85/327-743. 3254

NAJTANIEJ w regionie! Śruta sojowa, 690 zł brutto, możliwość dowozu do klienta. Wasilków k./Białegostoku, 185-261. 11424

» **PODATKI,** rachunkowość. Tel. 538-642 wew. 253. 11334

» **POLSKO**-Amerykańska Firma Powiernicza -Doradcza Mtz. Biznes, wypadki, spadki, emigracyjne, inne. /0-85/ 43-59-14. 10547

Rzeczoznawcy /085/ 325-681. 6720

SUPREMA; wysoka jakość, niska cena. Kolonia Porosły 82 koło Białegostoku -przed torami, przy trasie 18 /dawna E-12/. 10998

NAUKA

» **KURSY** komputerowe -Zeto S.A. tel. 416-858 w. 272. 10065

TURYSTYKA

» **ALPY** Berneńskie z Lazurowym Wybrzeżem, zabytki Italii -wypoczynek w Sorrento, Hiszpania -Portugalia. "Esperantotur", Modlińska 1, 322-848. 8549

» **ATRAKCYJNY** wypoczynek -kraj, zagranica, bezpłatne katalogi. Przejazdy autokarowe -Europa. Najtańsze bilety lotnicze -krajowe, międzynarodowe. "NEW YORK" Białystok, Warszawska 21, 436-000. 11385

» **BUS** 8 -osobowy wynajmę. 517-834. 11098

» **USA** -wizowanie, loteria, wycieczki. Olsztyn 27-61-88 wew. 207, 41-36-42. 10558

GAZETA współczesna

KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ

Maksymalnie 7 słów łącznie z adresem (telefonem):

.....

.....

.....

1 kupon — 1 publikacja

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmujemy w Biurach Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Al. Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3; w Grajewie, ul. Piłsudskiego 13; w Siemiatyczach, ul. Pałacowa 18. Można również kupon wraz z dowodem wpłaty 1 zł na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok przesłać na adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Ogłoszenie ukaże się nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Kupon ważny do 15 sierpnia 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ BIZNES
- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne

- ☐ TOWARZYSKIE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA

USŁUGI
- ☐ audiovideo
- ☐ naprawa AGD, RTV
- ☐ transport
- ☐ inne

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

KOMFORT

NIŻSZE CENY

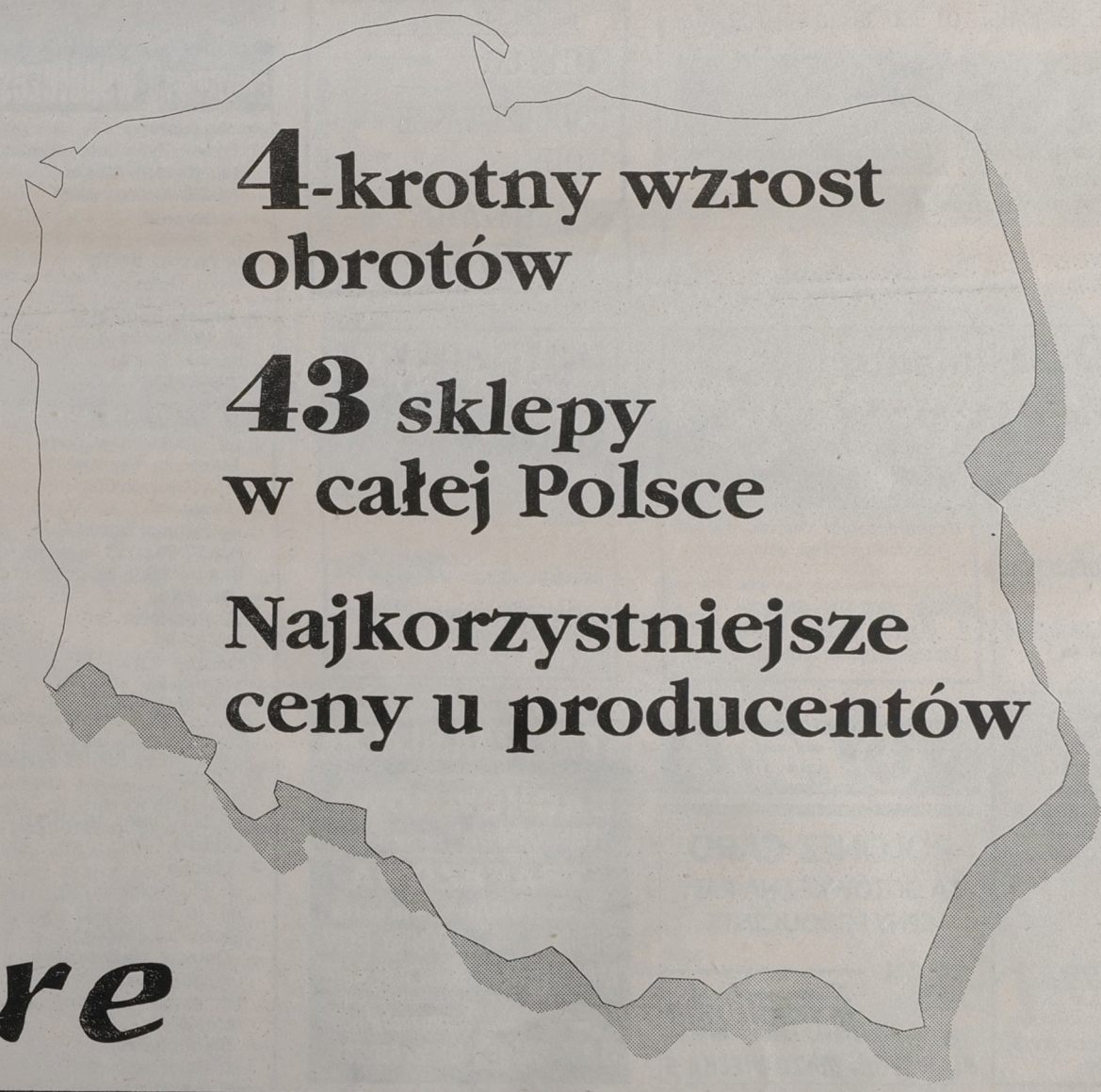

dobre

WYKŁADZINY

Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Suwałkach informuje, że w związku z budową mostów przez rzekę Czarna Hańcza od dnia 17 lipca 1995 r. do 31 października 1995 r. wyłączony będzie z ruchu odcinek ul. Utrata od ul. Wigierskiej do ul. Spacerowej. Objazd na czas zamknięcia przedstawia niżej podany szkic.

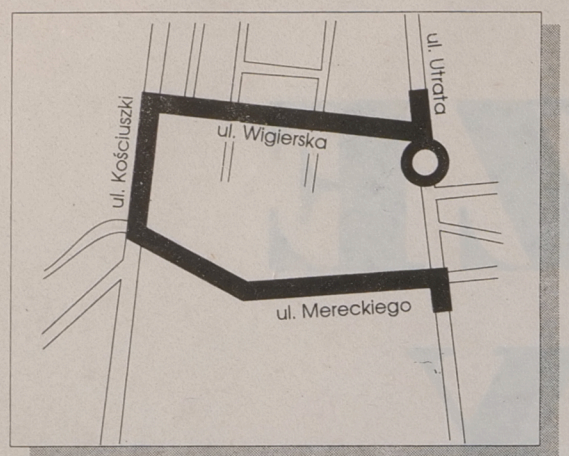

4551

Goplana
POZNAŃ
Jedyny, oficjalny przedstawiciel na region płn. - wsch. i przedstawiciel 23 innych firm krajowych
s.c. VIKAM ul. Tysiąclecia PP 2
fax. 75-40-50, tel. 76-16-11, codziennie w godz. 7.00-18.00
• Do sklepów transport bezpłatny
• Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie
4306



Hurtownia Rowerów OLYMPIC
hurt • detal
Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.
rowery
części zamienne
serwis
ROMET, WHEELER, MBM, BIANCHI, CLINTON, APOLLO, RALEIGH
Największy dystrybutor w regionie płn.-wsch.
Sprzedaż ratalna
4341

producent:
Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
w Czarnej Białostockiej, ul. Tartaczna 5
tel. (0-85) 101-230; (0-85) 101-550, fax (0-85) 102-940
tarcicy iglastej obrzynanej
tarcicy iglastej budowlanej
kantówki, krawędziaków
elementów konstrukcji dachów
łat pod siding i blachę
elementów konstrukcyjnych struganych
podłogi
szalówki
boazerii
listew wykończeniowych
Prowadzimy skup:
- surowca tartaczengo, iglastego i liściastego
- papierówki iglastej i liściastej
Zapraszamy
2886

Termitech
15-007 Białystok, ul. Towarowa 2 B
tel. 324-342, fax 323-794
KOTŁY CO
PODGRZEWACZE WODY
KLIMATYZATORY
gaz, olej, energia elektryczna
Ciepło to nasza specjalność
HYDROTHERM STIEBEL ELTRON
3706

OGŁOSZENIA I REKLAMY
Przyjmują współczesna
- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. (0-119) 52-61 NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 42-51-16 Biuro Ogłoszeń
- Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 "ADVOCAT"
- Ełk ul. Małeckich 2 tel. 10-85-05 w godz. 10-14 Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- Grajewo, ul. Piłsudskiego 13 tel. 37-24 Biuro PSS
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 Oddział "GW"
- Hajnówka, ul. 3 Maja 37, tel. 130-72 Salon Mebli Kuchennych
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 Oddział "GW"
- Olecko ul. Pl. Wolności 13 tel. (0-116) 21-63 Sklep "U JANKA"
- Ostrów Mazowiecka ul. Wileńska 117 tel. (0-217) 62-014 "MAKADA"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 66-57-26 Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 MOK

oraz nasi przedstawiciele handlowi, tel. 42-05-21.

ROCKWOOL
WEŁNA MINERALNA
❑ PAPY: • izolacyjne • podkładowe i inne
❑ STYROPIAN
ceny promocyjne
DOM POLSKI
BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94
TEL. 54-23-23, 54-04-04
w godz. 9.00 - 17.00.
4534

magton
○ Lampy zespolone, informacyjne - z nagłośnieniem i bez nagłośnienia
○ Lampy błyskowe - mechaniczne, elektryczne, ostrzegawcze
dla służb drogowych, taksówek, nauki jazdy, pogotowia gazowego, elektrycznego.
MAG-TON - Białystok, ul. 27 Lipca 26, tel. 752-046
Dla posiadaczy karty „Club Rabatu" taniej!
4096

FARBY LAKIERY KLEJE
ceny fabryczne
STOLARKA
Sokółka S.A.
poniżej cen producenta
Magbor
P.H."MAGBOR",Hurtownia"Polifarb"
Suwałki, ul. Szkolna 8
tel. (0 87) 66 77 54
4307

HURT DETAL
Firma SPRINT oferuje
RATY
- największy wybór rowerów firm światowej klasy: GIANT, WHEELER
GIANT BIKES Precisely right
WHEELER WORLDWIDE
- pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny oraz akcesoria
Białystok, Sienkiewicza 81/3, tel. 76-13-95
4394

FSO
POLONEZ CARO
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
CENY PRODUCENTA
3954
SALON Market abc
BIAŁYSTOK, MAZOWIECKA 5

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
199.000/m² cena netto
TRAPEZOWA
150.000/m² cena netto
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Hetmańska 40
JAZ-BU tel/fax 510-201
4471

servisco
SYSTEM PRZESYŁEK EKSPRESOWYCH
Usługi od drzwi do drzwi w całym kraju i w Europie.
Na zgłoszenie telefoniczne odbiór przesyłki z miejsca nadania.
Bliższe informacje:
Ełk, tel./fax 10-35-93, 10-37-94
Białystok, tel. 753-270.
4544

ZAWORY KULOWE
• grzejniki płytowe PURMO
• zawory termostatyczne
• wodomierze
• armatura sanitarna
• węzły cieplne i kotłownie
• automatyka ciepłownicza
BIAŁYSTOK, ul. Hetmańska 10
tel. 518-714, 514-691-3, fax 514-691
ŁOMŻA, ul. Dmowskiego 1
tel. (0-86) 16-55-07
rudex
4151-5

AGROLAND sp. z o.o.
18-100 Łapy, przy Cukrowni
TEL. (0-85) 15-23-81
LEMIESZE
WYSOKA JAKOŚĆ
CENY HURTOWE

ZA TREŚĆ REKLAM I GŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Służba zdrowia

AMBULATORIA

● **BIAŁYSTOK**

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

● **PIĄTEK, 14 lipca**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny, dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● **SOBOTA, 15 lipca**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

● **NIEDZIELA, 16 lipca**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 – **wewnętrzny.**

DYŻURY CODZIENNE

● **BIAŁYSTOK**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

● **ŁOMŻA**

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria,**

zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

● **SUWAŁKI**

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

● **BIAŁOSTOCKIE**

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – **zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.**

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – **położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.**

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – **dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.**

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – **chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.**

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

● **ŁOMŻYŃSKIE**

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.**

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – **chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.**

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – **położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.**

● **SUWALSKIE**

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – **wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.**

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● **BIAŁYSTOK**

ul. Malmeda 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, niedziele 9-14.00.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● **ŁOMŻA**

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

● **SUWAŁKI**

ul. Gałaja 4, tel. 66-49-32.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 16-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

● **BIAŁYSTOK**

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Komitet Ochrony Praw Dziecka** – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

● **ŁOMŻA**

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 16-44-14, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 20-22, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

● **SUWAŁKI**

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** – 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

● **EŁK**

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.



MINIMAX II !

DO WYGRANIA

nagrody pieniężne i ok. 200 nagród rzeczowych

Jak grać?

- ☆ Konkurs MINIMAX II rozpoczął się 7 lipca, a kończy 28 lipca 1995 r.
- ☆ Konkurs składa się z części zakreślankowej i zdrapkowej.
- ☆ Codziennie drukujemy kupony konkursowe z liczbami do zakreślania i literami lub cyframi do zdrapania

ZAKREŚLANKA

- ☆ Jeżeli na swojej karcie znajdziesz taką liczbę, jaka została wydrukowana na kuponie, zakreśl ją (najlepiej kółeczkiem). Wygrasz nagrodę, jeżeli zakreślisz wszystkie 6 liczb w diagramie i odpowiesz na pytanie zamieszczone na kuponie konkursowym w dniu, w którym zakreśliłeś ostatnią liczbę.

ZDRAPKA

- ☆ Na kuponie drukujemy cyfry od 1 do 8 lub litery od A do H oraz różne symbole graficzne.
- ☆ Zdrap pole pod cyfrą lub literą drukowaną dziś w gazecie.
- ☆ Wygrasz, jeśli symbol, który odsłonisz na zdrapce jest taki sam jak na kuponie w gazecie i odpowiesz prawidłowo na pytanie umieszczone na kuponie w gazecie tego dnia.
- ☆ Traci ważność karta na której odsłonięto symbole ukryte pod cyframi lub literami nie drukowanymi w gazecie.
- ☆ Otrzymasz nagrodę, jeśli do godz 16.00 następnego dnia po zakreśleniu ostatniej liczby w diagramie lub zdrapaniu pola z wygrywającym symbolem zgłosisz wygraną osobiście lub telefonicznie do Biura Gry, ul. Suraska 1, pok. 108, tel. 42–32–42.
- ☆ Po odbiór nagrody należy zgłosić się z kartą konkursową i wyciętymi z gazety kuponami od początku trwania konkursu do chwili wygrania (regulamin dopuszcza brak 2 kuponów).

14 lipca 1995

KUPON KONKURSOWY NR 6

181	245	353
436	513	636
GAZETA współczesna		780

PYTANIE: *Jaki jest tytuł wkładki telewizyjnej w dzisiejszej „Gazecie"?*

Dzisiaj szansa na dwie nagrody

Jeżeli w czwartek do godz. 16.00 nikt nie wygrał robota kuchennego „Zelmer", to dzisiaj powiększy on pulę nagrody dnia.

Ze względu na konieczność wcześniejszego przekazania materiałów do druku dzisiejszej gazety, w momencie pisania kolumny konkursowej nie wiedzieliśmy jeszcze, czy zdrapkowa nagroda ze środy została wygrana.

NAGRODA DNIA

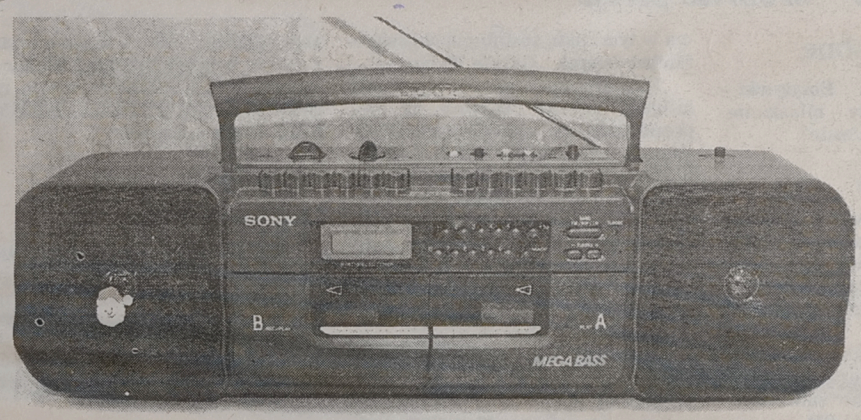

Fot. A. Zgiet

Jeżeli zdrapiesz na swojej karcie konkursowej pole pokryte srebrną farbą nad literą „C" i znajdziesz tam taki symbol jak na kuponie w gazecie – wygrałeś!

● Radiomagnetofon kasetowy „SONY" z cyfrowym radiem pochodzi z Centrum Elektroniki RTV AGD przy ul. Upalnej 3 w Białymstoku.

Pierwsze pieniądze MINIMAX II już wygrane!

We wtorek 719 złotych „zakreślił" pan Mariusz Ruszkowski z Białegostoku. Jest on naszym stałym czytelnikiem. Wygrana w MINIMAXIE II nie jest jego pierwszym sukcesem.

Przystępując do naszej zabawy Pan Mariusz kupił 40 gazet z kuponami konkursowymi, jak sam powiedział – opłaciło się. Gry, konkursy i krzyżówki to jego hobby. Wcześniej były już drobne nagrody za prawidłowe rozwiązania krzyżówek. To jednak nie wszystko. W ubiegłym roku we wrześniu podczas dogrywki Bingo, stał się posiadaczem kalkulatora.

Powiedział nam, że cieszy się z wygranej, lecz najbardziej usatysfakcjonuje go główna nagroda MINIMAXA, czyli 5077 złotych. Póki co 719 złotych przeznaczone zostanie na remont mieszkania.

Pan Mariusz Ruszkowski pracuje w sklepie przy ulicy Lipowej i korzystając z okazji pozdrawia swoje kierownictwo oraz koleżanki i kolegów.

Gratulujemy wygranej i życzymy dalszych sukcesów w zabawach konkursowych ze „Współczesną".

Fot. A. Zgiet

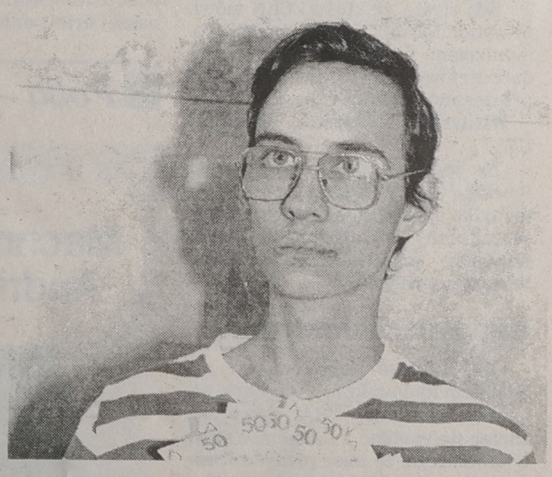

KONKURS RADIA BIAŁYSTOK

GIŻYCKO 99,6 FM

Słuchałem Radia Białystok na 99,6 FM

dnia .....

audycja .....

tytuł .....

Prezenter .....

Imię .....

Nazwisko .....

Adres: .....

.....

4326

Konkurs Radia Białystok

Od 1 lipca Radio Białystok rozpoczęło emisję programu regionalnego za pośrednictwem nowego nadajnika w Giżycku, w paśmie 99,6 MHz. Zapraszamy do udziału w konkursie słuchaczy. Szczegóły na falach eteru. Wypełnione kupony konkursowe należy przesyłać pod adresem: Radio Białystok, ul. Świerkowa 1, 15–328 BIAŁYSTOK.

KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS

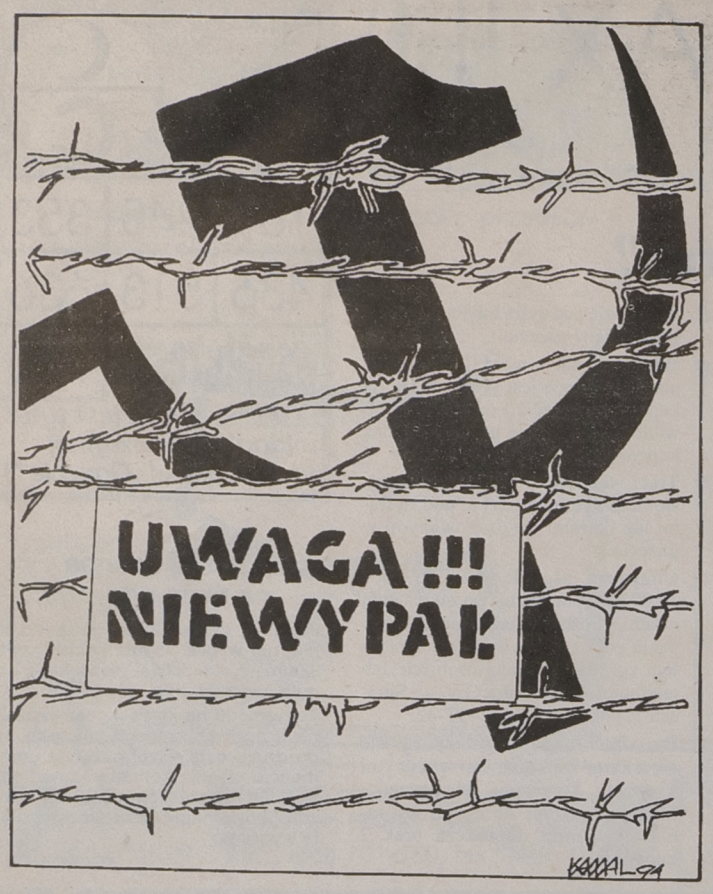

■ *Chora sprawa*

DO TYŁU

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Z wioski spod Suraża wczorej ja wrócił, od szwagroszczaka, znaczy od Lilki młódszego braciszka. Adam dla jego na imie, pare razy ja o im spominał.

– I co tam u pana Adama?

– Żep cóś specjalnego, to nic. Stara, jak to mówio, bieda. Deszcz pada – zle, gorońc sie zrobił – do kitu, bo albo wszystko wyschnie, albo weźnie i źgnije. Znaczy, on tak mówi, ten Lilki braciszek... wie, co ja powiem?

– Nawet się nie domyślam.

– No to posłucha: u nas w Polsce zawsze wszystke majo do tyłu. Chłopy, niżyniery, klasa była robotnicza, doktory, uczni, urzendniki... kogo nie zapytasz! Jeszcze ja nie słyszał, żep któś był do przodu pod zglendem na jakość życia. Nawet Zenek, ciotecznego brata szwagra starszy syn. Tak. On biznesman straszliwy, najprzód miał szczenke, straganowe znaczy nie dentystyczne, potem musi cóś ze trzy, a na koniec sie dorobił magazynu. Da wiare, że i on ma do tyłu?

– Dam wiarę, bo kiedyś pan już o nim wspominał.

– I co na to powie?

– Ja? ... właściwie, nic.

– Tak ja i myślał. No, a ile razy ja jego widze, zawsze on labiedzi i postenkuje – podatki, składki, łapówki... – Toż ty marcedesem posuwasz! – mówie do jego, a on do mnie na to. – I co z tego, wujek nie wie, ile mnie on kosztuje!

– Niech sobie kupi malucha.

– Ło, ło, te same słowa i dla jego powtórzył, a on tylko w głowe sie popukał. – Ja nie po to – mówi – wlaz w te, z przeproszeniem gówno, żep terez rowerykiem jeździć po ulicach albo drugo derezyno. Sie cierzpi, sie ma do tyłu, ale człowiek cóś porzondnego zakupił. No to jak on tak, to ja do jego na odwyrtke: – Zenek – gadke jemu funduje – mówioncy prawde ni w zomb ja nie rozumiem, jak ty z biznesmanstwem rozmawiasz. Jeśli skoro masz do tyłu, to ja by biznesmanem bendonc z tobo wogle nie zaczynał. Zaczne, a ty splajtujesz i co wtenczas? – Co też wujek! – on do mnie na take cóś – u nas wszystke biznesmany so dotylne, innych wogle nie ma. Zejdziem sie, dopuśćmy, we czwórke, no to najprzód każdy jeden mówi, co dla jego nie wyjszło. Jak z finansami w porzondku, to może chociaż dzieciaki źle sie uczo, albo żonka dzieś na boku z kimść tam kombinuje... w naszej branży ten jest mało wiarygodny, co u jego wszystko sztymuje. Żadnej klenski nie masz, znaczy ty oszust albo i picer, i sie wyszczegać trzeba takich, jak ty.

– Moda na nieszczęścia?

– Ja by tego modo nie nazywał. Widzi, nasze ludzie strasznie so zajzdrosne, jak jeden cóś ma, to drugi nie myśli, co by tu robić, żep dla pierszego dorównać, tylko po całych dniach rozmyśla skond u jego to cóś. I na koniec wnioskuje, że nic inne, tylko ukrad.

– Niech pan nie przesadza!

– Świente prawde mówie! I żep to tylko zwykłe ludzi mówili, to by jeszcze szło wytrzymać. Nu stokrotnie gorzej, że tak samo rozumujo nasze kochane prawniki. Dzie tylko komu lepiej sie powiedzie, zaodraz prekuratura z oskarżeniem wystempuje. Ostatnio jakiegość fabrykanta u nas podobnież przymkli...

– Może jest winien?

– Wszystko możliwe, ale z tych przymkniętych podobnież dziewienciuch na dziesieńć niewinnych sie okazujo. Dzieś ja o tym czytał, czy w radiu mówili... *ot*, take *to* cóś! No to co zostaje, *jak* nie labiedzić dotylnie?... dla jego też tak samo radze, żep sie nie wychylał.

– Ja nic nie mam.

– Zawsze cóś sie znajdzie, jak dobrze poszukać. Zapytany niech zawsze boleściwe robi mine, głowo potrzonsa, rencami wymachuje... a ja jaj! Lichutko, licheńko, straszliwie licho! ■

■ *Złote usta – srebrne pióra*

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Pozytywki – głosy zwierząt i odgłosy** – mlaskanie, przeżuwanie, wypróżnianie?

Mówią politycy

Ten Sejm już od wielu miesięcy wykazuje w wielu sprawach jednomyślność. Choćby wtedy, gdy prezydent konsultował kwestię jego rozwiązania – **Józef Zych**, marszałek Sejmu.

Przysięgałem na komunistyczną konstytucję, ale dodałem: tak mi dopomóż Bóg. I to mnie załatwiło – **Lech Wałęsa**, prezydent RP.

Cała sprawa, związana z wypowiedzią księdza Jankowskiego, została wyolbrzymiona. Słowa to przecież coś zupełnie innego niż czyny – **Bogdan Pęk**, poseł z ramienia PSL.

Gdy słyszę, że ktoś z ZChN mówi, że wybór Jacka Kuronia to filtr z komunizmem, rozbicie bloku solidarnościowego – to nie wiem, czy przeżegnać się lewą ręką, czy prawą – **Władysław Frasyniuk**, wicelider UW.

Na jego tle (na tle Waldemara Pawlaka – red.) obecny premier jest nie tylko bardzo elokwentny, ale także skuteczny w działaniu – **Bronisław Geremek**, przewodniczący Klubu Parlamentarnego UW.

Kandydaci kandydują

Bill Clinton najpierw jest pachołkiem żydowskim, a dopiero potem prezydentem USA, skoro nie chciał się spotkać z Lechem Wałęsą tylko dlatego, że nasz prezydent nie potępił wystąpienia księdza Jankowskiego – **Bogusław Rybicki**, kandydat na prezydenta z ramienia Stronnictwa Narodowego „Ojczyzna".

Gdyby to był normalny kraj, to w latach mej młodości nie byłbym w kabarecie, a zajmował się polityką. To jest prawdziwa pasja mojego życia – **Jan Pietrzak**.

W gazetach piszą

Polska jest krajem wyznaniowym, ponieważ wszyscy wierzą w przyszłe życie złotówki. W Warszawie zakupi się autobusy za pieniądze, których nie będzie dopiero w roku przyszłym – bo te, których nie ma w tym roku, zostały już wydane – **Michał Ogórek**, „Gazeta Wyborcza".

Ze stadionu Legii do Sejmu jest kilkaset metrów. Dziwne, że ryki pseudokibiców i sygnały karetek pogotowia nie mąciły dotąd spokoju posłów. Po ostatnich „pucharowych" zajściach posłowie pytali wiceministra spraw wewnętrznych, czy policja nie była aby zbyt brutalna. Jeśli ma to być jedyną refleksją nad stadionową kulturą, to Sejm strzela właśnie gola do własnej bramki – **Aleksander Chećko**, „Polityka".

Niby dużo się dzieje, ale jak się zastanowić nad tym, co się dzieje, szybko się dochodzi do wniosku, że nic się nie dzieje – **Stanisław Tym**, „Wprost".

Zdaniem byłych

Nie mam prawa nikomu odmawiać cudownego nawrócenia, ale w naszej armii odbyło się to masowo i zbyt ostentacyjnie. A przypuszczam, że także koniunkturalnie – **Wojciech Jaruzelski**, były minister obrony narodowej, były pierwszy sekretarz PZPR i były prezydent.

Urzędnicy (nie)urzędują

Prezydent spostponował publicznie pracę profesorów, którzy poświęcili mu swój czas. Spostponowanie tego dla celów politycznych jest po prostu świństwem – **prof. Wiktor Osiatyński**, ekspert prezydencki w sejmowej komisji konstytucyjnej.

O nas za granicą

Wałęsa mówi językiem nie zrozumiałym dla nikogo. Obawiam się, że również dla niego samego – **Ken Morgan**, „The Independent".

(waj)

■ *Fotki – plotki*



Fot. A. Zgiet



Fot. A. Zgiet